BANK

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

SIERPIEŃ

ROK III 1935 NR. 8

TREŚĆ NUMERU:

BANK

WARSZAWA
SIERPIEŃ 1935
ROK III NR. 8

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Banki prywatne w pierwszem półroczu 1935.

W dziale artykułowym podajemy wyjątki ze sprawozdania Związku Banków w Polsce za rok 1934. Tymczasem ukazało się już zestawienie bilansu łącznego banków prywatnych na ultimo czerwca b. r. w opracowaniu Komisarjatu Bankowego Min. Skarbu. Zestawienie to rzuca światło na rozwój sytuacji w roku bieżącym i pozwala wysnuć niejakie wnioski co do prawdopodobnych wyników operacyjnych banków za cały rok bieżący.

Przypatrzmy się cyfrom. Po stronie pasywów mamy zjawisko bardzo pocieszające w postaci przyrostu wkładów, które zwiększyły się w ciągu półrocza o 24,2 milj. do sumy 462,2 milj. zł. To pocieszające zjawisko ma jedną ujemną stronę; mianowicie wzrost przypada całkowicie na wkłady à vista i wkłady na książeczki oraz asygnaty kasowe, natomiast wkłady terminowe zmniejszyły się o 5.4 milj. do 195,3 milj. zł. Możnaby więc wnioskować, że pewne kategorje wkładców zaczynają już szukać wyższego oprocentowania w bankach prywatnych, boją się jednak wiązać jeszcze terminową lokatą. Wzrost zaufania do banków prywatnych jest w każdym razie faktem potwierdzonym przez cyfry. Udział banków prywatnych w repartycji wkładów między poszczególne kategorje instytucyj, poraz pierwszy od szeregu lat zaczyna wykazywać wzrost. Wprawdzie P. K. O. zdołała zwiększyć stan wkładów oszczędnościowych w ciągu tego półrocza o 36,2 milj. zł., jednak wzrost ten był mniejszy niż w pierwszej połowie r. 1934.

W Banku Gospodarstwa Krajowego wkłady w ubiegłem półroczu zmniejszyły się, w P. Banku Rolnym wykazały tylko nieznaczny wzrost. Poważniejsze tempo wzrostu wkładów wykazują poza bankami akcyjnemi tylko komunalne kasy oszczędności. Reglamentacja stawek procentowych od wkładów i układ tych stawek na korzyść banków prywatnych zaczynają więc działać w kierunku pożądanym. Zwróćmy przytem uwagę na okoliczność, że ubiegłe półrocze nie było bynajmniej okresem o szczególnie czystej atmosferze zaufania.

Równocześnie operacje kredytowe banków kurczą się. Stan weksli zdyskontowanych zmniejszył się w tem półroczu o 7,5 milj. do sumy 330,6 milj. zł., salda debetowe rachunków bieżących spadły o 10,7 milj. do 420,3 milj. zł. Mimo to redyskont utrzymuje się na wysokości z ultimo r. 1934, wynosi mianowicie na ultimo czerwca 140,5 milj., nie licząc dyskonta akceptów Banku Akceptacyjnego (które wzrosło o przeszło 5 milj. do sumy 37,4 milj. zł.).

W tej sytuacji ciekawić musi pytanie, na co zużywają banki gromadzące się wolne fundusze, skoro nie alimentują kredytem życia gospodarczego? Okazuje się, że spłacają przedewszystkiem zobowiązania zagraniczne; zobowiązania te w pozycji „Banki Nostro" obniżyły się o 39 milj. do bardzo małej już sumy 99,5 milj. zł. (jeszcze z początkiem r. 1933 pozycja ta wynosiła blisko 200 milj. zł.). Pozatem wolna gotówka idzie na zakup papierów wartościowych, których portfel zwiększył się wcale poważnie bo o 29,4 milj. do sumy 104,9 milj. zł., w tej sumie pozycja papierów państwowych wzrosła o 10,9 milj. a listów zast. i obligacyj o 17,4 milj. zł.

Obraz ten wcale nie wygląda pocieszająco na przyszłość. Podane bowiem wyżej cyfry świadczą, że wprawdzie płynność banków stale się polepsza, jednak postępujący proces poprawy konjunkturalnej nie znajduje wcale impulsu czy poparcia ze strony banków prywatnych. Znaną jest teza o szkodliwości ściągania wkładów do instytucyj publicznych, gdyż wkłady te „nie wracają do prywatnego życia gospodarczego". Niestety, w tej chwili z taką samą tezą można wystąpić przeciw bankom prywatnym. Wnioski możnaby wysnuć dwojakie; albo poprawa konjunktury jest u nas samoczynna, lecz banki zachowują wobec niej postawę pełną rezerwy, albo poprawa następuje dzięki zastrzykom kredytu publicznego i zamyka się w pewnem kole przedsiębiorstw, nie powodując żadnych reperkusyj na terenie kredytu prywatnego. Ta druga alternatywa wydaje się mniej prawdopodobną, doświadczenie wskazuje bowiem że nawet „nakręcona" konjunktura wywołuje wzrost działalności kredytowej banków. Przyczyn szukać

należy gdzieindziej. W tem przedewszystkiem, że akcja oddłużeniowa i antyegzekucyjna uszczupliła bardzo teren działalności banków; duża część klienteli odpadła, rynek popytu na kredyt zwęził się. W tem podrugie, że banki nie mogły czy nie umiały dotychczas dostosować się do nowej sytuacji w tym sensie, żeby otworzyć sobie nowe tereny działalności, a zwłaszcza schylić się do tej nowej rzeszy drobnych producentów, którzy wyrastają na gruzach wielkich przedsiębiorstw. Ci drobni producenci pracują jeszcze przy pomocy lichwiarskich kredytów, banki zaś wolą domagać się, by Bank Polski zaprzestał udzielania bezpośrednich kredytów... *(s. b.)*.

Jeszcze o finansowaniu eksportu.

Bardzo symptomatycznym dla obecnego układu stosunków gospodarczych był artykuł, jaki ukazał się z początkiem sierpnia w jednym dzienniku stołecznym. Autor tego artykułu, omawiając zagadnienie finansowania eksportu w dzisiejszych ciężkich czasach, stawia postulat, by banki państwowe zorganizowały odpowiedni kredyt eksportowy. Dlaczego banki państwowe? Dlatego — odpowiada autor, że banki prywatne nie mają środków na to, że bankowość prywatna jest za słaba, by ponosić ryzyko tranzakcyj eksportowych.

Nie jest dziwnem to, że pod adresem banków państwowych stawia się jakieś postulaty. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że ilekroć czyjeś interesy wymagają taniego i znośnego kredytu — idą dezyderaty pod adresem właśnie banków państwowych, a ilekroć zachodzi konieczność spłacania kredytów i grozi egzekucja, wzmagają się protesty przeciw etatyzacji kredytu... Symptomatycznem jest natomiast to, że autor wspomnianego artykułu dyskwalifikuje banki prywatne w pewnym zakresie operacyj par excellence handlowych. Wypadek to rzadki w naszej publicystyce gospodarczej; dotychczas raczej słyszeliśmy głosy stwierdzające pomyślny stan naszej bankowości prywatnej i jej wytrzymałość na zgubne wpływy depresji gospodarczej.

Słabość naszej bankowości prywatnej, jej mała zdolność do ekspansji jest faktem, który coraz bardziej będzie docierał do świadomości społeczeństwa w miarę tego, jak będą powstawać coraz to nowe potrzeby kredytowe. Na temat przyczyn tej słabości dyskutuje się mało, a jeśli się dyskutuje, ujmuje się je symplicystycznie i niejako szablonowo w takie formułki, jak kryzys, konkurencja banków państwowych, podatki etc. Przyczyn jest niewątpliwie wiele. Wymienimy tu po-

krótce i te, które są mniej znane lub są przemilczane, mimo iż znaczą nie mniej niż inne.

Trzebaby mianowicie wymienić nie na ostatniem miejscu postępujący proces biurokratyzacji w przedsiębiorstwach bankowych. Przykład idzie zgóry. Ustawodawstwo bankowe skrępowało działalność banków wielkim szeregiem przepisów, instrukcyj, zakazów oraz stałą kontrolą Komisarjatu Bankowego. Było to robione w celu odbudowy zaufania do banków względnie w celu ochrony wkładcy. Obarczano pozatem banki szeregiem obowiązków sporządzania najrozmaitszych wykazów, statystyk etc. jak nigdzie bodaj indziej na świecie. Obok tego szedł drugi proces: proces kartelizacji i „totalizacji" życia gospodarczego w imię jakoby wyższych interesów państwowych, co odbiło się rykoszetem na bankach w postaci zwężenia się pola ich działalności. Ustawodawstwo oddłużeniowe wreszcie zwęziło jeszcze bardziej pole działalności banków, zmuszając równocześnie banki do działania, według ustalonych przy biurkach referendarskich formułek i szablonów.

Tym sposobem jednak stosunki gospodarcze ulegają biurokratyzacji, układają się coraz bardziej w ramy szablonów i formułek, często odbiegających od potrzeb danego warsztatu pracy. Jeśli bankowość nasza ma być „oczkiem w głowie" to nie znaczy, że ma się stać czemś w rodzaju urzędów skarbowo - statystycznych. U nas jakby zapomniano o tem, że w interesach nigdy niema 100% bezpieczeństwa, i żadne normy tego bezpieczeństwa nie stworzą. W skomplikowanym systemie zakazów, szablonów i formułek ginie duch przedsiębiorczości, bankierzy stają się urzędnikami, a banki fabrykami emerytów.

Wróćmy teraz do odwrotnej strony medalu t. j. do sprawy finansowania eksportu. Możnaby tu zastosować znane przysłowie; z próżnego nie nalejesz. Handel zagraniczny w dzisiejszych stosunkach jest sprawą tak dalece skomplikowaną i powiązaną z zawiłemi problemami natury czysto politycznej, że istotnie żaden bank, pomny na przepisy, zakazy, instrukcje etc. Ministerstwa Skarbu, nie będzie się podejmował operacyj eksportowych — bez jakiejś gwarancji Skarbu Państwa. W poprzednim numerze „Banku" zamieściliśmy opinję, że finansowanie eksportu napotyka na trudności także — a może przedewszystkiem ze strony eksporterów, bo nasz handel eksportowy nie jest należycie zorganizowany. Dałoby się na ten temat dużo napisać. Oczywiście nie należy na tem stwierdzeniu poprzestać, lecz szukać trzeba głębszych przyczyn złej organizacji naszego eksportu.

Na temat eksportu i jego znaczenia panuje u nas wiele przesądów. Wielu działaczom naprzykład wydaje się, że rabunkowa gospodarka

w naszych lasach przyczynia się do zdrowego eksportu. Zapomina się naprzykład zbyt często o tem, że bez importu niema eksportu i że utrzymanie czynnego salda w bilansie handlowym jest na dłuższą metę niemożliwe zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy każdy kraj dąży do równowagi płatniczej. Wydaje się, że na zwiększenie wartości wywozu naszego w obecnych warunkach niema co liczyć; można myśleć najwyżej o przebudowie naszego eksportu w tym kierunku, by stał się on bardziej zróżniczkowany i obejmował raczej fabrykaty niż surowce, jak się to dzieje obecnie. Nie może być dobrej organizacji eksportu, gdy niema możliwości eksportowych z przyczyn leżących nie w naszym handlu, lecz w złych i niekorzystnych dla nas traktatach handlowych. W tej chwili naprzykład nasz przemysł węglowy nie może wykorzystać swoich możliwości eksportowych z przyczyn leżących w układzie polsko - brytyjskim.

Streszczając się, wypowiadamy twierdzenie, że w zakresie finansowania wywozu banki same nic więcej zrobić nie mogą, ponadto co robią; kto wie, czy nie mogłyby odegrać poważnej roli ujmując bezpośrednio w swoje ręce handel pewnemi produktami (np. zbożem), lecz tego im na mocy przepisów prawa bankowego czynić nie wolno. Sedno zagadnienia leży więc nadal w mocnej finansowo organizacji eksportu a przedewszystkiem w korzystnych umowach handlowych z zagranicą. Uwagi te wydają się na czasie w chwili, gdy zainteresowane resorty gospodarcze starają się na gwałt utrzymać czynne saldo bilansu handlowego. *(Acer.)*.

Sprawy gdańskie.

Dewaluacja guldena gdańskiego do poziomu złotego, dokonana przez władze Wolnego Miasta, stanowiła zawoalowane coprawda, ale niemniej wyraźne przyznanie się Gdańska do bankructwa swej dotychczasowej polityki, obliczonej na utrzymanie więzi gospodarczej nie ze swem naturalnem zapleczem gospodarczem, t. j. Polską, lecz Niemcami. Okazało się wyraźnie, że poszczególne elementy gospodarstwa społecznego Gdańska muszą w swoim własnym interesie być dostosowane do stosunków polskich. I gdyby posunięcia walutowe Gdańska ograniczyły się tylko do dewaluacji, wypadałoby się tylko cieszyć z oderwania waluty gdańskiej od poziomu zbliżającego się do marki niemieckiej i dostosowania jej do poziomu złotego, jako symptomu ostrzeżenia gospodarczego, — mimo, iż w ten sposób Gdańsk, jako producent i spedytor, uzyskał możność konkurowania z Polską, jako przemysłowcem i Gdynią, jako spedytorem i armatorem.

Ale Senat Wolnego Miasta nie poprzestał jedynie na dewaluacji, lecz zupełnie otwarcie wkroczył na tory reglamentacji dewizowej, traktując przytem Polskę jako kraj obcy, zaś złotego — jako walutę zagraniczną. Chcemy być wobec problemu gdańskiego zupełnie objektywni. Godzimy się z tezą, że w warunkach, w jakich dewaluacja została dokonana i jakie się wytworzyły po dewaluacji, utrzymanie wolnego obrotu dewizowego musiałoby się skończyć bodaj czy nie katastrofą gospodarczą. Idziemy nawet dalej. Rozumiemy, że wprowadzenie ograniczeń w stosunku do niektórych krajów z wyłączeniem Polski, sprowadziłoby zarządzenie dewizowe Gdańska, praktycznie biorąc, do zera. Ale ten stan rzeczy jedynie może łagodzi sytuację, może tłumaczy nerwowość w wydawaniu zarządzeń bezprawnych, ale bynajmniej ich nie usprawiedliwia. Nie usprawiedliwia ani formalnie ani życiowo.

Formalny punkt widzenia mieliśmy sposobność przedstawić w czerwcowym numerze „Banku", gdzie wykazaliśmy, że ograniczenia dewizowe, stosowane wobec Polski i złotego, są absolutnie i bez żadnej wątpliwości bezprawne, łamią bowiem w sposób zupełnie niedwuznaczny istniejące umowy polsko-gdańskie. Ale niezależnie od prawnego punktu widzenia, i życiowo Gdańsk nie ma żadnego usprawiedliwienia, bowiem nie wykorzystał drogi bezpośredniego porozumienia się z Polską dla wspólnego, zgodnego znalezienia sposobu zapobieżenia omijania via Polska ograniczeń dewizowych, skierowanych przeciwko innym krajom.

Życiowo biorąc, można przeciwko Gdańskowi wysunąć jeszcze jeden argument. Gdańsk, od początku swego istnienia, nigdy nie dał dowodu, że bliskie są mu interesy Rzeczypospolitej. Przeciwnie, czynił zawsze wszystko co było w jego mocy, by interesy te, jeśli nie gwałcić (na co mu nie pozwalały do niedawna jeszcze przestrzegane umowy), to przynajmniej obchodzić — i to nie tylko w interesie Gdańska, ale nawet Niemiec. Jeżeli tedy, stosując tę politykę, umieścił siebie w sytuacji bez wyjścia — Polska nie ma żadnego moralnego obowiązku tolerowania, aby kosztem jej interesu gospodarczego naprawiane zostały błędy ekonomiczne dawnych zarządów Wolnego Miasta i nieprzemyślane posunięcia walutowe — obecnego.

A interesy gospodarcze Rzeczypospolitej zaczęły dotkliwie odczuwać bezprawne zarządzenia Gdańska. Rozporządzenie dewizowe z 17 lipca, które zastąpiło poprzednio wydane w tym przedmiocie, stanowiło pewne złagodzenie stosowanych metod na korzyść handlu gdańskiego,

nie zmieniło jednak zasad, w dalszym ciągu stosowanych wobec Polski. Pomijając nawet trudności przywozu z Polski do Gdańska, związane z utrzymaniem systemu dowolnego przydzielania dewiz, najbardziej na szwank były tu narażone interesy kolejnictwa i służby celnej. W związku bowiem z chaosem walutowym, panującym w Gdańsku, gulden spadł o kilkanaście procent w stosunku do nowo-ustanowionego poziomu, a więc i w stosunku do złotego polskiego. Ten stan rzeczy spowodował, że importerzy polscy nabywali guldeny po c e n i e, n i ż s z e j o d n o m i n a ł u i opłacali w tej walucie cła na terenie Gdańska w e d ł u g n o m i n a ł u. Wywołało to taką sytuację, że polska taryfa celna została na odcinku przywozu via Gdańsk obniżona o całą wysokość omawianego disagia. Rzecz zrozumiała, że rząd Rzeczypospolitej nie mógł tolerować tego stanu rzeczy i w obronie suwerenności celnej kraju zarządził w dniu 18 lipca, by odprawa celna towarów, przeznaczonych dla Polski, dokonywana była na terenie urzędów celnych, położonych na jej obszarze. Uzupełnieniem logicznem pierwszej decyzji było zarządzenie władz kolejowych, by transporty, idące z Polski do Gdańska, opłacały przewoźne na polskich stacjach kolejowych, i zakazujące zarazem opłacania w Gdańsku przewozu osób i towarów, skierowanych do Polski.

Posunięcia powyższe, nie dotykające bezpośrednio Gdańska, a mające jedynie na celu uniemożliwienie mu nadużywania sytuacji, którą sam zresztą spowodował — wywołało niesłychane oburzenie w Gdańsku. Zewnętrzny swój wyraz znalazło ono w rozporządzeniu władz Wolnego Miasta z d. 1 sierpnia, otwierającem bezcłowy przywóz niektórych towarów, a mianowicie: świń, żyta, kaszy, masła, jaj, środków leczniczych, węgla, koksu, brykietów oraz wszelkich artykułów, które są nadsyłane do Gdańska pocztą.

Zarządzenie z 1 sierpnia stanowi, po ograniczeniach dewizowych, stosowanych wobec Polski, drugie jaskrawe pogwałcenie istniejących umów. Art. 13 konwencji paryskiej głosi: „G d a ń s k p o ł o ż o n y j e s t w e w n ą t r z p o l s k i c h g r a n i c c e l n y c h. P o l s k a i G d a ń s k s t a n o w i ą j e d e n o b s z a r c e l n y, p o d d a n y p o l s k i e m u u s t a w o d a w s t w u i p o l s k i e j t a r y f i e c e l n e j." W świetle tych, niebudzących żadnej wątpliwości prawniczej, przepisów, Gdańsk, otwierając, choćby tylko dla siebie granice celne, ustanowione przez polskie ustawodawstwo celne, dokonał ponownego złamania przyjętych zobowiązań. Nic też dziwnego, że Polska założyła przeciwko temu posunięciu jaknajbardziej ka-

tegoryczny protest, stwierdzając, że nie uznaje zupełnie tych zarządzeń, jako sprzecznych z istniejącemi umowami.

Rzeczy jednak zaszły już tak daleko, łamanie zobowiązań przez Gdańsk stawać się zaczęło tak niepokojąco wyraźną metodą rządzenia jego władz, że sam protest, choćby najbardziej kategoryczny, nie załatwiał sprawy. Pozostawało albo wyciągnąć wszelkie konsekwencje ze stanowiska Wolnego Miasta, albo też znaleźć jakiś kompromisowy sposób załatwienia konfliktu, który w swych skutkach mógł się stać zupełnie nieobliczalny.

I Gdańsk zdecydował się. 8 sierpnia pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Wolnem Miastem Gdańskiem została zawarta umowa, ubrana w formę protokułu i towarzyszących mu pisemnych i ustnych oświadczeń obu stron, w myśl których: 1. Senat Gdański wycofuje zarządzenie z d. 1 sierpnia, dotyczące bezcłowego przywozu niektórych towarów, 2. Cła w Gdańsku pobierane będą w złotych polskich i 3. Rozporządzenie polskie z dnia 18 lipca będzie odwołane.

Umowa z 8 sierpnia stanowi przywrócenie stanu z przed 18 lipca z tem: 1. że władze Wolnego Miasta oświadczyły, że ograniczenia dewizowe noszą charakter przejściowy, 2. że do czasu usunięcia wszelkich ograniczeń dewizowych w s z y s t k i e cła pobierane będą w złotych i 3. że w razie potrzeby instytucje emisyjne Polski i Gdańska nawiążą ze sobą kontakt, bliżej zresztą w deklaracji gdańskiej nieokreślony. W ten sposób problem gdański — w sensie walutowym — rozwiązany właściwie nie został; znaleziony tylko został sposób na możliwie najmniej dotkliwe dla obu stron przeczekanie stanu zapalnego, który obecnie przeżywa gospodarstwo Wolnego Miasta.

Całokształt stosunków polsko-gdańskich oczywiście jest jeszcze daleki od rozwiązania, nawet, gdyby został przywrócony stan sprzed dewaluacji guldena. Ale doświadczenia ostatnich miesięcy pozwalają na wysnucie pewnych wniosków, które mogą się przydać obu stronom. Gdańsk winien wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje z wniosku, że jest ściśle związany z organizmem gospodarczym Polski, stanowiąc z nią jedną całość ekonomiczną, z tem oczywiście, że nie Polska zależy od Gdańska, ale raczej odwrotnie. Polska zaś winna z przeżytych wydarzeń zorjentować się, że tylko nieugięta wola i stwierdzona moc przeprowadzenia swego punktu widzenia zapewni gospodarstwu narodowemu Polski realizację tych praw, jakie mu zapewnił traktat wersalski i umowy polsko-gdańskie.

Chcemy wierzyć, że nauka ostatnich tygodni, zwłaszcza dla Gdańska, nie pójdzie w las. *(mid).*

Optymizm w Stanach Zjednoczonych.

Charakterystycznym jest zbieg okoliczności, że pomimo niepowodzeń, jakie coraz częściej spotykają akcję Roosevelta, Stany Zjednoczone wykazują poprawę gospodarczą. W miarę jak w Ameryce załamuje się reformatorstwo, rośnie optymizm sfer gospodarczych. Nie można bezwzględnie twierdzić, że istnieje między temi zjawiskami ścisły związek przyczynowy. Nie mniej przypomina się stara prawda, znana prawdopodobnie odkąd tylko instytucja państwa istnieje, że narody bogacą się nie dzięki wysiłkom rządów, ale wbrew marnotrawstwu oraz błędom tychże rządów. Kiedy Sąd Najwyższy wymierzył Nirze swoim znanym wyrokiem w sprawie Schechtera śmiertelny cios, Roosevelt nieomieszkał dać wyraz swemu zaalarmowaniu co do przyszłości gospodarczej kraju, która zależy rzekomo w tak wysokim stopniu od przeprowadzenia jego reform. Życie przeszło nad temi obawami do porządku dziennego. Obroty giełdowe oraz kursy wykazują oddawna nienotowane ożywienie. Produkcja i obroty nie zdradzają wprawdzie oznak boom'u, sytuacja ulega jednakże pod tym względem raczej poprawie niż pogorszeniu, nawet jeżeli chodzi o ciężki przemysł i koleje. Równolegle z tem wystąpiło zwiększone zapotrzebowanie na kredyt bankowy.

Życie gospodarcze zdaje się zatem nie przejmować zanadto kilku nadzwyczaj ryzykownemi projektami ustawodawczemi, takiemi głównie jak ustawa bankowa, nowe projekty podatkowe i zarządzenia zmierzające praktycznie do rozwiązania wszystkich zakładów użyteczności publicznej w ich obecnej formie organizacyjnej. Kongres okazuje coraz mniej entuzjazmu dla poczynań prezydenta i coraz więcej skłonności do poprawiania i odraczania jego projektów. Sfery gospodarcze liczą widocznie na to, że część najbardziej niebezpiecznych paragrafów zostanie bądź usunięta lub też zmieniona ewentualnie po wejściu w życie zawieszona przez sądy. Z ostatnio uchwalonych ważniejszych ustaw należałoby wymienić ustawę o ubezpieczeniach społecznych *(Social Securities Bill.).* Pozostałe, jeżeli ujrzą światło dzienne, to jedynie we formie dość niepodobnej do pierwotnego projektu. Dotyczy to zwłaszcza najbardziej nas tutaj interesującej ustawy bankowej znanej pod nazwą *Eccles Bill*, przyjętej już przez Izbę Niższą i stanowiącą obecnie przedmiot obrad Senatu. Projekt tej ustawy zmierzał praktycznie do całkowitego unarodowienia systemu bankowego w Ameryce i oddanie go w ręce polityków. Odnosi się to specjalnie do części II-giej projektu zajmującej się władzą ustanawiania stopy bankowej,

określania procentowej wysokości rezerw jakie członkowie systemu muszą utrzymywać w bankach rezerwy federalnej, kontrolą nad operacjami wolnego rynku, wymogami, jakie muszą posiadać aktywa, ażeby się nadawały do redyskonta i jako pokrycie dla banknotów, sprawę udzielania pożyczek hipotecznych, unifikacji systemu bankowego, powołania do życia sieci oddziałów bankowych oraz lokowania wkładów zarówno a vista jak i terminowych.

Projekt zmierzał do tego, ażeby Federal Reserve Board uzależnić zupełnie od Prezydenta, banki rezerwy federalnej podporządkować całkowicie Federal Reserve Board'owi, wkońcu zaś banki prywatne należące do systemu poddać praktycznie zwierzchnictwu banków rezerwy federalnej. Byłoby to równoznaczne z unarodowieniem amerykańskiego systemu bankowego i postawieniem jego środków do nieograniczonej wprost dyspozycji rządzącej partji politycznej. Historja zaś uczy nas, że wcześniej czy później wiedzie to do nadmiernej i niekontrolowanej inflacji t. zn. tego właśnie, czemu każda przezorna ustawa bankowa winna w zarodku zapobiegać. Projekt jednem słowem odwraca ustalony porządek rzeczy, a mianowicie, żeby banki będące członkami systemu były w jaknajbliższym kontakcie z życiem gospodarczem i stosowały się do potrzeb tego życia t. zn. inicjatywa do roszerzania czy też kurczenia nadbudowy kredytowej wychodziła ze strony życia gospodarczego, a nie była zgóry narzucona. Zadaniem banków rezerwy federalnej było jedynie harmonizowanie oraz kontrola akcji banków w swoim okręgu. Federal Reserve Board wkońcu miał na celu odgrywanie tej samej roli w stosunku do 12-tu banków rezerwy federalnej.

Nic dziwnego, że tak rewolucyjna reforma bankowa zmobilizowała przeciwko sobie długi szereg najświatlejszych umysłów bankowych w Ameryce. Ustawa w rezultacie wyjdzie w formie znacznie różniącej się od projektu. Ulega ona wciąż nowym i to zupełnie istotnym poprawkom, tak że trudno jest mówić o jej szczegółowych postanowieniach. Tak jak one są ujęte w projekcie należy je uważać w wielu wypadkach już dziś za nieaktualne, jak zaś ostatecznie wyglądać będą, o tem byłoby przedwcześnie rozprawiać.

Powszechnie znanem jest jak grube miljardy dolarów kosztują Stany Zjednoczone eksperymenty ich rządu. Trudno posądzać o oszczędność człowieka, który przez rozmyślne rozdymanie deficytu budżetowego chce sprowadzić ożywienie. A jednak pod tym właśnie pozorem zainicjował Roosevelt swoje nowe projekty podatkowe. Oświadczył, że system podatkowy winien opierać się o dość obfite do-

chody, któreby nie odstręczały inicjatywy prywatnej, oraz że ciężar podatkowy winien być równomiernie rozłożony. W rzeczywistości nowe projekty zlikwidują istniejący deficyt o zaledwie kilka procent. Ich skarbowe znaczenie jest zatem minimalne. Posiadają one natomiast doniosłe znaczenie taktyczno - polityczne, ponieważ są skierowane wybitnie przeciw wysokim dochodom jednostek oraz wielkim przedsiębiorstwom spółkowym. Roosevelt jest mistrzem w polityce, ale też jego sytuacja nie jest zbyt łatwa. Musi on walczyć na wiele frontów naraz. Między innemi musi się liczyć z demagogicznym wpływem różnych apostołów gospodarczych. Temu też należy zawdzięczać niejedno z jego posunięć, ostatnio zaś omawiane przedłożenia podatkowe. Jest ich ogółem trzy. Zmierzają one zasadniczo do sprawiedliwszego z punktu widzenia społecznego rozdziału dochodów i bogactw, nie liczą się natomiast zupełnie z tem, jaki będzie ich wpływ na postęp gospodarczy Ameryki. Podatek spadkowy oparty został na twierdzeniu, że przekazywanie wielkich fortun z pokolenia na pokolenie w drodze spadku czy też darowizny nie jest zgodne z ideałami narodu amerykańskiego. Wyższe opodatkowanie wielkich indywidualnych dochodów ma zmierzać do usunięcia zaburzających wpływów, jakie muszą wywierać na życie społeczne bogactwo i potęga skupione w rękach jednostek. Progresja podatkowa w stosunku do spółek ma na celu zapobieganie monopolom, jakie łatwo przypadają w udziale właśnie wielkim przedsiębiorstwom. Nad takiemi faktami, jak to, że spółki te są często własnością kilkuset tysięcy obywateli i że postęp gospodarczy wymaga nieodzownie istnienia coraz to większych jednostek gospodarczych, przechodzi projekt do porządku dziennego. Obrona przed monopolem brzmi dziwnie w ustach człowieka, który równocześnie grzmi na rujnującą konkurencję, narzuca przemysłowi kodeksy i całym szeregiem innych środków prowadzi do popierania karteli i monopolów.

Podatek spadkowy zaczynający się od spadków w wysokości 50 tys. dolarów i dochodzący przy spadkach dziesięciomiljonowych do 75% może łatwo spowodować, że wogóle nie opłaci się rościć pretensyj do spadku. Również i podatek dochodowy dochodzi do 75% przy dochodach powyżej 2 milj. dolarów.

Już w poprzednich numerach zwracaliśmy uwagę na ujemne skutki polityki srebra prowadzonej przez Roosevelta pod naciskiem wpływowej grupy senatorów zainteresowanych w tym metalu. Załamanie się tej polityki jest nieuniknione, czego już dziś mamy nie po raz pierwszy dowody. W razie jakichkolwiek objawów wahania ze strony władz amerykańskich w kontynuowaniu wielkich zakupów, cena srebra

spada i już dwukrotnie musiano w Londynie czekać po kilka godzin z ustaleniem kursów na decyzję oraz interwencję władz amerykańskich, która w dodatku nie okazuje się w zupełności wystarczająca ani dla podtrzymania kursów ani też dla wchłonięcia istniejącej podaży. Ostatnio Senat powołał komisję, która ma ponownie rozpatrzyć pod każdym względem *The Silver Purchase Act*.

Jak dalece zaburzającą na rynku złota była w 1934 roku polityka walutowa Ameryki może świadczyć ogłoszone niedawno sprawozdanie departamentu handlu o bilansie płatniczym Stanów. Netto przypływ złota wyniósł w 1934 r. rekordową kwotę $ 1.187 milj. licząc po nowej cenie $ 35 za uncję. Nawet po dawnej cenie $ 20,67 za uncję jest to rekordowy import. Oprócz rozmyślnej dewaluacji dolara import ten był wynikiem ruchu kapitałów szukających bezpieczeństwa i uciekających z bloku złotego na skutek panującej tam niepewności politycznej.

W notatce obecnej nie mieliśmy właściwie do zanotowania nic pomyślnego, jeżeli chodzi o sferę oficjalnych zamierzeń. Mimo to zatytułowaliśmy ją optymistycznie, ażeby oddać nastrój ożywiający sfery gospodarcze, które nabrały otuchy nie tyle dzięki, ile wbrew enuncjacjom rządowym. *(k. s.)*.

Dr. Stefan Buczkowski

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE W BANKOWOŚCI POLSKIEJ.

1. Forma przedsiębiorstw bankowych.

a) Znaczenie formy przedsiębiorstwa. Przez formę przedsiębiorstwa rozumiemy tu szatę prawną, czyli zespół norm prawnych, regulujących zarówno wewnętrzną organizację przedsiębiorstwa, jak i jego stosunek do osób trzecich. W tem znaczeniu formy przedsiębiorstw są ściśle sklasyfikowane i ustalone przez prawo. Prawcznawstwo jednak nie operuje terminem „forma przedsiębiorstwa", lecz biorąc rzeczy z innego punktu widzenia, używa zamiast tego terminu „formy własności przedsiębiorstwa". Właścicielem przedsiębiorstwa może być bądź osoba fizyczna (kupiec jednoosobowy w rozumieniu k. h.), bądź zespół osób fizycznych (spółka cywilna, lub spółka jawna handlowa, spółka komandytowa), bądź osoba prawna (stowarzyszenie prawa cywilnego, fundacja, instytucja prawa publicznego, spółka akcyjna, spółka z ogr. odp., gwarectwo etc.) lub wreszcie zespół osób prawnych (spółka cywilna, jawna lub komandytowa, w której spólnikami są osoby prawne). Można więc powiedzieć, że charakter prawny właściciela stanowi formę przedsiębiorstwa.

Kto zakłada przedsiębiorstwo, ten oczywiście wybiera formę najodpowiedniejszą dla swego przedsiębiorstwa. Wybór form ma dość duży. Nawet jedna osoba fizyczna nie musi prowadzić przedsiębiorstwa pod firmą jednostkową; może naprzykład założyć je w formie spółki akcyjnej lub spółki z ogr. odp. w ten sposób, że podstawi figurantów — fikcyjnych współzałożycieli, aby zadość uczynić wymaganiom prawa. Państwo i tego nawet czynić nie potrzebuje. Wymóg trzech założycieli w spółce akcyjnej nie stosuje się do spółek zakładanych przez państwo lub związek samorządu terytorjalnego; w/g art. 308 Kodeksu Handlowego państwo lub samorząd może jako jedna osoba założyć spółkę akc., która stanowi w takim razie klasyczną spółkę jednoosobową. Podobny przepis zna pozatem tylko prawo akcyjne austrjackie i duńskie; świadczy to jednak o tem, jak wielką wagę przypisuje się dziś zagadnieniu formy przedsiębiorstwa, skoro państwo, które przecież mogłoby prowadzić swe zakłady w formach in-

stytucyj prawa publicznego, ułatwia sobie przyjęcie formy spółki akcyjnej, formy prywatno-prawnej.

Forma przedsiębiorstwa jest ważnym czynnikiem rentowności przedsiębiorstwa. Stwierdzono to już dość dawno [1]). Wielkość przedsiębiorstwa, rodzaj interesów, wymagania rynku, względy fiskalne — to wszystko decyduje o wyborze takiej a nie innej formy. W ostatnich kilku dziesiątkach lat obserwujemy niezwykle silny wzrost liczby spółek akcyjnych i spółek z ogr. odp., — tam, gdzie te ostatnie są dopuszczone. Równocześnie zmniejsza się (relatywnie) liczba spółek firmowych i zwłaszcza komandytowych. Przypisać to należy różnym korzyściom, jakie daje forma spółki akc. lub spółki z ogr. odp. Oto najważniejsze korzyści: 1) odpowiedzialność właścicieli spółki (akcjonarjuszy, spólników) ulega ograniczeniu wyłącznie tylko tą częścią swego majątku, którą wnieśli do spółki; 2) łatwość pozyskiwania obcych kapitałów (zwłaszcza w sp-ce akcyjnej przez emisję akcyj) i łatwość upłynnienia kapitałów zainwestowanych w spółce (sprzedaż, zastaw akcyj, udziałów); 3) uniezależnienie losów przedsiębiorstwa od losów właściciela przedsiębiorstwa, gdyż przedsiębiorstwo jako osoba prawna uzyskuje samodzielny byt; 4) korzyści organizacji wewnętrznej dzięki temu, że spółka podlega stałym normom prawnym, regulującym rachunkowość, organizację i funkcjonowanie władz i zapobiegającym w ten sposób dowolności i niedbalstwu.

W ostatnich czasach forma spółki akc. i spółki z ogr. odp. znalazła jeszcze inne zastosowanie. Istnieje mianowicie t. zw. prawo wielkości przedsiębiorstwa; przedsiębiorstwo ma swoje granice rozrostu, których przekroczenie nie daje już proporcjonalnych korzyści, lecz wpływa ujemnie na rentowność. Powstaje to chociażby stąd, że właściciel bardzo wielkiego przedsiębiorstwa nie jest w możności dopilnować wszystkich spraw, ani kontrolować należycie swoich zastępców; np. centrala olbrzymiego koncernu AEG w Berlinie nie może wykonywać należytej kontroli nad poczynaniami kierownika oddziału w Szanghaju ze względów czysto technicznych, a przecież taki oddział może przez nieopatrzne czy nieuczciwe postępowanie „zarwać" poważnie cały koncern. W wielkich przedsiębiorstwach powstaje więc

---

[1]) Por. szczegółową pracę na ten temat: F. Findeisen. Die Unteruchmungsform als Rentabilitätsfaktor. Berlin 1924. Problemem formy przedsiębiorstwa zajmuje się autor nin. artykułu obszerniej w przygotowywanej do druku pracy naukowej p. t. „Ograniczona odpowiedzialność przedsiębiorcy".

konieczność zmniejszenia ryzyka drogą rozdziału wzgl. lokalizowania ryzyka. Dzieje się to m. in. w ten sposób, że centrala wyposaża swoje oddziały w odrębną osobowość prawną, dając im formę sp-ki akc. lub sp-ki z ogr. odp. Pozatem bardzo często wyposaża się zagraniczne oddziały w odrębną osobowość prawną, bądź ze względu na przepisy prawne danego kraju, bądź ze względów politycznych (celem zjednania sobie władz danego państwa, oddaje się pewną ilość akcyj utworzonego oddziału osobistościom wpływowym, które zasiadają w „radach nadzorczych"). Wreszcie modne są kombinacje w postaci tworzenia zagranicą (przeważnie w Szwajcarji, Luksemburgu, Liechtensteinie) fikcyjnych spółek akc. celem ukrywania zysków przed władzami podatkowemi. Ogólnie biorąc, można dzisiejsze koncerny, trusty, holdingi etc. uważać za wyraz koncentracji kapitałów a równocześnie decentralizacji kierownictwa i odpowiedzialności celem zmniejszenia ryzyka.

W dobie powojennej obserwujemy w wielu państwach zjawisko znane pod nazwą etatyzmu. Państwo staje się właścicielem wielu przedsiębiorstw i to w ten sposób, że albo je tworzy celem zaspokajania pewnych potrzeb państwowych (nie kierując się chęcią zysku), albo przejmuje istniejące zakłady z rąk prywatnych bądź jako wierzyciel z powodu niezaspokojonych należności, bądź celem uratowania przedsiębiorstwa od ruiny. W obu wypadkach problem formy przedsiębiorstwa ma wielką doniosłość. Podobnie jak przedsiębiorcy prywatnemu, powinno państwu zależeć na tem, by 1) przedsiębiorstwo rozwijało się i dawało dochody, odpowiadające racjonalnej kalkulacji i by 2) ryzyko związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa było zlokalizowane wyłącznie do majątku przedsiębiorstwa. Z tych dwu powodów skomercjonalizowane przedsiębiorstwa państwa współczesnego mają przeważnie formę spółki akcyjnej lub spółki z ogr. odp. Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa, które z różnych względów nie mogą być wydzielane z administracji (np. warsztaty więzienne), bądź przedsiębiorstwa, które właściwie przedsiębiorstwami nie są ze względu na brak ryzyka rynkowego (monopole).

Państwo powinno dążyć do wydzielania wszystkich przedsiębiorstw swoich z administracji ogólnej, gdyż formy administracji ogólnej, hierarchja, tryb instancyj etc. nie dadzą się pogodzić z potrzebami rozwojowemi przedsiębiorstwa a prowadzenie przedsiębiorstwa nie daje się znowu pogodzić z wykonywaniem funkcyj państwowych. Jak wiadomo, istnieje u nas ustawa o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych (dekret z dn. 17.III.1927 r.). Postanowienia tej ustawy

nie odpowiadają jednak całkowicie temu, co się rozumie przez komercjalizację. Przewiduje się tam mianowicie wydzielanie przedsiębiorstw i tworzenie jednostek o odrębnej osobowości prawnej. Zamiast stworzyć możliwość nadania im określonej formy prywatnoprawnej, ustawa przewiduje tylko osobowość publiczno-prawną, co jest niepotrzebnem zacieśnieniem wyboru form. Skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe jak np. P.K.P. zamiast posiadać formę spółek akcyjnych, są osobami prawnemi spcjalnego typu, opierającemi swój byt na specjalnych — zbyt ogólnych i zbyt wiele luk posiadających, normach. Taka forma nie może się przyczynić do istotnej komercjalizacji, gdyż ani z oblicza, ani z ducha nie przypomina przedsiębiorstw prywatnych. Inaczej unormowały tę sprawę Niemcy; tam większość przedsiębiorstw państwowych i komunalnych posiada formę spółki akc. lub sp. z ogr. odp., a ponadto przedsiębiorstwa państwowe tworzą koncern z holdingiem na czele o formie również skomercjalizowanej — Viag. Pozatem jest u nas często zapoznawany pożytek ze współpracy kapitału państwowego z prywatnym. W Niemczech tego rodzaju spółki (gemischt-wirstchaftliche Unternehmungen) bardzo się przyjęły i wydają dobre rezultaty; osoby prywatne wnoszą czynnik doświadczenia i przedsiębiorczości a pozatem wzajemna kontrola jest niepomiernie czujniejsza niż w przedsiębiorstwach czysto państwowych.

Przedsiębiorstwa bankowe nie wymagają właściwie ze względu na rodzaj swojego zajęcia jakichś specjalnych form. Bank może być prowadzony w każdej formie. Ponieważ jednak operacje bankowe związane są z dużem ryzykiem, wyposażono banki już od dawna w osobowość prawną, nadając im najczęściej formę spółki akcyjnej. Dla ułatwienia możności zwiększenia kapitałów własnych ta forma okazuje się zresztą najodpowiedniejszą. Niema dziś właściwie nigdzie większego banku, któryby nie miał formy sp-ki akcyjnej. Tylko małe przedsiębiorstwa, trudniące się operacjami walutowemi i giełdowemi, stanowią jeszcze przeważnie firmy jednoosobowe, bo też byt ich i powodzenie zależy w dużej mierze od zdolności właściciela. Jeżeli jednak z biegiem czasu zaczęto narzucać bankom określone formy i poddawać banki znacznie większym rygorom niż to się dzieje w innych typach przedsiębiorstw, to grał tu rolę jedynie wzgląd na interes publiczny, a zwłaszcza interes wkładcy.

b) Forma banków prywatnych. Polskie prawo bankowe, stwarzając system daleko idącej kontroli państwowej nad bankami, przoduje w tym względzie (chronologicznie rzecz biorąc)

wielu innym ustawom bankowym. Obok wielu rysów oryginalnych posiada jeszcze tę cechę charakterystyczną, że przeprowadza klasyfikację banków według wielkości kapitału zakładowego — i według formy własności banku. Przypatrzmy się bliżej postanowieniom prawa bankowego.

W/g art. 2 prawa bankowego tylko to przedsiębiorstwo bankowe jest bankiem, które istnieje w formie spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej. Pozatem bankami są instytucje założone na mocy przepisów o związkach międzykomunalnych (celowych) z wyjątkiem komun. kas oszczędności i gminnych kas wiejskich — pożyczkowo-oszczędnościowych. Forma prawna stanowi więc jedyne kryterjum oceny, czy dane przedsiębiorstwo bankowe jest bankiem.

Przedsiębiorstwo bankowe o wielomiljonowym kapitale zakładowym nie będzie „bankiem" t. zn. nie będzie mogło używać w firmie wyrazu „bank", jeśli nie będzie miało formy spółki akcyjnej (spółka komand.-akcyjna w nowym kodeksie handlowym nie jest przewidziana), lub nie będzie instytucją założoną przez związek międzykomunalny. Zgodnie z tą nomenklaturą banki państwowe nie są bankami w rozumieniu prawa bankowego. Art. 118 tego prawa zresztą postanawia, że „do przedsiębiorstw bankowych państwowych przepisy niniejszego rozporządzenia nie mają zastosowania". Treść tego przepisu jest stylistycznie błędna, a merytorycznie niesłuszna. Istniejące bowiem banki państwowe nie są „przedsiębiorstwami", lecz publiczno-prawnemi instytucjami, chyba, że pojęciu „przedsiębiorstwo" nadamy zakres bardzo szeroki. Po-drugie nie jest jasnem, czy chodzi tu o wszelkie banki państwowe bez względu na ich formę prawną, czy też o banki z nazwy państwowe i powołane do życia przez ustawę państwową. W pierwszym wypadku mielibyśmy taki paradoks, że np. Skarb Państwa skupuje wszystkie akcje jakiegoś banku i wtedy bank ten przestaje automatycznie podlegać prawu bankowemu. Z tego też względu uważamy, że przepis art. 118 należy interpretować w tym drugim sensie; w takim zaś razie jest on tu nie na miejscu, bo zręczniej byłoby ustawodawcy przy powoływaniu do życia jakiegoś nowego banku państwowego zadecydować, czy i w jakiej mierze ma on podlegać prawu bankowemu i odpowiedni przepis zamieścić w ustawie szczegółowej. Prawo bankowe powinno być prawem powszechnem; niestety nie jest niem, gdyż wyjątki są zbyt wielkie.

Przedsiębiorstwo bankowe, należące do osób fizycznych lub istniejące w formie spółki jawnej, albo komandytowej, a uprawnione do wykonywania bądź wszystkich zwykłych czynności bankowych,

bądź wszystkich czynności z wyjątkami wskazanemi w art. 3 — nazywa się domem bankowym; osoby prawne nie mogą więc prowadzić domów bankowych. Kantory wymiany również mogą prowadzić tylko osoby fizyczne, spółki jawne i komandytowane, natomiast zakłady zastawnicze (lombardy) mogą prowadzić także osoby prawne. Jeśli spółdzielnia prowadzi przedsiębiorstwo bankowe, wówczas nosi nazwę: „spółdzielnia kredytowa"; może używać w firmie wyrazu „bank" ale z dodatkiem „spółdzielczy" lub „ludowy" i to tylko wówczas gdy należy do związku rewizyjnego (art. 13).

Z tą klasyfikacją łączy się ściśle kwestja wysokości kapitału zakładowego. Najmniejsza wysokość tego kapitału wynosi dla banków kredytu krótkoterminowego, mających siedzibę lub oddział w Warszawie 2,5 milj. zł., w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Łodzi — 1,5 milj., w innych miejscowościach — 1 milj. zł. Kapitał zakładowy banku hipotecznego musi wynosić conajmniej 5 milj. zł. bez względu na miejscowość. Minimalny kapitał zakładowy domu bankowego wynosi 20% (wzgl. 10% o ile dom posiada t. zw. ograniczony zakres działania) powyższych stawek; kantoru wymiany — 2%, zakładu zastawniczego — 10%; spółdzielnie zaś nie podlegają wogóle tym ograniczeniom. Zaznaczyć należy, że uzależnienie wysokości kapitału zakład. od miejscowości jest oryginalną cechą prawa polskiego i nie da się niczem wytłumaczyć, chyba pewnemi względami, należącemi już do historji.

Z powyższego wynika, że nazwa „bank" została zawarowana dla największych przedsiębiorstw bankowych (jeśli będziemy abstrahować od spółdzielni), lub inaczej; że spółkom akcyjnym wzgl. związkom międzykomunalnym dozwolone jest prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego, o ile te wykażą się odpowiednio wysokim kapitałem zakładowym. Jeżeli przedsiębiorstwo posiada mniejszy kapitał, może wykonywać czynności bankowe, ale wówczas wchodzi w grę osobista (a więc nieograniczona) odpowiedzialność właściciela przedsiębiorstwa. Chyba, że chodzi o spółdzielnie, bo te są uprzywilejowane pod wielu względami.

Prawo nasze wyklucza zupełnie spółki z ogr. odp. od prowadzenia przedsiębiorstwa bankowego. Powody tego stanowią również kategorję historyczną. Spółki z ogr. odp. powstały jako forma z końcem wieku ubiegłego w Niemczech, stanowią więc twór młody i to powstały nie jako naturalny produkt ewolucji form, lecz jako realizacja pewnych koncepcyj teoretycznych. Jako twór młody spółka

z ogr. odp. znajduje się jeszcze w ogniu prób i eksperymentów w różnych krajach. W ojczyźnie swej spółki te poderwały znacznie swój kredyt w okresie grynderki inflacyjnej; zaczęto uważać je za formę niedość bezpieczną dla wierzycieli i zaczęto wykluczać je od prowadzenia niektórych interesów, jak np. ubezpieczeń. W Niemczech jednak dotychczas spółki z ogr. odp. mogą prowadzić przedsiębiorstwa bankowe z wyjątkiem banków hipotecznych.

W komentarzu swym do prawa bankowego dr. E. Sommerstein [2]) słusznie zaznacza, że niedość jasne są motywy, jakie przyświecały ustawodawcy przy redakcji art. 9. zakazującego udzielania koncesji spółce z ogr. odp. Prawdopodobnie główną rolę odegrał tu ówczesny stan polskiego prawa o spółkach z ogr. odp.; zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego dekret z 1919 r. wprowadzający spółki z ogr. odp. pozostawiał wiele do życzenia. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła gruntownie. Nowe polskie prawo o spółkach z ogr. odp. zawarte w kodeksie handlowym jest bardzo rygorystyczne i wprowadza daleko idącą odpowiedzialność osobistą zarządów spółki a nawet spólników [3]). Polska spółka z ogr. odp. jest formą równie wartościową co spółka akcyjna, a pod pewnemi względami daje nawet większe gwarancje niż ta ostatnia. Z tych względów zakaz art. 9 prawa bankowego jest w chwili obecnej pozbawiony słuszności. Uważamy, że należałoby go zmienić w najkrótszym czasie i to z powodów, które przedstawimy poniżej.

Gruntowna reorganizacja ruchu spółdzielczego, oparta na noweli z dn. 13 marca 1934 ma za jedno z głównych zadań wyeliminowanie ze spółdzielczości przedsiębiorstw, które poza formą nic wspólnego z istotą spółdzielczości nie mają. Sprawę tę omawia szczegółowo p. Z. Targowski w artykule, który zamieszczamy w niniejszym numerze „Banku". Liczba „spółdzielni" tego rodzaju jest stosunkowo b. duża i groziła istotnie spółdzielczości zejściem na manowce. Nic w tem dziwnego; ustawodawca wyposażył spółdzielnie w tak doniosłe przywileje, że forma ta musiała się stać szczególnie pociągającą dla przedsiębiorców i spekulantów. Jednak — i na to kładziemy nacisk — poza przywilejami — dużą rolę odgrywał tu także fakt, że przedsiębiorcy bankowi nie mieli po prostu żadnej innej formy prawnej do dyspozycji, a mianowicie nie mieli takiej formy, którąby im zapewniała ko-

---

[2]) Polskie prawo bankowe. Warszawa 1928. Nakładem Księgarni F. Hoesicka

[3]) Co do szczegółów tego prawa zob. mój artykuł w nrze 1 „Banku" z 1934 r.

rzystanie z ograniczonej odpowiedzialności bez obowiązku wykazania bądź co bądź olbrzymiego jak na nasze stosunki kapitału zakładowego. Przedsiębiorstwo bankowe zawiera szczególnie duży element ryzyka rynkowego i stąd ograniczona odpowiedzialność właściciela takiego przedsiębiorstwa jest potrzebą conajmniej równie słuszną i pożyteczną, co w innych przedsiębiorstwach. Zapoznawanie roli, jaką spełnia prawna instytucja ograniczonej odpowiedzialności we współczesnem gospodarstwie jest zapoznawaniem momentów pierwszorzędnej wagi. Oczywiście celem przeciwdziałania nadużyciom, należałoby obwarować szeregiem różnych rygorów możność korzystania z ograniczonej odpowiedzialności; niesprawiedliwym jest jednak stan taki, jaki istnieje u nas, t. zn., że z ograniczonej odpowiedzialności mogą korzystać tylko (poza spółdzielniami) właściciele wielkich bankowych spółek akcyjnych. Ruch spółdzielczy nie byłby napewno tak przesycony różnemi pseudo-spółdzielniami, gdyby obok spółdzielni istniała jeszcze druga forma ograniczenia odpowiedzialności dla mniejszych przedsiębiorstw bankowych.

Teraz, gdy akcja oczyszczania ruchu spółdzielczego jest w pełnym toku, należy pamiętać o tem, by nie wylać z wanienki razem z wodą — dziecka. Wśród spółdzielni pozornych znajduje się niewątpliwie wiele przedsiębiorstw, posiadających rację bytu i odgrywających pożyteczną rolę w dziedzinie kapitalizacji i alimentowania kredytem prowincjonalnych ośrodków gospodarczych. Obecnie grozi im likwidacja mimo, iż wiele względów przemawia za utrzymaniem tych placówek finansowych. Czyż nie lepiejby więc było otworzyć im możliwość istnienia w formie spółek z ogr. odp.? Sądzimy, że leżałoby to również w interesie ruchu spółdzielczego, który powinien bezwzględnie dążyć do wyeliminowania ze swoich organizacyj przedsiębiorstw istotnie niezwiązanych ze spółdzielczością. choćby to były nawet przedsiębiorstwa zupełnie solidne.

Gdy mowa o ograniczonej odpowiedzialności, należy wspomnieć jeszcze, że przepisy wprowadzające nowy Kodeks Handlowy (Rozp. Prez. Rzpltej z 27 czerwca 1934 r.) uzupełniły m. in. prawo bankowe artykułem 9a, według którego w przedsiębiorstwie bankowem nie może uczestniczyć spólnik cichy. Przepis ten eliminuje więc jeszcze jedną formę organizacji z życia bankowego z powodów niewyjaśnionych.

Wydaje się, że nasze prawo bankowe zostało tak skonstruowane, by utrudnić jaknajbardziej powstawanie nowych banków; równocześnie pod presją pewnej doktryny społecznej stworzono niesłychanie

liberalne warunki dla powstawania spółdzielni kredytowych. Nic więc dziwnego, że rozpoczęło się masowe nadużywanie tej formy, grożąc spółdzielczości rozsadzeniem od wewnątrz. W porównaniu z innemi państwami Polska istotnie może pochlubić się imponującą liczbą spółdzielni kredytowych; ale też może nigdzie indziej niema tak dużo spółdzielni, niemających nic wspólnego z ideologją spółdzielczą.

(c. d. n.)

Michał Wierusz-Kowalski

WYNIKI PRAC NAD PAŹDZIERNIKOWEMI USTAWAMI ODDŁUŻENIOWEMI.

(Dokończenie).

II.

Przechodzimy teraz do ostatniej grupy zarządzeń oddłużeniowych, a mianowicie do rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Zastosowanie w praktyce jego postanowień uzależnione jest przedewszystkiem od działania urzędów rozjemczych. Pozatem cały szereg przepisów działa z mocy samego prawa, i o stopniu ich wykorzystania trudno jest wydać oceny; wreszcie pewien dział zastosowany ma być przez instytucje kredytu długoterminowego, a inny znowu przez instytucje prawa publicznego. Akcja rozwija się więc na paru odcinkach równolegle.

Jeżeli chodzi o rozporządzenia wykonawcze, najważniejsze z nich już się ukazały i szczegółowiej o nich pisać nie będziemy, gdyż są łatwo dostępne i naogół obecnie już znane. Mniej rozpowszechnione są natomiast niektóre zarządzenia lub okólniki. Nim jeszcze urzędy rozjemcze przystąpiły do wykonywania swojej działalności, pierwszą troską było, aby rozdział poświęcony rozterminowaniu z mocy samego prawa, mógł natychmiast działać. W tym celu należało stworzyć ochronę nieuświadomionych jeszcze dłużników, przed ewentualnemi egzekucjami, które na tle tego rozporządzenia stawałyby się bezprawnemi. Cel ten został osiągnięty dzięki okólnikowi Ministerstwa Sprawiedliwości, który zarządził, iż komornicy przed przystąpieniem do wykonania pierwszej czynności egzekucyjnej u rolnika, winni przekonać się z urzędu, czy należność mająca być egzekwowana nie jest objęta przepisami rozdziału V-go a zatem czy płatność tej należności nie jest z mocy samego prawa roztermi-

nowana na lat 14. W tym celu komornik winien stwierdzić czy dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego, czy należy do grupy A lub B, czy dług objęty tytułem egzekucyjnym powstał przed 1 lipca 1932 r. i czy nie jest wyłączony z pod działania dekretu 841 ze względu na charakter wierzyciela (instytucje bankowe, Skarb Państwa i t. p.).

Jeżeli komornik nie jest w stanie ustalić na podstawie wniosku o wszczęcie postępowania ekzekucyjnego, tych wszystkich okoliczności, winien on zażądać od wierzyciela odpowiednich dokumentów lub przedstawienia orzeczenia urzędu rozjemczego, ustalającego te okoliczności.

Jeżeli komornik przekona się, iż w danym wypadku mają zastosowanie przepisy Rozdziału V-go, wówczas winien on odmówić wykonania czynności egzekucyjnych, wydając postanowienie o niedopuszczalności egzekucji. Ministerstwo Sprawiedliwości przypomniało równocześnie, iż niedopuszczalne są egzekucje prowadzone przez wierzycieli uprawnionych do zawierania układów na Bank Akceptacyjny i co do których Komitet Konwersyjny ustalił w wydanem przez siebie orzeczeniu, iż niezawarcie z dłużnikiem układu nastąpiło z winy wierzyciela. Wówczas bowiem należność ta podlega przepisom rozdziału V i winna być traktowana analogicznie jak poprzednio omówiony przypadek. Wreszcie postanowiono, aby z urzędu umorzone było takie postępowanie egzekucyjne, które chociaż wszczęte przed wejściem w życie tych wszystkich zarządzeń, odnosiło się do wierzytelności podpadającej pod przepis rozdziału V-go.

Dwa rozdziały poświęcone zagadnieniom kredytu długoterminowego, a mianowicie konwersja zaległości tych kredytów oraz konwersja innych należności na kredyt długoterminowy, nie zostały jeszcze w pełni uruchomione. W szczególności przepisy tworzące tryb postępowania przy konwersji długów rolniczych na pożyczki długoterminowe, są obecnie jeszcze przepracowywane przez instytucje, którym powierzony zostanie ten dział akcji oddłużeniowej. Jesteśmy więc tu jeszcze w dziedzinie prac przygotowawczych. Dalej posunięto zagadnienia zjednolicenia terminów i okresów umorzenia listów zastawnych, dzięki rozporządzeniu Ministra Skarbu, oraz Sprawiedliwości z dn. 22 marca r. b. o ujednostajnieniu okresów umorzenia i innych warunków wierzytelności długoterminowych i listów zastawnych instytucyj kredytu długoterminowego oraz o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od wierzytelności tych instytucyj.

Dział pracy przypadający instytucjom prawa publicznego wyni-

kał z brzmienia art. 12, który postanawiał, iż Rada Ministrów w drodze rozporządzenia upoważni właściwych Ministrów do udzielania ulg i umarzania należności prywatno prawnych tych instytucyj publiczno-prawnych. Rozporządzenie to ukazało się, i na jego podstawie Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał instrukcję o uporządkowaniu należności rolniczych wobec Dyrekcji Lasów Państwowych, oraz należności z tytułu funduszów Skarbu Państwa udzielanych na popieranie wytwórczości roślinnej i zwierzęcej. Uporządkowanie tych dwuch kategoryj długów odpowiada uregulowaniu płatności ponad 10 miljonów złotych.

Zorganizowanie aparatu nadzorującego nad wykonaniem pozostałej reszty przepisów dekretu 841, a w szczególności Centralnego Biura dla Spraw Finansowo-Rolnych, zostało też w początku roku zrealizowane przez wydanie regulaminu tegoż Centralnego Biura i Wojewódzkich Biur. Urzędom rozjemczym na podstawie nowych elementów uzupełniono przepisy, czy to odnoszące się do opłat i kosztów, czy też do trybu postępowania w powiększonym zakresie ich działania. Cały ten aparat wysunął w krótkim czasie na czoło prac wykonawczych, konieczność autorytatywnego skomentowania niektórych przepisów, czy to ustawy, czy też połączonych z nią rozporządzeń wykonawczych. Do tych czynności powołane jest Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych, które na podstawie zbieranych informacyj we wszystkich urzędach rozjemczych, rejestruje najważniejsze zagadnienia. To też wydało ono już dwa okólniki, mające pierwszorzędne znaczenie dla korzystania z przepisów oddłużeniowych, lub też wniknięcia w intencje ustawodawcy.

Pierwszy z tych okólników porusza jedynie przepisy rozdziału I, czyli tak zwane przepisy ogólne, następnie odnosi się do rozdziału V, poświęconego rozłożeniu spłaty i obniżeniu oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa oraz wreszcie obejmuje rozdział VI, normujący ulgi przyznawane przez urzędy rozjemcze. Od stosowania tych przepisów zależy całość akcji oddłużeniowej.

W konstrukcji swojej okólnik ten podaje dwa rodzaje wyjaśnień. Jedne posiadają charakter autorytatywnego komentarza, drugie natomiast, polegają jedynie na szczegółowem uwypukleniu niektórych zasad i posiadają charakter tylko objaśniający. Wspomnimy tylko o tych pierwszych, one bowiem tworzą ścisłą całość z intencjami prawnemi, które znalazły swój wyraz w samym dekrecie Prezydenta. Równocześnie zwrócić należy uwagę na to, że stanowią one

uzgodniony pogląd Ministerstw Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w tym zakresie.

Bezsprzecznie najważniejszem wyjaśnieniem jest sformułowany w omówionym okólniku komentarz do pojęcia długu rolniczego. Urzędy rozjemcze stosowały obecnie zasady wynikające z innego niż obecne sformułowania pojęcia długu rolniczego. W dawnych ustawach o urzędach rozjemczych używano pojęcia „sprawy majątkowe posiadaczy gospodarstw wiejskich, pozostających w związku ekonomicznym z gospodarstwem wiejskiem". Obecny dekret mówi o „długu rolniczym, pozostającym w związku z nabyciem, rozporządzeniem, lub prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego" oraz o „długu pochodzącym z indosu lub poręczenia". Główna różnica z dotychczasowem brzmieniem polega więc na zamianie słów „związek ekonomiczny" na słowo „związek". Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych tłumaczy iż wynikło to z dążenia, aby nie ograniczać się do długów mających związek ekonomiczny.

Zamierzano objąć i te długi, które mają inny związek, jak np. działy rodzinne, sumy hipoteczne, dług związany z prowadzeniem gospodarstwa domowego, długi powstałe w związku z wydatkami osobistemi gospodarza i t. p. Wobec tego należy przyjąć, iż art. 1 nowego dekretu rozszerza i uzupełnia dawniejsze pojęcie długu rolniczego. Przy tej okazji objaśniono, jakie znaczenie ma ostatni ustęp tego artykułu, który postanawia, iż „domniemywa się, że każdy dług obciążający posiadacza gospodarstwa wiejskiego, którego głównym zawodem jest prowadzenie tego gospodarstwa, jest długiem rolniczym. Ciężar dowodu przeciwnego spoczywa na wierzycielu". Przepis ten służy do ustalenia procedury przy stosowaniu art. 1. Nie było bowiem do pomyślenia, aby wszyscy rolnicy należący do kategorji A lub B, którym przysługuje rozłożenie długu i obniżenie oprocentowania z mocy samego prawa, ubiegali się przedtem o stwierdzenie iż ten dług ich, jest długiem rolniczym. Przekreślałoby to samo znaczenie „rozłożenie z mocy prawa". Postanowiono więc przyjąć zasadę, iż jako punkt wyjścia służyć będzie domniemanie, iż dług obciążający posiadacza gospodarstwa wiejskego, którego głównym zawodem jest prowadzenie tego gospodarstwa, jest właśnie długiem rolniczym. O udowodnienie tego, że dług jest nierolniczy, to znaczy, że nie odpowiada pojęciu ustalonemu w art. 1, ubiegać się musi wierzyciel. Należy zwrócić uwagę, iż domniemanie to gra rolę tylko, gdy chodzi o posiadacza gospodarstwa wiejskiego, którego głównym zawodem jest prowadzenie gospodarstwa. Posiadacz gospodarstwa

wiejskiego, którego głównym zawodem nie jest gospodarstwo wiejskie nie może korzystać z domniemania i winien wykazać, iż dług jego powstał, czy to w związku z nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem tego gospodarstwa, czy też z tytułu indosu lub poręczenia.

Następne wyjaśnienie odnosi się do sposobu zaliczania gospodarstw do kategorji A, B lub C, wówczas gdy rolnik posiada kilka gospodarstw na terenach, na których obowiązują różne normy dla zakwalifikowania do tej lub innej kategorji. Możliwe są tu dwa wypadki. Dłużnik posiada w każdym z tych okręgów gospodarstwo, które zalicza się do tej samej kategorji. Wówczas w ostateczności zaliczony zostanie do tej kategorji do jakiej przypada łączny jego obszar, stosując najkorzystniejszą dla niego normę obszarową. Drugi wypadek zachodzi wówczas, gdy dłużnik posiada gospodarstwa o różnych typach w poszczególnych okręgach, wówczas dla łącznego obszaru stosować się będzie normy, jakie obowiązują w tym okręgu w którym znajduje się jego największe gospodarstwo. Te dwa rozwiązania obejmują jak widać również i ten wypadek, gdy rolnik posiada gospodarstwa przez które przechodzi granica rozdzielająca dwa okręgi o różnych normach.

Art. 4 dekretu ustanawia datę 1 lipca 1932 r. jako termin rozgraniczający długi podlegające pod konwersję od niepodlegających. Zachodzić mogło pytanie, czy zmiana dłużnika (nabycie gruntów, połączone z przejęciem długów, spadkobranie i t. p.), oznaczać mogło przesunięcie terminu powstania długu. Otóż okólnik komentuje, że zawsze miarodajną będzie jedynie data powstania głównego długu, niezależnie od zmiany dłużnika. Przyjęcie tej zasady wymagało rozwiązania następnej wątpliwości, a mianowicie co się dzieje, gdy nowy dłużnik nie należy do tej samej kategorji co poprzedni. I na to pytanie okólnik odpowiada, iż jeżeli dług został uporządkowany, wówczas uporządkowanie to zostaje w mocy, jeżeli natomiast jeszcze nie zastosowano dekretu, wówczas grać będą rolę tylko te przepisy, które odnoszą się do kategorji nowego dłużnika. Widzimy tu zatem całkowitą analogję z interpretacją przyjętą przez Bank Akceptacyjny.

Z pośród przepisów ogólnych ustaw i art. 8 otrzymał autorytatywny komentarz. Artykuł ten ustanawia, jak wiadomo, kompetencje do orzekania czy dług jest rolniczy, do jakiej grupy zalicza się gospodarstwo wiejskie, kiedy dług powstał oraz kto pobrał walutę. W miarę jednak zmian, jakie powstać mogą w stanie posiadania, obszar gospodarstwa wiejskiego u poszczególnych posiadaczy może

ulegać zwiększeniu lub zmniejszeniu; dlatego też okólnik objaśnia, iż urząd rozjemczy, uwzględniając te zmiany będzie mógł nawet kilkakrotnie na wniosek dłużnika czy wierzyciela orzekać o obszarze i zaliczać do odpowiedniej grupy A, B, C.

Przechodząc do rozdziału V poświęconego rozłożeniu spłaty i obniżeniu oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa, pierwsze wyjaśnienie zmierza do sprecyzowania, iż stopa 3% odnosi się tylko do długów, których stopa była wyższa lub conajmniej 3%. Długi o niższej stopie lub wcale nieoprocentowane zachowują nadal te same warunki oprocentowania. Pozatem okólnik wyjaśnia, że stopa 3% obliczona będzie tylko od kapitału głównego długu, natomiast zaległe odsetki, koszta sądowe i t. p., które również zostają rozterminowane na 28 rat, pozostają bez oprocentowania.

Okólnik podaje pozatem wzór zaświadczenia, jakie przewodniczący urzędu rozjemczego będzie udzielał na podstawie art. 44 na wniosek dłużnika lub wierzyciela. W myśl tego przepisu zaświadczenie takie wydane będzie tylko, gdy istnienie lub wysokość długu nie są sporne. Ma ono ustalać wysokość rat i odsetek płatnych w myśl przepisów rozdziału niniejszego. Przy tej okazji Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych przypomina, iż zaświadczenie takie jest tylko dokumentem obrachunkowym i nie stanowi ani dowodu, że dług został uporządkowany, ani tytułu o mocy orzeczenia urzędu rozjemczego. Zaświadczenie to nie należy identyfikować z zaświadczeniem przewidzianem w art. 45, które wydaje nie przewodniczący ale urząd rozjemczy, celem dokonania zapisu hipotecznego długu objętego przepisami o rozterminowaniu z mocy prawa. Wzór tego drugiego zaświadczenia podany został również w załączniku do omawianego okólnika.

Wreszcie w zakresie tego rozdziału bardzo ważne wyjaśnienia udzielone zostały urzędom rozjemczym, na wypadek gdy wezwane zostają do stwierdzenia stopnia zadłużenia posiadacza gospodarstwa wiejskiego zaliczonego do grupy B. Suma zadłużenia składa się 1) z sumy długów hipotecznych, przyczem uwzględnia się wysokość rzeczywistego długu, a nie wysokość hipotecznego zobowiązania, 2) z zobowiązań osobistych nieujawnionych w hipotece, przyczem zobowiązania z tytułu żyr i poręczeń, zalicza się tylko wówczas, jeżeli z tego tytułu została skierowana egzekucja do posiadacza gospodarstwa wiejskiego, 3) z zobowiązań z tytułu należenia do spółek wodnych, 4) z zaległości podatkowych i innych świadczeń publicznych, 5) z zaległości z tytułu rent i t. p.

Przechodząc do rozdziału VI należy zwrócić uwagę, iż ustalenie stopnia zadłużenia w zakresie tego rozdziału służyć ma do zakwalifikowania odpowiednich gospodarstw wiejskich do korzystania z przepisów tego rozdziału. O ile więc w poprzednim rozdziale urząd rozjemczy rozpatrywał to zadłużenie jedynie na wniosek osoby zainteresowanej, o tyle tutaj winien on z urzędu tę kwestję rozstrzygnąć. Celem ułatwienia tego zadania Centralne Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych zaleca, aby przedewszystkiem urząd brał pod uwagę deklarację dłużnika, a ustalał stopień zadłużenia tylko na wyraźny wniosek strony zainteresowanej. Urząd winien pozatem w razie potrzeby wyznaczyć dłużnikowi termin w celu umożliwienia mu przeprowadzenia odpowiedniej obniżki długu.

Obniżka taka może nastąpić jak wiadomo albo na podstawie niektórych przepisów tegoż samego rozdziału, albo na podstawie ulg udzielonych przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, albo przez Banki Państwowe i t. p.

Do art. 54, który ustanawia zasady obniżenia długów z tytułu ceny kupna nieruchomości ziemskich, okólnik daje wyjaśnienie, iż za nieruchomość ziemską należy uważać nieruchomość podlegającą wymiarowi podatku gruntowego — choćby nieruchomość ta znajdowała się w obrębie administracyjnym gminy miejskiej.

Na zakończenie znajdujemy wyjaśnienie, iż art. 57, który przewiduje ulgi dla dzierżawców, winien analogicznie być stosowany we wszystkich wypadkach administracji poręczającej, współwłaścicieli ręczących stały dochód współwłaścicielom gospodarstwa wiejskiego i t. p.

Wszystkie inne wyjaśnienia ustalają czy to kompetencje wojewódzkich, względnie powiatowych urzędów rozjemczych, czy też omawiają na przykładach, jak należy rozumieć powstanie długu w rachunkach bieżących i wekslowych, czy też ustalają sposób stosowania przepisów w porękach. Przeznaczone są one jedynie dla potrzeb orzecznictwa urzędów i dlatego o nich szczegółowiej mówić nie będziemy.

Drugi okólnik Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych wydany 28 czerwca r. b., podał dalsze wyjaśnienia.

A więc dalsze ujednostajnienie interpretacji długu rolniczego w przypadkach gdy rolnik zaciągnął pożyczkę w cukrowni lub innej instytucji, odbierając towar na podstawie stałych kontyngentów i powinien był spłacić tę pożyczkę w miarę dostawy produktu (buraków, spirytusu i t. p.). Jeżeli kredyt udzielony rolnikowi prze-

wyższał znacznie przypuszczalną wartość rocznej dostawy, czyli gdy pożyczka nie miała charakteru zaliczki, lecz kredytu finansowego, którego spłata obliczona była na czas dłuższy, wówczas może ona być przedmiotem rozłożenia spłaty przez urząd rozjemczy. Również w tych przypadkach, gdy zmiany zaszłe po udzieleniu kredytu w zakresie cen produktów rolnych, zmniejszyły możliwości płatnicze rolników, rozłożenie spłaty długu rolniczego mogłoby nastąpić. Przy kredytach mających wyraźny charakter kredytów zaliczkowych, instytucje wierzycielskie zachowają prawo zaliczenia wartości dostarczonych towarów na spłatę udzielonego kredytu. Co się tyczy domniemania, o którem mówi artykuł 1 ust. 2, to raz jeszcze Centralne Biuro wyjaśnia, że ma ono znaczenie tylko wówczas, gdy głównym zawodem dłużnika jest prowadzenie gospodarstwa wiejskiego. Nie oznacza to jednak, iż gdy głównym zawodem dłużnika nie jest gospodarstwo wiejskie, to długi jego mogą nie być ,,długami rolniczemi" a tylko że w tym ostatnim wypadku, ciężar dowodu spoczywa już nie na wierzycielu, lecz na dłużniku.

Pozostałe zagadnienia poruszone w omówionym okólniku, mają raczej charakter proceduralny. Ustalono więc, że żyrant nie będący posiadaczem gospodarstwa wiejskiego może wystąpić z samodzielnym wnioskiem do urzędu rozjemczego o ustalenie, kto pobrał walutę, że zmiana warunków spłaty długów uporządkowanych z mocy samego prawa jest możliwa tylko w drodze ugody zawartej przed urzędem rozjemczym i t. p. Wreszcie okólnik pisze o trybie przeprowadzania szacunku nieruchomości przez biegłych dla celów orzekania o obniżeniu reszty ceny kupna.

Jeżeli teraz rozpatrywać będziemy samą działalność urzędów rozjemczych w okresie ostatnich sześciu miesięcy to zaznaczyć musimy niesłychanie duże różnice w natężeniu załatwiania tych lub innych kategoryj spraw, w zależności od województwa, lub też od tego czy chodzi o powiatowe urzędy czy też wojewódzkie urzędy rozjemcze. Nie posiadając jeszcze dokładnego materjału cyfrowego, oprzeć się musimy na dorywczych danych, odnoszących się do niektórych tylko województw. Lecz i one dają już pierwszy obraz, w jakim kierunku postępują prace na tem polu oddłużenia.

A więc w wojewódzkich urzędach rozjemczych (z wyłączeniem woj. zachodnich) nie zanotowano dotychczas ani jednego wniosku o uchylenie spłaty długu papierami wartościowemi, natomiast w powiatowych urzędach rozjemczych, było parę wniosków tego rodzaju. Możnaby wyciągnąć stąd konkluzję, albo że niema wcale

spłat tego rodzaju, albo też że wierzyciele chętnie takie spłaty przyjmują. Prawdopodobnie spotykamy się i z jednym i z drugim objawem, występującym łącznie.

Natomiast stosunkowo dużo podań składano do urzędów rozjemczych o ustalenie terminów spłat przez wydanie, przewidzianego w ustawie zaświadczenia przewodniczącego urzędu rozjemczego. Zaświadczenie to, jak wiadomo powiązane jest ze sprawą egzekucji w razie niezapłacenia dwóch kolejnych rat skonwertowanego długu. Przewidziane zostało ono raczej, jako przywilej dla wierzyciela, który bez tego zaświadczenia nie może egzekwować. — Tymczasem okazuje się, iż dłużnicy prawdopodobnie w celu uświadomienia sobie, jaki ciąży na nich obowiązek spłaty, w większej ilości wypadków zgłaszali się po takie zaświadczenia, niż wierzyciele. Globalnie biorąc, póki nie będzie cyfr ostatecznie trudno ocenić, w jakim stopniu przepis ten był wykorzystany. Wydaje się, iż miesięcznie urzędy powiatowe wydawały takich zaświadczeń w każdem województwie parę tysięcy, co oczywiście wobec paru miljonów gospodarstw rolnych nie stanowi dużego procentu.

W art. 45 dekretu 841 przewidziany jest i inny typ zaświadczenia, a mianowicie, zaświadczenie umożliwiające zapisanie zabezpieczenia hipotecznego rozterminowanego długu i to na wniosek jednej tylko ze stron. Przepis ten znalazł już swe zastosowanie w wojewódzkich i powiatowych urzędach.

O zmniejszenie lub uchylenie ulg z mocy samego prawa wnosili oczywiście przeważnie sami wierzyciele. Jednakże były również wypadki, że o to zgłaszali się i dłużnicy. Wynika to z tej zasady, że dobrowolne zgody między wierzycielami a dłużnikami, na warunkach mniej korzystnych dla dłużnika, zawierane być mogą tylko przed urzędami rozjemczemi. Terenowe prace urzędów rozjemczych w tej dziedzinie wykazują, iż o uchylenie ulg przyznanych dłużnikom, najmniej ubiegali się wierzyciele na Pomorzu i na Polesiu.

Pomorskie i Poleskie powiatowe urzędy rozjemcze wykazują miesięcznie kilkadziesiąt takich wypadków, natomiast najbardziej intensywną akcję w tej dziedzinie prowadzą wierzyciele w Małopolsce zachodniej, gdzie wnoszono po kilkaset spraw miesięcznie. Rozdrobnienie gospodarstw wiejskich na tych ostatnich terenach może być powodem zwiększenia ilości spraw.

Wniosków o uchylenie skutków niepłacenia rat rozłożonego długu, oczekiwać można dopiero po zapadnięciu drugiej raty październikowej, wszystkie wypadki rozpatrywania takich wniosków, jakie

mimo wszystko miały miejsce, odnosić się mogą tylko do długów rozpoznanych przez urzędy rozjemcze już poprzednio, a nieobjętych obecnem rozłożeniem z mocy prawa.

Jak wiadomo długi które nie podpadają pod rozterminowanie z mocy prawa, mogą być ułożone przez urzędy rozjemcze. Ciekawy jest objaw iż w wojewódzkich urzędach rozjemczych sprawy te wnosili wyłącznie prawie dłużnicy, natomiast w powiatowych urzędach, podania wierzycieli, choć nie były tak liczne jak dłużników, jednakże niewiele im ustępowały. W wojewódzkich urzędach rozjemczych, niektóre województwa wykazywały uderzająco nikły udział w wykorzystaniu tych przepisów. A więc Centralne województwa raczej więcej niż Małopolska. Ogółem dotychczas ułożonych na tej podstawie długów, nie należy obliczać wyżej jak parę miljonów złotych.

Objaw ten tłumaczyć sobie można tem, iż z tych przepisów korzystać mają przeważnie gospodarstwa grupy C, i to w tych wypadkach, gdy zadłużenie ich nie przekracza pewnych norm. Natomiast gospodarstwa grupy A i B podpadają pod ten przepis przeważnie wówczas, gdy długi były płatne po 1 kwietnia 1935 r., a więc nie mogły mieć zastosowania przepisy z mocy prawa, wnoszą o rozterminowanie na krótszy okres niż 14 lat.

Podania dłużników o zmniejszenie nadmiernych korzyści majątkowych, pobranych przez wierzycieli (lichwa pieniężna) nadal jeszcze wpływają, choć oczywiście w mniejszej ilości, gdyż przepis ten jak wiadomo działa i jest stosowany przez urzędy rozjemcze od 2-ch lat. Jeszcze najwięcej spraw wpływa w województwie warszawskiem i kieleckiem.

Nowym natomiast przepisem jest art. 51, upoważniający urzędy rozjemcze do zmniejszenia kosztów pobocznych i oprocentowania, o ile przekraczają 20% kapitału dłużnego. Dotychczas Małopolska Wschodnia notuje największą ilość spraw w tej dziedzinie i to w powiatowych urzędach rozjemczych. Wojewódzkie urzędy rozjemcze miały tylko parę spraw tego rodzaju.

Stosunkowo duże zainteresowanie wzbudziła możność uznania przez urząd rozjemczy sprzedaży za nieistniejącą, o ile domniemywać można że wierzyciel udzielił kredytu w zamiarze uzyskania posiadania tej nieruchomości. Miano tu na myśli uporządkowanie specyficznych warunków, jakie zachodziły na Huculszczyźnie. W rezultacie wpływa miesięcznie kilkanaście spraw w województwie tarnopolskiem, ale również po kilka spraw i w innych województwach. Nawet i w wojewódzkich urzędach rozjemczych zanotowano parę wnio-

sków tego typu, lecz na objekty niewiększej wartości jak kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zmniejszenie należności z tytułu działów rodzinnych i spadkowych jest źródłem również około 50 do 100 spraw miesięcznie w województwach centralnych i zachodnich, lecz przeważnie tylko w powiatowych urzędach rozjemczych.

Województwa południowe wskazują natomiast na dużą ilość wniosków z tytułu możliwości obniżenia reszty ceny kupna z parcelacji. Sprawy wnoszono i ze strony wierzycieli również; o obniżenie reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich nie wpłynęło ani do powiatowych, ani do województkich urzędów rozjemczych zbyt wiele spraw. Przewidziana możliwość rozwiązania umowy sprzedaży została wykorzystana w kilku wypadkach, jednakże wydaje się, że sprawy takie kończyły się przeważnie ugodami. Urzędy rozjemcze starały się również załatwić ugodą spory o zmniejszenie czynszu dzierżawnego. Przy powiatowych urzędach rozjemczych spraw tych najwięcej wpływało na Pomorzu, pozatem mniejwięcej równomiernie po kilka wypadków miesięcznie w jednem województwie.

Przekazanie inwentarza dzierżawcy na pokrycie należności właściciela nastąpiło tylko w paru wypadkach.

Wniosków o ustalenie przez urząd rozjemczy pozorności czynności prawnej, prawie że nie rejestrowano, natomiast nieco więcej wypadków było uchylenia lub ograniczenia odpowiedzialności na podstawie art. 60.

Głównie jednakże działalność urzędów rozjemczych streszczała się w zastosowaniu art. 8, to znaczy w ustalaniu, czy dług jest rolniczy, zaliczaniu gospodarstw do grupy A, B lub C, ustalaniu daty powstania długu, ustalaniu, kto pobrał walutę.

Tu wierzyciele, w szczególności w powiatowych urzędach rozjemczych zgłaszali się dość licznie, wnioski wierzycieli wynosiły od 20% do 30% ilości wniosków składanych. Ciekawym jest objaw, iż uchylenie zastosowania ulg z rozdziału V wniosło tylko paru wierzycieli.

Ostatni zakres działania urzędu rozjemczego, co do którego posiadamy nieco danych, odnosi się do zawieszania egzekucyj prowadzonych przez instytucje kredytowe zobowiązane do zawarcia układu konwersyjnego. Takich zawieszeń udzielały powiatowe urzędy rozjemcze najwięcej w województwie krakowskiem i kieleckiem. W wojewódzkich urzędach rozjemczych nie notowano dotychczas więcej jak po kilka wypadków na jeden urząd.

Globalnie biorąc powiatowe urzędy rozjemcze załatwiały miesięcznie od 300 do 1.000 spraw w jednym województwie, przyczem wierzyciele brali szczególny udział w województwie warszawskiem (ca. 300 miesięcznie) i krakowskiem (ca. 500 miesięcznie) i województwach południowych (ca. 300 miesięcznie).

Wojewódzkie urzędy rozjemcze wykazują daleko większą rozbieżność, wynikającą, jak już pisaliśmy, z typu stanu posiadania w poszczególnych województwach. Wierzyciele tutaj o wiele rzadziej zwracali się i ilość ich wniosków waha się między 1% a 10% ogólnej sumy wnoszonych spraw.

Jak wynika z tego całego sprawozdania, dokonano już ogromnej pracy w zakresie stosowania akcji oddłużeniowej, pogląd wydanych rozporządzeń wykonawczych wskazuje, iż prawie wszystkie najważniejsze rozporządzenia zostały opracowane i ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Jeden dział jest jeszcze niezakończony, a mianowicie dział wprowadzenia w życie postępowania układowo-likwidacyjnego. Prace nad odpowiedniemi rozporządzeniami wykonawczemi są już jednak w toku.

Zdzisław Jan Targowski.

NA MARGINESIE DZIAŁALNOŚCI T. ZW. SPÓŁDZIELNI DOLARÓWKOWYCH.

I.

W numerze październikowym „Banku" z 1934 r. sygnalizowaliśmy rozpoczęcie przez Państwową Radę Spółdzielczą akcji zracjonalizowania i uzdrowienia naszej spółdzielczości kredytowej.

Akcję tę poprowadzono w dwuch kierunkach: z jednej strony poczęto pilnie przestrzegać celowości powstawania i planowego rozmieszczania sieci powszechnych spółdzielni kredytowych; z drugiej zaś — wszczęto energiczne kroki w celu wytępienia wysoce szkodliwych dla interesu publicznego pseudo-spółdzielni kredytowych, t. j. przedsiębiorstw o charakterze bankowym, uprawiających pod przykrywką formy spółdzielczej i pod ochroną liberalnych przepisów ustawy o spółdzielniach nieprawdopodobny wprost wyzysk nieuświadomionych rzesz drobnych ciułaczów.

Jeśli chodzi o polepszenie systemu rozmieszczania sieci spółdzielni kredytowych, to w tej dziedzinie poważniejsze rezultaty osiągnąć

można nie na drodze jakichś represyjnych zarządzeń, lecz poprzez planową akcję niedopuszczania do tworzenia nowych spółdzielni na terenach, posiadających dostateczne zagęszczenie placówek kredytowej samopomocy, wpływania w kierunku zmniejszenia liczby powszechnych spółdzielni kredytowych drogą łączenia spółdzielni zdrowych oraz usuwania rozbicia organizacyjnego przez skłanianie spółdzielni do przystępowania do związków rewizyjnych. Akcja ta wymaga znacznego nakładu sił i środków zarówno ze strony Rady Spółdzielczej jak i związków rewizyjnych i niewątpliwie, po kilku latach planowego i harmonijnego działania da poważne wyniki.

Wiąże się z nią ściśle, a właściwie jednem z ogniw w łańcuchu środków usanowania spółdzielczości kredytowej jest sprawa oczyszczenia jej ze szkodliwego nalotu w postaci t. zw. spółdzielni dolarówkowych.

W początkach 1934 r. protesty szerokich mas klijentów tych pseudo-spółdzielni przeciwko ich akcji spekulacyjnej i lichwiarskiej przybrały — jak wiadomo — formę masowych demonstracyj i zwróciły na nie baczną uwagę miejscowych władz administracji publicznej: Ministerstwa Skarbu i Rady Spółdzielczej. W miarę wykrywania afer Rada Spółdzielcza podejmowała akcję likwidacyjną poszczególnych banczków, wobec jednak zaabsorbowania akurat w połowie ub. roku pracami, dotyczącemi ogólnej reorganizacji ruchu spółdzielczego, generalną kampanję przeciwko spółdzielniom dolarówkowym podjęła w grudniu 1934 r.

Dziś, po zgórą półrocznej działalności, w czasie której zdołano za pośrednictwem delegowanych przez Ministerstwo Skarbu i Radę Spółdzielczą komisarzy opanować, umiejscowić i zneutralizować szkodliwą akcję tych pseudo-spółdzielni, a co najważniejsze przeprowadzić prace, zmierzające do ich rozwiązania a następnie likwidacji, z jak najmniejszemi stratami dla członków — nie od rzeczy będzie rzucić snop światła na istotne metody działania tych tworów „patologicznych", w założeniu swem nastawionych na obrabowywanie naiwnych członków i klijentów, rekrutujących się głównie zresztą z ludności chrześcijańskiej.

Poruszenie i naświetlenie tego niewiarogodnego w dzisiejszych czasach zorganizowanej kontroli nad ośrodkami gospodarki publicznej — zjawiska swobodnego uprawiania systemu dzikiej spekulacji, nadużyć i lichwy w stosunku do dziesiątków tysięcy ludzi, wydaje się tembardziej wskazane, iż w ostatnich czasach Rada Spółdzielcza jak i jej urzędnicy (komisarze i rewidenci) byli przedmiotem szczególnych

ataków na łamach nietylko dzienników, których bezinteresowność w stosunku do spółdzielni dolarówkowych jest mocno wątpliwa oraz, że w obronie tych rzekomo ciemiężonych „placówek gospodarczych" występował dość agresywnie nawet największy dziennik krakowski, pragnący wszak uchodzić za wyraziciela opinji publicznej.

Otóż, jak opowiada Dr. Franciszek Stefczyk w swej książce p. t. „Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce" poza polskiemi związkowemi t. zw. Towarzystwami Zaliczkowemi, na podstawie liberalnej ustawy austrjackiej o stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych mnożyły się na terenie byłej Galicji daleko liczniejsze żydowskie stowarzyszenia kredytowe, które posługiwały się także formami pracy systemu Schultzego z Delitsch. W roku 1908 było ich 689, w roku zaś 1912 — 977, t. j. cztery razy tyle, co polskich spółdzielni kredvtowych. Były między niemi instytucje prowadzone rzetelnie, skupiające oszczędności głównie ludności żydowskiej i zasilające zdrowym kredytem żydowskch rzemieślników, kupców i innych przedsiębiorców. Większość jednak z pośród tych spółdzielni — to przedsiębiorstwa spekulacyjne, familijne kilku osób, a nierzadko całe takie przedsiębiorstwo sprzedawano innej spółce familijnej i zakładano nowe. Korzystając z kredytu i redyskonta w Banku Austro-Węgierskim i w innych bankach galicyjskich, a zwłaszcza w filjach banków wiedeńskich i czeskich, operowały one głównie wśród ludności włościańskiej polskiej i ruskiej, uprawiając zorganizowaną lichwę, która znajdowała wyraz w wyższej stopie procentowej (8—12%), odsetkach zwłoki oraz karach konwencjonalnych, a zwłaszcza w różnych ubocznych opłatach przy udzielaniu pożyczek i przy prolongatach.

W wyniku tej przez nikogo niekontrolowanej i zupełnie jawnej akcji „kredytowej", zachęceni powodzeniem tworzyli sobie spekulanci liczne takie pseudo spółdzielnie, nie bacząc, rzecz prosta, na ich prawidłowe zagęszczenie, to też w jednem mieście powiatowem, albo mniejszej mieścinie, gnieździło się po kilka, kilkanaście, a nawet ponad 20 żydowskich spółek kredytowych, w przeważnej części spekulacyjnych i nadużywających form spółdzielczych.

Pod wpływem wydania w roku 1906 austrjackiej ustawy o obowiązku rewidowania spółdzielni przez zrzeszające je związki lub rewidentów sądowych, około 600 takich banczków familijnych i spekulacyjnych zgrupowało się dookoła „Powszechnego Związku na własnej pomocy opartych Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie", który aż do połowy 1934 r. patronował dalszej występnej dzia-

łalności pseudo - spółdzielni tego typu, aż mu Minister Skarbu na podstawie uchwały Rady Spółdzielczej, cofnął prawo rewizji.

W czasie wojny prawie wszystkie te pseudo-spółdzielcze przedsiębiorstwa kredytowe zostały zlikwidowane. W Odrodzonej Polsce część z nich powołano na nowo do życia, ponadto zaś poczęto tworzyć nowe tego rodzaju banczki, i to nietylko już w Małopolsce, ale i w województwach centralnych i wschodnich.

Z pośród jednak wszystkich spółdzielni fałszywych, najwięcej szkody przyniosły naszemu społeczeństwu t. zw. spółdzielnie dolarówkowe, czyli trudniące się ratalną sprzedażą obligacyj premjowych papierów wartościowych. Powstały one i rozwinęły swą „grynderską" działalność głównie w okresie lat 1928 — 1924. Według danych, zebranych ostatnio przez Biuro Rady Spółdzielczej, na terenie całego Państwa było czynnych w tym czasie 57 spółdzielni dolarówkowych. Do roku 1928 istniały 2 takie „instytucje" w tym roku powstało 5 w 1929 r. — 20, w 1930 — 9, w 1931 — 5, w 1932 — 3, 1933 — 8 i w 1934 — 5. W tem 40 z nich miało swoją siedzibę we Lwowie, 11 — w Krakowie, 3 — w Stanisławowie, 1 — w Kosowie Małopolskim, 1 — w Lublinie i 1 w Grodnie (dwa ostatnie istniały na tym terenie zupełnie bezprawnie). W końcu 1934 r. było spółdzielni dolarówkowych 24 czynnych, 19 w likwidacji, 6 w upadłości, 6 nieczynnych lecz nierozwiązanych i niewykreślonych z rejestru sądowego.

Spółdzielnie te najczęściej były zakładane dla celów spekulacyjnych i kierowane przez sprytnych kupców - finansistów, nierzadko cudzoziemców, przy pomocy kilkunastu ściągniętych „do interesu" członków, albo kontentujących się drobnemi usługami albo też niezainteresowanych bezpośrednio. Przedsiębiorstwa takie stanowiące domenę prywatnych zysków, nie mając nic wspólnego z istotnym dla idei spółdzielczej celem — podniesienia zarobku lub gospodarstwa członków— korzystały dzięki formie spółdzielczej z dobrodziejstw ustawy o spółdzielniach i innych ustaw i rozporządzeń, nadających spółdzielniom różnego rodzaju uprawnienia i przywileje.

Jest rzeczą najbardziej charakterystyczną, że istotni zamaskowani właściciele tych banczków familijnych (pracowało w nich zarobkowo po kilku członków rodzin dyrektorów i członków zarządu) zakładali je przeważnie bez własnych kapitałów, posiłkując się funduszami obcemi, uzyskanemi przez zainkasowanie od klijentów wpłat ratalnych i z bezprawnego zastawu sprzedanych na raty obligacyj papierów premjowych. Gruntowne badania, dokonane przez władze skarbowe wykazały, iż kapitały własne n. p. 16 rewidowanych przedsiębiorstw wyno-

siły ostatnio 247 tys. zł., czyli 15 tys. zł. na jedną spółdzielnię, a 14% w stosunku do sum bilansowych! Fakt ten wskazuje niezbicie, iż te przedsiębiorstwa sprzedaży papierów premjowych przybierały formę spółdzielni między innemi i w celu obejścia prawa bankowego, wymagającego dla rozpoczęcia działalności bankowej zaangażowania odpowiednich kapitałów zakładowych.

O rozmiarach działalności tych spekulacyjnych przedsiębiorstw świadczy, iż owych 16 spółdzielni, trudniących się sprzedażą ratalną obligacyj 4% premjowej pożyczki dolarowej, 3% premjowej pożyczki budowlanej, i 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, oraz pożyczek konwersyjnej i kolejowej, posiadało klijentów w olbrzymiej liczbie 100.000 osób. Klijenci ci rekrutowali się przeważnie z pośród sfer najuboższych, t. j. niższych funkcjonarjuszów państwowych i komunalnych, włościan, rzemieślników i innych sfer drobno - mieszczańskich, a także z pośród — średnio uposażonych urzędników i osób wolnych zawodów. Ludzie ci, lokując swe ciężko zapracowane oszczędności w papierach państwowych, dających zupełną gwarancję, liczyli zazwyczaj na ewentualną dodatkową korzyść w postaci wygranej, która mogła paść na spłaconą obligację, i wówczas winna być w całości przekazana nabywcy ,,szczęśliwego" papieru. W ten sposób kupujący na raty obligacje poza rzekomo udogodnioną formą nabywania pewnych papierów procentowych mieli możność gry na loterji t. j. występowali w podwójnej roli: ciułaczów i graczów. Byli jednak w całości uzależnieni od dobrej woli i uczciwości instytucyj sprzedających obligacje, gdyż zgodnie z prawem i przyjętemi zwyczajami w posiadaniu ich znajdować się musiały nabyte obligacje przez cały czas płacenia rat, aż do chwili uiszczenia przez nabywcę całkowitej należności, ponadto zaś instytucje te otrzymywały premje, przypadające na sprzedane obligacje, o czem winny były zawiadamiać nabywców i bezzwłocznie przekazywać im wygrane kwoty.

Zanim się przyjrzymy bliżej, w jaki sposób spółdzielnie dolarówkowe wywiązywały się ze swych zobowiązań, wspomnieć wypada o normach prawnych, określających sposoby i warunki ratalnej sprzedaży papierów wartościowych, o czem następnym razem.

(dok. nast.)

SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU BANKÓW ZA ROK 1934.

W lipcu ukazało się drukiem Sprawozdanie Związku Banków w Polsce za rok 1934. Przytaczamy z niego kilka najistotniejszych wyjątków, które charakteryzują położenie i postulaty banków prywatnych.

— — — — — — — — — — — — — — — —

„....Jeżeli chodzi o stosunki polskie, to proces tworzenia kapitałów, jak to później wykażemy, prawie nie istnieje. Wprawdzie obserwuje się przyrost oszczędności w Pocztowej Kasie Oszczędności, a częściowo i w komunalnych kasach oszczędności, — jednak przyrost ten jest przeznaczony na cele, wchodzące w zakres działania instytucji publiczno - prawnych, przez co nie wypełnia wskazanej mu roli ożywienia życia gospodarczego.

Istnieją coprawda w kraju poważne kapitały, stezauryzowane w złocie, jednak nie ujawniają one tendencji do wyjścia na rynek i do odegrania aktywnej roli w życiu gospodarczem. Trudno jest ściśle ustalić, jakie przyczyny psychiczne skłaniają właścicieli tych kapitałów do trzymania ich bezprocentowo w ukryciu. Jesteśmy jednak zdania, że jedną z poważnych przyczyn jest stłumienie inicjatywy gospodarczej w społeczeństwie, spowodowane, z jednej strony, wysokiem obciążeniem podatkowem i niewspółmierną rozbudową ciężarów socjalnych, z drugiej zaś — nadmierną inicjatywą gospodarczą państwa. W całym szeregu gałęzi handlu i przemysłu inicjatywa prywatna musi walczyć z konkurencją przedsiębiorstw państwowych, — z konkurencją tem groźniejszą, że nie liczącą się z koniecznością osiągnięcia zysków i korzystającą z przywilejów podatkowych, oraz z ogromnych możliwości kredytowych z funduszów państwowych poprzez banki państwowe.

W tych ciężkich warunkach konkurencyjnych inicjatywa prywatna zużywa swą energję i znajduje się w defenzywie, chcąc utrzymać coraz bardziej kurczący się stan posiadania. Niemożna wobec tego się dziwić, że kapitały stezauryzowane unikają przejścia do roli aktywnej. Ten stan rzeczy na dłuższą metę musi się odbić ujemnie na gospodarce państwowej. Zastępowanie bowiem przedsiębiorstw prywatnych, płacących podatki, przez przedsiębiorstwa państwowe, nie dające zysków a częstokroć wykazujące deficyt, i przytem zwolnione od podatków, — w rezultacie odbije się ujemnie na budżecie państwa. Równowaga budżetowa, wobec daleko posuniętej kompresji wydatków, da się osiągnąć tylko przez zwiększenie prywatnych obrotów gospodarczych, od nich bowiem zależy wydajność źródeł podatkowych...."

„...Wzrost wkładów w bankach związkowych wyniósł w ciągu roku sprawozdawczego 16 miljonów złotych, co mniej więcej odpowiada kwocie dopisanych procentów. Dobrym objawem jest jedynie niewielki, ale stały przyrost wkładów terminowych. Przyrost ten wyniósł 14 miljonów złotych, a więc, nawet po odliczeniu dopisanych

procentów, otrzymamy istotny przyrost wkładów terminowych o 9 miljonów złotych.

Znacznie lepiej, niż w bankach prywatnych, przedstawia się sprawa rozwoju wkładów w instytucjach państwowych i komunalnych. W Pocztowej Kasie Oszczędności wkłady wzrosły z 713 na 858 miljonów złotych; w Banku Gospodarstwa Krajowego z 237 na 314 miljonów złotych: wreszcie w komunalnych kasach oszczędności z 615 na 664 miljony złotych. Jak widzimy więc, Pocztowa Kasa Oszczędności przoduje wśród instytucyj kredytowych, jako główna zbiornica oszczędności. Trzeba przyznać, że nadzwyczajnie sprężysta i umiejętna propaganda kierownictwa P. K. O., jak również duża inicjatywa w kierunku dotarcia do najszerszych sfer społeczeństwa z propagandą idei oszczędności — daje tej instytucji niewątpliwie zasłużone owoce konsekwentnej pracy. Jednak koncentracja oszczędności społeczeństwa w instytucjach państwowych i komunalnych musi nasuwać wątpliwości i to nie z punktu widzenia egoistycznych interesów banków prywatnych. Jak już wielokrotnie zaznaczaliśmy w naszych sprawozdaniach z lat ubiegłych, instytucje państwowe i komunalne są powołane do zaspakajania zadań publicznych. Stąd też główną czynnością Pocztowej Kasy Oszczędności i kas komunalnych jest lokowanie napływających wkładów w papierach państwowych, komunalnych, względnie hipotecznych. Jest to polityka słuszna i całkowicie uzasadniona charakterem zarówno Pocztowej Kasy Oszczędności, jak i kas komunalnych. Z takiego jednak nastawienia polityki Pocztowej Kasy Oszczędności i kas komunalnych wyniknąć mogą niebezpieczeństwa dla życia gospodarczego, o ile naruszona zostanie równowaga pomiędzy dopływem wkładów do wyżej wymienionych instytucyj państwowych i komunalnych, oraz do banków prywatnych, jak to ma miejsce w naszych obecnych stosunkach. Społeczeństwo, gromadząc oszczędności, osiągane z pracy w prywatnem życiu gospodarczem, — powinno zgromadzone w ten sposób kapitały obracać na dalsze ożywienie życia gospodarczego, a osiągnąć to może jedynie za pośrednictwem banków prywatnych. Skierowanie całego przyrostu kapitałów do instytucyj kredytowych państwowych uniemożliwi dalsze zasilanie życia gospodarczego płynnemi środkami, które będą przeznaczone na zaspakajanie konsumcyjnych potrzeb państwa, względnie samorządów. O tem zaś, aby te instytucje państwowe i komunalne bezpośrednio zasilały życie gospodarcze, jak wyżej zaznaczyliśmy, nie może być mowy. Rząd jest całkowicie świadomy tego stanu, o czem świadczy przemówienie ministra Zawadzkiego w komisji budżetowej Sejmu, wygłoszone 30 stycznia 1935 roku, w którem minister Zawadzki, w odpowiedzi na interpelację jednego z posłów, stwierdził, że ,,ożywienia życia gospodarczego, w sensie dostarczenia temu życiu kredytów obrotowych P. K. O. w żadnym razie nie może się podjąć i w żadnym razie nikt tej sugestji nie robił".

Wychodząc z powyższego założenia, musimy stać w dalszym ciągu na tem stanowisku, że bankowość prywatna winna być postawiona w takich warunkach, aby mogła konkurować z Pocztową Kasą

Oszczędności, która, posiadając za sobą gwarancję państwa oraz wielkie przywileje w dziedzinie podatkowej i stemplowej, dystansuje dzisiaj banki prywatne w ich staraniach o pozyskanie nowych wkładów. Wyrównanie tych przywilejów Pocztowej Kasy Oszczędności winno nastąpić w pierwszym rzędzie przez utrzymanie odpowiedniej marży między stopą płaconą od wkładów przez Pocztową Kasę Oszczędności i przez banki prywatne. Obecnie stopa, płacona przez Pocztową Kasę Oszczędności od wkładów na książeczki oszczędnościowe, wynosi 4%. Wprawdzie banki prywatne od wkładów na książeczki płacą obecnie 5½%, — jednak wkłady te mają charakter odmienny od książeczek P. K. O., które można raczej przyrównać do wkładów a vistowych w bankach prywatnych, — te zaś wkłady są oprocentowane w stosunku 3¾%. Jesteśmy zdania, że stopa, płacona od książeczek oszczędnościowych przez Pocztową Kasę Oszczędności, niepowinna przekraczać 3%....."

„....Skurczenie się operacyj dyskontowych i wzajemna konkurencja banków o pozyskanie dobrego materjału wekslowego spowodowały, że w połowie roku 1934, a mianowicie 15 czerwca, uchwałą Związku Banków została obniżona stopa dyskontowa dla 3-miesięcznych weksli kupieckich z 9½% na 8½%.

„....Brak materjału wekslowego i zniżkowa tendencja stopy dyskontowej czyni aktualnem zagadnienie stopniowej likwidacji bezpośrednich kredytów, udzielanych przez Bank Polski życiu gospodarczemu. Drożyzna kredytu lat ubiegłych i niemożność zaspokojenia całkowitego zapotrzebowania kredytowego przez banki prywatne skłoniły naszą instytucję emisyjną do udzielania w szerokiej mierze kredytów bezpośrednich nietylko wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym, ale również średnim, a nawet drobnemu przemysłowi i handlowi. Ten stan rzeczy przedstawiał dla instytucji emisyjnej duże niebezpieczeństwo, gdyż najbardziej nawet rygorystyczne cenzurowanie materjału wekslowego nie mogło zabezpieczyć Banku Polskiego przed przyjmowaniem słabego materjału wekslowego, a co zatem idzie, przed stratami. Stopniowa likwidacja bezpośrednich kredytów i korzystanie z pośrednictwa prywatnego aparatu bankowego, który bliżej stoi życia gospodarczego, zabezpieczy instytucję emisyjną przed ewentualnemi stratami, — tembardziej że składany przez banki materjał wekslowy zaopatrzony jest jeszcze w dodatkowe żyro banku. Z drugiej strony przejście przez Bank Polski na drogę kredytów pośrednich rozszerzy działalność kredytową banków prywatnych, a co zatem idzie ich rentowność i może się przyczynić do dalszego potanienia kosztów kredytu...."

„......Ogromne skurczenie operacyj bankowych, jakie nastąpiło w ostatnich trzech latach, zmuszało banki do redukowania kosztów handlowych, o czem dokładnie pisaliśmy w sprawozdaniu za 1933 r. Wyniki roku 1934 wskazują, że działalność oszczędnościowa banków zaczyna dawać rezultaty, — rok ten bowiem po raz pierwszy od trzech lat wykazuje poprawę rentowności. Wprawdzie wyniki bilansowe nie pozwalają, poza nielicznemi wyjątkami, wypłacać w tym roku dywi-

dendy, — jednak wskazują, że równowaga między dochodami i wydatkami została osiągnięta. Poniżej podajemy kształtowanie się stosunku procentowego rachunku „Kosztów handlowych" banków związkowych do rachunku „Procentów i prowizyj", poczynając od 1926 r.:

Rok:		Rok:	
1926	93,6%	1931	89,5%
1927	89,3%	1932	104,6%
1928	80,0%	1933	106,2%
1929	79,1%	1934 (11 miesięcy)	95,1%
1930	78,7%		

Sieć bankowa w Polsce przedstawiała się na 1 października 1934 r. jak następuje:

ilość prywatnych banków akcyjnych . . 40
ilość posiadanych przez nie Oddziałów . . 78

Z uwzględnieniem Banku Polskiego z 54 placówkami, Banku Gospodarstwa Krajowego z 20 placówkami. Państwowego Banku Rolnego z 12 placówkami oraz Banku Akceptacyjnego z 1 placówką, — polska sieć bankowa na 1 października 1934 r. liczyła 205 placówek wobec 211 na 1 października 1933 r......"

— — — — — — — — — — — — — — — —

Do sprawozdania Związku Banków pozwolimy sobie dodać następujące uwagi:

Związek Banków stawia dwa konkretne postulaty: 1) żąda postawienia bankowości prywatnej w takich warunkach, aby mogła ona konkurować z P. K. O. w dziedzinie zbierania wkładów; Związek Banków wyobraża sobie, że powinno to nastąpić w pierwszym rzędzie przez „utrzymanie odpowiedniej marży między stopą płaconą od wkładów przez P. K. O. i przez banki prywatne"; 2) uważa, że Bank Polski mógłby już teraz zaniechać bezpośredniej działalności kredytowej i przejść tylko na drogę kredytów udzielanych pośrednio — via banki prywatne.

ad 1) Na temat oprocentowania wkładów pisaliśmy w n-rach 2 i 6 „Banku" (w „Zagadnieniach bieżących") i do tej notatki odsyłamy Czytelników. Wskazaliśmy tam m. inn. że wkłady oszczędnościowe w wielu instytucjach mają raczej charakter wkładów à vista, co jest zjawiskiem niepożądanem. Sądzimy jednak, że Związek Banków myli się twierdząc, że charakter wkładów à vista mają wkłady w P. K. O, a wkłady na książeczki w bankach prywatnych mają charakter oszczędnościowy. Sądząc z pewnych objawów, skłonni jesteśmy przypuszczać, że również w bankach wkłady na książeczki mają zbyt często charakter à vistowy; w takim razie argument Związku Banków byłby

nieprzekonywujący. Wydaje się, że nawet obniżka oprocentowania wkładów w P. K. O. idąca po linji życzeń Związku Banków, nie o wiele zmieni sytuację w dzisiejszej dobie braku zaufania. Po obniżce oprocentowania w P. K. O., przypływ wkładów do tej instytucji może by się zmniejszył, ale wcale nie jest pewnem, że dzięki temu zwiększyłby się stan wkładów w bankach prywatnych. Oto zagadnienie, które należałoby dobrze rozważyć.

ad 2) Postulat drugi wymagałby specjalnej rozprawy, na którą w tej chwili niestety nie mamy miejsca. Postulat jest w zasadzie słuszny i widzimy zresztą, że w ostatnich latach Bank Polski ogranicza kredyty bezpośrednie na rzecz pośrednich. Czy jednak nasza instytucja emisyjna pójdzie w kierunku zupełnego zlikwidowania kredytów bezpośrednich, jest więcej niż wątpliwem. Sądzimy, że struktura gospodarcza kraju nie pozwala na to, by Bank Polski ograniczał się tylko do redyskonta i rezygnował w ten sposób z wpływania na strukturę podziału kredytów.

Pozatem do wielu ciekawych kwestyj poruszonych w tem sprawozdaniu będziemy mieli okazję powrócić w następnych zeszytach „Banku".

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO W ROKU 1934.

Rola Państwowego Banku Rolnego w r. 1934 była wyjątkowo trudna. Z jednej strony postępujący spadek cen artykułów, a w związku z tem i dochodowości warsztatów rolnych, uniemożliwiał podjęcie jakiejkolwiek szerszej akcji kredytowej, opartej na racjonalnych zasadach. Z drugiej strony brak płynnych środków, powodowany zaangażowaniem kapitałów w przeprowadzonej na wielką skalę konwersji pożyczek, krępował w wysokim stopniu poczynania Banku.

Nadomiar wyrosły przed Bankiem nowe, poważne trudności w zakresie likwidacji kredytów, udzielonych w latach pomyślnej konjunktury. Wskutek bowiem dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej i finansowej wsi, dotychczasowe ulgi w spłacie kredytów, zapewnione dłużnikom dzięki konwersji pożyczek, okazały się niedostateczne. W rezultacie Bank stanął wobec konieczności zrewidowania zasad dotychczasowej akcji konwersyjnej i opracowania nowego planu spłaty należności, dostosowanego do zmienionych warunków.

Jako główne założenie nowego planu narzucało się możliwie wydatne zmniejszenie bieżących ciężarów rolnictwa. W tym celu należało przedewszystkiem spowodować dalsze obniżenie oprocentowania oraz przedłużenie okresu spłaty pożyczek. W wielu jednak wypad-

kach zarządzenia te nie wystarczały i nieodzowne było podjęcie bardziej radykalnych kroków, jedyną bowiem drogą, która zapewniała przywrócenie zachwianej równowagi gospodarstw, stanowiło skreślenie części długu.

Przeprowadzenie tak pomyślanej akcji, zmierzającej do gruntownego uzdrowienia stosunków z dłużnikami, przekraczało, oczywiście, zwykłe możliwości finansowe Banku.

Zważyć należy, że Bank w ostatnich latach poniósł już znaczne ofiary na rzecz rolnictwa nietylko przez uwięzienie większości kapitałów w skonwertowanych kredytach, lecz również przez poświęcenie całego niemal zysku na bonifikaty odsetek i inne ulgi dla dłużników.

W tych warunkach Bank, dla zdobycia niezbędnych środków, zdecydować się musiał na krok wyjątkowy — sięgnięcie do źródeł nadzwyczajnych, mianowicie do kapitału zakładowego. Naruszenie podstawowej rezerwy finansowej było dla Banku zabiegiem niewątpliwie bolesnym. Jeśli Bank nie cofnął się przed tą ofiarą, to powodował się obowiązkiem współdziałania z Rządem w ratowaniu z ciężkiego przesilenia głównej gałęzi gospodarstwa narodowego. Jednocześnie Bank miał na względzie ochronę kredytu, dążąc przez przyznanie niezbędnych ulg do zachowania uregulowanych stosunków z dłużnikami.

Zamierzenia Banku spotkały się z aprobatą Rządu, który udzielił swego poparcia, przeznaczając na ten cel fundusze, zaangażowane w Banku pod postacią lokat i papierów wartościowych.

Pod względem technicznym sfinansowanie nowego planu ulg, który zresztą stanowi integralną część nowej akcji oddłużenia rolnictwa, wdrożonej przez Rząd w r. 1934, pomyślano w następujący sposób.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 839) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 12 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 968) utworzono w Banku t. zw. Fundusz Oddłużenia, na który przekazane zostały następujące kwoty: 30,0 milj. zł z kapitału zakładowego Banku, 3,5 milj. zł ze specjalnych rezerw Banku, 35,6 milj. zł z lokat Skarbu Państwa w Banku, 1,2 milj. zł z należności, pochodzących od powyższych lokat, 18,0 milj. zł nominału listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych Banku, stanowiących własność Skarbu Państwa, 4,2 milj. zł z należności, pochodzących od powyższych listów i obligacyj.

Celem Funduszu Oddłużenia jest dostarczenie środków na sfinansowanie ulg w spłacie pożyczek bankowych. Ulgi, określone dokładnie dla poszczególnych rodzajów pożyczek, idą w kierunku redukcji ciężaru zadłużenia rolnictwa czy to przez częściowe umorzenie należności, czy też przez obniżenie oprocentowania tych należności.

W zakresie kredytu w listach zastawnych powołane rozporządzenia przewidują: a) skreślenie części nieumorzonego kapitału długu w wypadkach nadmiernego obciążenia gospodarstw w stosunku do wartości szacunkowej nieruchomości jak również w wypadkach zbyt niekorzystnego kursu listów zastawnych, osiągniętego przez dłużników przy zaciąganiu pożyczki w czasie spadku złotego; b) obniżenie opro-

centowania wszystkich pożyczek na okres najbliższych dwu lat o dalsze 1½%; c) umorzenie całości lub części bieżących rat dłużnikom, dotkniętym przez klęskę powodzi.

Jeszcze większe ulgi przewidziano w pokrewnym dziale kredytu w obligacjach meljoracyjnych. Poza licznemi bowiem skreśleniami, obejmującemi poszczególne grupy pożyczek, nastąpi tu ogólna redukcja kapitału wszystkich bez wyjątku pożyczek, wypłaconych przed dniem 1 lipca 1932 r., mianowicie o jedną dziesiątą. Oprocentowanie pożyczek w obligacjach meljoracyjnych obniżone zostanie, podobnie jak przy kredytach w listach zastawnych, o 1½% na okres najbliższych dwu lat. Raty zaś pożyczek, przypadające od dłużników, których gospodarstwa nawiedziła powódź także podlegać mają umorzeniu w całości lub w części, według uznania Banku.

W dziale kredytu krótkoterminowego ulgi, jakie przyznane będą z Funduszu Oddłużenia, ustalone zostały zarządzeniem Ministra Skarbu oraz Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Ulgi polegać tu będą głównie na umorzeniu częściowem lub całkowitem należności oraz na obniżeniu oprocentowania pożyczek.

Wreszcie w zakresie należności z tytułu reszty ceny kupna działek, pochodzących z parcelacji majątków własnych Banku, rozporządzenie przewiduje częściowe lub całkowite umorzenie wszelkich zaległości oraz zmniejszenie oprocentowania długu, a w poszczególnych wypadkach również częściowe skreślenie kapitału, ponadto rezerwuje osobne sumy na obniżenie ceny działek, sprzedawanych przez Bank.

Zaznaczyć należy, że ulgi z Funduszu Oddłużenia nie wyczerpują bynajmniej ogółu nowych kroków, przedsięwziętych w celu dostosowania warunków spłaty kredytów Banku do możliwości płatniczych rolnictwa. Przedewszystkiem więc poza ramami Funduszu uregulowana została sprawa zaległych rat z tytułu pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych a także z tytułu reszty ceny kupna działek, pochodzących z parcelacji majątków Banku. Na podstawie cytowanych już rozporządzeń Bank uprawniony został do odroczenia wszystkich zaległości oraz rozłożenia ich na raty lub też skonwertowania na długoterminowe pożyczki amortyzacyjne, płatne poczynając od dnia 1 stycznia 1938 r. Dalej, w związku ze zmianą przepisów regulujących zadłużenie rolnictwa w instytucjach finansowych, ustalone zostały nowe zasady konwersji kredytów krótkoterminowych, które przewidują przedłużenie okresu spłaty większości pożyczek do lat 14-tu przy jednoczesnem obniżeniu oprocentowania do 4½% w stosunku rocznym. Następnie rozstrzygnięte zostało palące zagadnienie konsolidacji zadłużenia gospodarstw, które poza kredytem w Banku korzystały z kredytu państwowego a nie zostały objęte konwersją na F. O. R. R., dokonaną w roku poprzednim. Kredyty w listach zastawnych, ciążące na tych gospodarstwach, podobnie jak niektóre kredyty udzielone z lokat skarbowych, przejęte być mają przez Rząd na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej i, po umorzeniu części kapitału, skonwertowane na ulgowych warunkach.

Osobny wreszcie i bardzo ważny dział stanowią zarządzenia, zmie-

rzające do uregulowania spłaty kredytów, pochodzących z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank. Chodzi tu o kredyty przeznaczone na sfinansowanie reformy rolnej, a więc udzielone przeważnie gospodarstwom powstałym z parcelacji. Znaczne ułatwienia w regulowaniu zobowiązań pod postacią obniżki oprocentowania i przedłużenia okresu amortyzacji pożyczek względnie rozterminowania zaległych rat i częściowego umarzania bieżących należności Rząd przyznał ponadto dłużnikom b. instytucyj finansowych i osadniczych państw zaborczych.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się całokształt nowych ulg, przewidzianych przez Bank dla rolnictwa w zakresie spłaty likwidowanych kredytów. Nowe ulgi oznaczają wydatne rozszerzenie a zarazem i pogłębienie dotychczasowej akcji oddłużeniowej Banku. Do zobrazowania rozmiarów i zasięgu tej akcji niechaj posłuży następujące schematyczne wyliczenie wszystkich objętych nią zarządzeń w ostatecznem ich brzmieniu, po uwzględnieniu zmian i uzupełnień, wprowadzonych w r. 1934:

W dziale kredytu w listach zastawnych: a) skreślenie 9,1 milj. zł obieg. w wyniku częściowego umorzenia kapitału niektórych pożyczek; b) przeniesienie 56,3 milj. zł nom. pożyczek do działu funduszów rządowych, celem konsolidacji zadłużenia przy częściowem jego umorzeniu; c) obniżenie oprocentowania z 7% i 8% do 4½%, a na okres najbliższych dwu lat — do 3% w stosunku rocznym; d) przedłużenie okresu amortyzacji do 55 lat, licząc od dnia 31 grudnia 1932 r.; e) wprowadzenie 3-letniego okresu karencyjnego dla spłaty kapitału; f) odroczenie bezprocentowe zaległości i rozłożenie ich na raty lub też skonwertowanie na dodatkowe pożyczki z 40-letnim okresem amortyzacji, licząc od dnia 1 stycznia 1938 r.

W dziale kredytu w obligacjach meljoracyjnych: a) skreślenie 28,3 milj. zł *) wskutek częściowego umorzenia kapitału pożyczek; b) obniżenie oprocentowania z 7% do 4½%, a na okres najbliższych dwu lat — do 3% w stosunku rocznym; c) przedłużenie okresu amortyzacji do 36 lat, licząc od dnia 31 grudnia 1932 r.; d) przedłużenie okresu karencyjnego dla spłaty kapitału z 3 do 6 lat; e) odroczenie bezprocentowe zaległości i rozłożenie ich na raty lub też skonwertowanie na dodatkowe pożyczki z 30-letnim okresem amortyzacji, licząc od dnia 1 stycznia 1933 r.

W dziale kredytu krótko- i średnioterminowego: a) skreślenie 27,3 milj. zł dzięki częściowemu lub całkowitemu umorzeniu niektórych należności; b) przeniesienie 13,0 milj. zł pożyczek do działu funduszów rządowych, w celu konsolidacji zadłużenia przy częściowem umorzeniu kapitału; c) skonwertowanie 103,7 milj. zł pożyczek za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego, przy obniżeniu w większości wypadków oprocentowania do 4½% w sto-

*) W tem: 17.200.000,— zł nom. w papierach, emitowanych przez Bank, oraz 11.120.000,— zł. obiegowych.

sunku rocznym i rozterminowaniu na 14 lat; d) skonwertowanie 45,5 milj. zł w oparciu o własne środki na dogodnych warunkach.

W dziale kredytu parcelacyjnego: a) skreślenie 11,0 milj. zł w wyniku częściowego umorzenia kapitału należności z tytułu reszty ceny kupna gruntów z majątków własnych Banku oraz częściowego lub całkowitego umorzenia należności zaległych; b) odroczenie bezprocentowe oraz rozłożenie na raty lub skonwertowanie pozostałych zaległości na dodatkowe pożyczki z 40-letnim okresem umorzenia, licząc od dnia 1 stycznia 1938 r.

W dziale kredytu z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank: a) skreślenie ponad 200 milj. zł wskutek częściowego umorzenia kapitału pożyczek; b) obniżenie oprocentowania większości pożyczek do 3% rocznie oraz rozłożenie ich spłaty na okres od 5 do 60 lat; c) udzielenie bonifikat w granicach do 20% przy przedterminowej spłacie należności.

W dziale pożyczek b. rosyjskich banków ziemskich: a) konwersja należności z tytułu kapitału większości pożyczek oraz zaległych rat przy obniżeniu oprocentowania do $4^1/_2$% rocznie oraz przedłużeniu okresu amortyzacyjnego do 56 lat, licząc od dnia 1 lipca 1935 r.; b) udzielenie bonifikat w granicach do 20% przy przedterminowej spłacie należności.

W dziale pożyczek b. pruskich i galicyjskich instytucyj finansowych i osadniczych: a) redukcja przerachowania pewnych kategoryj długów rentowych z 43,0% do 21,5%; b) rozłożenie zaległości na lat 30 bez oprocentowania; c) obniżki indywidualne bieżących rat rentowych w granicach do 50%; d) bonifikata należności, dochodząca do 20%, przy przedterminowej spłacie skapitalizowanych rent.

Jak widać, przewidziane ulgi sięgają bardzo daleko, zarówno w dziale kredytów własnych Banku jak i kredytów rządowych, przez Bank administrowanych. Przynoszą one bowiem dłużnikom wydatne zmniejszenie obciążenia czy to w drodze redukcji kapitału pożyczek, czy też w drodze obniżenia oprocentowania oraz odroczenia i rozterminowania należności.

Przeprowadzenie tak pomyślanej akcji oddłużenia rolnictwa stanowi dla Banku ciężki oczywiście zabieg, który wpływem swoim zaciążyć musi na całokształcie działalności instytucji. Zabieg ten konieczny był jednak i podyktowany nietylko względami na dobro rolnictwa, ale również i na interes Banku. Chodzi bowiem o sanowanie stosunków z dłużnikami przez uregulowanie ich na zasadach, odpowiadających zmienionym przez kryzys warunkom. Z tego punktu widzenia ulgi, przyznane rolnictwu, odbić się muszą korzystnie na bilansie Banku, przyczyniając się do konsolidacji jego aktywów. Wskazać tu należy przedewszystkiem na wyeliminowanie z bilansu najuciążliwszych należności dzięki ich skreśleniu lub przeniesieniu do działu funduszów administrowanych, ponadto zaś na zabezpieczenie stopniowej likwidacji pozostałych wierzytelności przez dostosowanie warunków ich spłaty do zdolności płatniczej dłużników.

Konsolidację likwidowanej masy zadłużenia rolnictwa Bank osiąga, niestety, kosztem wielkich ofiar finansowych. Wiąże się bowiem z nią poświęcenie części kapitału zakładowego, a więc uszczuplenie głównej rezerwy finansowej, oraz przekazanie lokat skarbowych na Fundusz Oddłużenia, jak wreszcie, choć pośrednio tylko, zmniejszenie środków obrotowych wskutek unieruchomienia poważnych sum w skonwertowanych należnościach.

W tym stanie rzeczy w okresie najbliższych lat liczyć się trzeba w dalszym ciągu z ograniczoną aktywnością Banku na polu kredytowania rolnictwa, tembardziej, że trudno spodziewać się rychłego dopływu odpowiednich kapitałów zzewnątrz. Podjęcie nowej działalności kredytowej na większą skalę zależne jest zresztą również od przywrócenia warunków rentowności produkcji i zdrowego obrotu kapitałów w rolnictwie, ku czemu zmierza wprawdzie cała akcja oddłużenia, co jednak jest nieosiągalne bez jednoczesnego zahamowania postępującego ciągle spadku cen artykułów rolnych i ustalenia ich na poziomie, pozostającym w właściwym stosunku do cen innych artykułów.

Jeśli chodzi o dotychczasowy rozwój, najbardziej pod wpływem niesprzyjających warunków finansowych ucierpiał kredyt długoterminowy Banku. Z jednej bowiem strony odpadły w czasie kryzysu główne źródła finansowania emisyj Banku na rynku lokacyjnym, z drugiej zaś płynne fundusze, jakiemi rozporządza sam Bank, z uwagi na charakter swój nie mogą być angażowane w operacjach długoterminowych. To też działalność Banku w zakresie kredytu w listach zastawnych od dwu lat sprowadza się wyłącznie do finansowania parcelacji oddłużeniowej. Akcja ta, oparta na specjalnej emisji, wbrew oczekiwaniom nie przybrała zresztą większych rozmiarów, tak że ogólna suma kredytów, udzielonych w r. 1934, wyrażała się zaledwie cyfrą 2,3 milj. zł. Jednocześnie w dziale pożyczek w obligacjach meljoracyjnych nastąpić musiało jeszcze w r. 1932 całkowite zawieszenie akcji kredytowej, przyczem na możliwość rychłego jej wznowienia niema widoków. Dla sfinansowania tedy najkonieczniejszych robót meljoracyjnych Bank musiał przeznaczyć 200 tys. zł z własnych środków na gotówkowe pożyczki amortyzacyjne. Pożyczek tych udzielono do końca 1934 r. na kwotę 84.250 zł.

Ogólna suma rat bieżących od pożyczek długoterminowych wynosząca w r. 1932 przed konwersją 17,2 milj. zł., i po konwersji 8,7 milj. zł. zmniejszyła się naskutek kroków podjętych w 1934 r. do sumy 4,5 milj. zł.

W zakresie kredytu krótko- i średnioterminowego działalność Banku, dzięki zwiększeniu się wkładów i korzystania z redyskonta, zdołała utrzymać się w ciągu ostatnich trzech lat w jednakowych mniejwięcej, choć zwężonych znacznie ramach. Poza ogólnem zasilaniem środków obrotowych rolnictwa, ogranicza się ona głównie do finansowania zbiorów i dostawy nawozów sztucznych. W roku 1934 łączna

suma udzielonych kredytów dosięgała tu 23,9 milj. zł, z czego na kredyty krótkoterminowe przypadało 18,7 milj. zł, a na kredyty średnioterminowe — 5,2 milj. zł.

Wreszcie w dziale funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, wskutek oszczędności, wprowadzonych w budżecie Państwa, nastąpił w ostatnich latach zupełny niemal zanik akcji kredytowej. Ogólna suma kredytów, udzielonych w r. 1934, wynosiła wprawdzie 50,9 milj. zł, z sumy tej jednak pożyczki wypłacone w gotówce wyrażały się zaledwie cyfrą 2,7 milj. zł, pozostała zaś kwota 48,2 milj. zł pochodziła z zakredytowanych należności za grunty państwowe, parcelowane przez urzędy ziemskie, za wykonane przez urzędy prace scaleniowe i t. p.

Jako moment korzystny w działalności Banku za rok 1934 podkreślić wypada poważne ożywienie się akcji parcelacyjnej. W porównaniu z r. 1933 obszar rozparcelowany zwiększył się o 5,6 tys. ha, mianowicie z 4,7 do 10,3 tys. ha. Na ożywienie się parcelacji wpłynęło dalsze obniżenie cen ziemi oraz uprzystępnienie warunków spłaty należności za sprzedawane grunty.

Czysty zysk Banku za rok 1934 wynosi 252.882,66 zł wobec 125,9 tys. zł w r. 1933 oraz 585,4 tys. zł w r. 1932. Trzeci już zatem skolei rok Bank zamyka bilans, nie wykazując prawie zysków, gdyż pochłaniają je całkowicie ulgi, udzielane dłużnikom pod postacią obniżek i bonifikat oprocentowania.

Koszty handlowe Banku, wraz z kosztami funduszów administrowanych, uległy w r. 1934 znowu dalszemu zmniejszeniu, mimo bardzo wydatnej ich redukcji, dokonanej już w poprzednich latach. Wyrażają się one kwotą 12.823.130,74 zł wobec 12.936.786,50 zł w r. 1933, w porównaniu zaś z r. 1930, kiedy wynosiły one 18,7 milj. zł, spadły o 31,3%. Spadek ten najlepiej świadczy o wysiłkach Banku w kierunku dostosowania budżetu do warunków kryzysowych, a nabiera właściwego znaczenia, gdy się zważy ogrom pracy, jaką Bank obarczony został w związku z akcją oddłużenia rolnictwa.

Czysty zysk Banku podzielono na mocy uchwały Rady Nadzorczej, powziętej zgodnie z przepisami statutu, w następujący sposób: 1) 35% zysku, t. j. 88.508,93 zł, przeznaczono na ogólny fundusz rezerwowy, 2) 30%, t. j. 75.864,80 zł — na zasilenie funduszów rezerwowych listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych, 3) 15%, t. j. 37.936,53 zł — na obniżenie oprocentowania pożyczek Banku, 4) 15%, t. j. 37.932,40 zł — na zasilenie Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, 5) 5%, t. j. 12.640,— na cele podniesienia kultury rolnej, badania naukowe, związane z rozwojem gospodarczym wsi, i inne cele społeczne.

Rozwój działalności Państwowego Banku Rolnego od r. 1925 ilustruje podane niżej zestawienie.

Stan w dniu	Kapitały własne	Udzielone kredyty	Ogólna suma bilansowa	Obroty w ciągu roku
31.XII.1925 r.	11.953.808	54.253.366	88.673.270	588.012.557
31.XII.1926 r.	15.031.507	111.450.021	157.575.004	1.087.556.652
31.XII.1927 r.	79.141.233	259.669.454	424 938.644	3 883.936.782
31.XII.1928 r.	140.198.486	512.780.861	738.522.124	6.931.046.806
31 XII.1929 r.	148.456.887	760.571.489	1.119.845.074	8.836.226.279
31.XII.1930 r.	159.029.883	959.158.662	1.428.386.426	8.992.278.139
31.XII.1931 r.	165.583:479	961.730.639	1.468.145.232	6.884.679 707
31.XII.1932 r.	169.757.750	954.581.525	1.413.948.885	6.134.970.569
31.XII.1933 r.	170.428.703	972.752.435	1.582 341.524	6.892.281.210
31 XII.1934 r.	137.049.175	1 268.115.471	1.951 068.935	7.278.347.422

Zmniejszenie sumy kapitałów własnych nastąpiło przedewszystkiem naskutek zredukowania kapitału zakładowego o 30 milj. zł, o czem mowa wyżej. Natomiast znaczny w roku sprawozdawczym wzrost stanu udzielonych kredytów tłumaczy się głównie włączeniem do bilansu Banku do pozycji „Fundusze administrowane", kwoty 263,1 milj. zł, która do tego czasu nie była objęta bilansem Banku, stanowiącej likwidowane należności b. instytucyj finansowych i osadniczych państw zaborczych. W związku z tem wzrosła również ogólna suma bilansowa.

POLSKI BANK KOMUNALNY W WARSZAWIE.

W roku bieżącym minęło piętnaście lat działalności Polskiego Banku Komunalnego. Bank założony został w roku 1919 przez Samorządy Rzeczypospolitej Polskiej. Zadaniem Banku jest zaspakajanie potrzeb kredytowych związków samorządowych, współdziałanie z Komunalnemi Kasami Oszczędności i ułatwianie im wszelkich obrotów pieniężnych i rozrachunków. Formą prawną Banku jest Spółka Akcyjna. Akcje są wyłącznie imienne i mogą być nabywane tylko przez Związki Samorządowe Rzeczypospolitej, Komunalne Kasy Oszczędności oraz Instytucje Prawa Publicznego.

Oprócz wszelkich uprawnień Banku kredytu krótkoterminowego Bank dostarcza kredytu długoterminowego emitując obligacje Komunalne posiadające bezpieczeństwo prawne.

Poważną rolę odgrywa ześrodkowanie w Banku kapitałów przeznaczonych na kredytowanie samorządu. Administruje Bank Funduszami: Drogowym Funduszem Pożyczkowym Ministerstwa Komunikacji, Komunalnym Funduszem Pożyczkowo-Zapomogowym, pożyczkami na pomiary miast Funduszu Pracy.

Bilans Banku zamykający się za rok 1929 kwotą zł. 57.470.780.—, za rok 1934 zamyka się sumą zł. 83.479.258.—. Cyfry te wskazują linję rozwojową Banku.

Jednocześnie rozszerzał Bank zakres swej działalności; przed laty współdziałał Bank w utworzeniu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego następnie na Związek Powiatów przekształconą; zorganizował Związek Komunalnych Kas Oszczędności woj. centralnych i wschodnich oraz współpracował w organizacji kas na tych terenach. Związek ten, po otrzymaniu osobowości prawa publicznego spełnia poruczony mu nadzór państwowy nad Komunalnemi Kasami Oszczędności. Biura Związku prowadzone są przez Bank, a w skład Zarządu Związku wchodzi przedstawiciel Dyrekcji Banku.

Inicjatywie Banku zawdzięczać należy powstanie Związku Związków K. K. O., który zjednoczył związki lokalne kas i współpracując z niemi dąży do wyrównania i podniesienia poziomu organizacyjnego kas oraz nadania ich działalności uzgodnionego właściwego kierunku.

Jak widać ze sprawozdań, w stosunku do komunalnych kas oszczędności, Bank poważnie przychodził z pomocą w potrzebach dopomożenia płynności kas i coraz szerzej spełnia zadanie instytucji wyrównawczej dla obrotów inkasowo przekazowych oraz wypłat z książeczek oszczędnościowych, a przyznane przez Bank, a niewykorzystane kredyty redyskontowe stanowią rezerwę kasową komun. kas oszczędności.

W stosunku do związków samorządowych — jeszcze w r. 1931 Bank rozpoczął akcję odciążenia związków z nadmiernych kredytów zaciągniętych jako krótkoterminowe w okresie dobrej konjunktury — drogą konwersji na kredyt długoterminowy. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych przewiduje spłacenie zadłużeń związków samorządowych zaciągniętych w Banku z lokat instytucyj prawa publicznego i w Komunalnych Kasach Oszczędności nowemi emisjami obligacyj Banku.

Bank posiada udziały w Zrzeszeniu Gospodarczo Inwestycyjnem Samorządów Powiatowych i w Samorządowym Instytucie Wydawniczym.

Akcjonarjuszów Banku jest 516, w tem jednostek samorządu terytorjalnego 379, Komunalnych Kas Oszczędności 127, Instytucyj Prawa Publicznego 10.

Prezesem Rady Nadzorczej jest p. inż. Piotr Drzewiecki, V.-Prezesem p. Mikołaj Dolanowski — Dyrektor Funduszu Pracy.

Zarząd Banku stanowią: p. Juljusz Zdanowski — przewodniczący, oraz pp. Dymitr Szarzyński i Artur Śliwiński.

Banki Komunalne, wyłonione przez Związki Komunalne, dzięki swej organizacji i strukturze z powodzeniem uzupełniają organizację rynku finansowego.

BILANS PAŃSTWOWEGO

Stan czynny na dzień 1-szy

1	Kasa i sumy do dyspozycji:		
	a) kasa, Bank Polski i P.K.O. .	5.039.528,84	
	b) banki „Nostro": 1) krajowe .	2.307.010,32	
	2) zagranicz.	4.022.660,96	11.369.200,12
2	Waluty zagraniczne		4.246,01
3	Papiery wartościowe własne		41.478.088,59
4	Akcje i udziały		10.983.401,60
5	Papiery proc. funduszu rezerwowego listów zast. i obligacyj meljor. . .		7.166.364,52
6	Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych		18.550,—
7	Weksle zdyskontowane		174.247.507,67
8	Akcepty Banku Akceptacyjnego . .		19.589.953,—
9	Weksle protestowane		1.901.229,38
10	Pożyczki zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami		82.724.764,33
11	Pożyczki towarowe		6.086.702,05
12	Dostawcy towarów (zadatki)		792.265,77
13	Dłużnicy za nabyte grunty		33.720.195,83
14	Pożyczki amortyzacyjne gotówkowe .		289.800,—
15	Należności z układów konwersyjnych		28.034.570,02
16	Należności ustalone do odpisania z funduszu oddłużenia		5.261.786,61
17	Rozrachunek z Rządem		53.709.770,72
18	Różni dłużnicy		8.236.991,94
19	Towary		32.842,18
20	Należności w dochodzeniu sądowem .		19.989.226,26
	Do przeniesienia . . .		505.637.456,60

BANKU ROLNEGO
stycznia 1935 r.

Stan bierny

1	Kapitał zakładowy		100.000.000,—
2	Ogólny fundusz rezerwowy		17.403.664,62
3	Fundusze rezerwowe listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych . .		17.371.669,50
4	Fundusz oddłużenia		92.500.000,—
5	Fundusz specjalny rezerwowy na pokrycie wątpliwych należności . . .		108.000,—
6	Inne rezerwy specjalne		2.165.840,91
7	Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne		30.000,—
8	Fundusz emerytalny		4.682.105,14
9	Amortyzacja nieruchomości i ruchomości		4.006.176,44
10	Lokaty terminowe skarbowe		2.200.000,—
11	Wkłady terminowe i na książeczki oszczędnościowe		67.006.398,79
12	Rachunki czekowe		42.639.991,41
13	Redyskonto:		
	a) weksli	150.620.838,41	
	b) akceptów Banku Akceptacyjnego	19.189.953,—	169.810.791,41
14	Bank Akceptacyjny na kredyty akceptacyjne		19.589.953,—
15	Banki „Nostro" zagraniczne		7.872.565,54
16	Emisja:		
	a) listów zastawnych	172.231.102,—	
	b) obligacyj meljoracyjnych .	110.474.500,—	282.705.602,—
17	Wylosowane listy zastawne w obiegu		288.756,—
18	Fundusz umorzenia listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych		68.214,35
19	Kupony płatne w obiegu		6.676.807,66
20	Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych		267.040,39
	Do przeniesienia . . .		837.393.577,16

BILANS PAŃSTWOWEGO

Stan czynny na dzień 1-szy

	Z przeniesienia . . .	505.637.456,60
21	Wątpliwi dłużnicy	84.119,04
22	Pożyczki meljoracyjne gotówkowe . .	84.250,—
23	Pożyczki w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych	284.218.906,—
24	Należności wstępne od pożyczek w listach zastawnych	35.026,58
25	Raty pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych . . .	48.016.879,—
26	Kupony od wylosowanych listów zastawnych	4.538,98
27	Majątki własne w parcelacji	37.358.278,17
28	Komisowa parcelacja majątków . . .	151.095,94
29	Lokata funduszu emerytalnego . . .	4.090.649,18
30	Nieruchomości	11.989.837,72
31	Ruchomości	3.270.044,05
32	Sumy przechodnie	281.980,36
33	Koszty handlowe roku przyszłego . .	72.589,98
	Suma bilansowa . . .	895.295.651,60
1	Fundusze administrowane: a) pożyczki . . . . 789.753.068,56 b) sumy wydysponowane na rezerwę zbożową . . . . 38.694.918,88 c) sumy niewydysponowane . . 6.035.045,16	834.483.032,60
2	Inkaso	3.173.209,82
3	Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj	7.224.500,—
4	Depozyty obce	210.892.541,08
	Ogółem . . .	1.951.068.935,10

BANKU ROLNEGO
stycznia 1935 r. Stan bierny

	Z przeniesienia . . .	837.393.577,16
21	Wierzyciele z tytułu nabytych majątków	7.972.706,76
22	Wierzyciele z tytułu komisowej parcelacji majątków	464.826,03
23	Zadatki i wpłaty na nabyte grunty .	1.948.565,17
24	Raty przedterminowe dłużników za nabyte grunty	6.535,46
25	Dostawcy towarów	136.559,83
26	Rozrachunek z Rządem	9.100.588,97
27	Różni wierzyciele	14.669.222,76
28	Sumy przechodnie	2.011.351,99
29	Przejściowe pozostałości kredytowe różnych rachunków	5.641.922,67
30	Rachunek bieżący Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej	8.759.534,67
31	Sumy do dyspozycji Skarbu z funduszów administrowanych	6.234.707,08
32	Procenty i prowizje roku przyszłego	702.670,39
33	Czysty zysk za rok 1934	252.882,66
	Suma bilansowa . . .	895.295.651,60
1	Fundusze administrowane: a) Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych . . . . 780.786.567,48 b) innych Ministerstw . . . . 13.696.465,12 c) Ministerstwa Skarbu (dotacja na rezerwę zbożową) . . . 40.000.000.—	834.483.032,60
2	Różni za inkaso	3.173.209,82
3	Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj	7.224.500,—
4	Różni za depozyty obce	210.892.541,08
	Ogółem . . .	1.951.068.935,10

RACHUNEK STRAT

za rok

Straty

Koszty handlowe	8.992.919,89
Amortyzacja nieruchomości	293.671,55
Amortyzacja ruchomości	313.713,26
Odpisy na straty	55.315,82
Rezerwa na wątpliwych dłużników	64.000,—
Procenty pokryte funduszowi emerytalnemu	685.970,81
Dopłaty do funduszu emerytalnego	175.000,—
Różne straty	34.929,13
Czysty zysk	252.882,66
	10.868.403,12
Koszty handlowe funduszów administrowanych	3.830.210,85
	14.698.613,97

I ZYSKÓW
1934

	Zyski
Procenty i prowizje	9.266.159,40
Różnice kursowe na papierach wartościowych	174.033,49
Różnice kursowe na walutach i korespondentach zagranicznych . . .	135.537,04
Zysk na nawozach sztucznych	264.480,08
Zysk na przetwórstwie rolniczem . . .	614.666,62
Zysk na majątkach własnych	114.043,15
Administracja nieruchomości	86.682,74
Różne zyski	212.750,60
	10.868.403,12
Zwroty Ministerstw na pokrycie kosztów handlowych funduszów administrowanych	3.830.210,85
	14.698.613,97

DZIAŁ PRAWNY.

NOWA BELGIJSKA USTAWA BANKOWA.

9-go lipca r. b. ukazał się dekret o kontroli banków, stanowiący jeden z zasadniczych punktów programu premjera Van Zeeland'a. Bankowość belgijska, nieograniczona dotychczas w swym rozwoju, wytworzyła typ banku „mieszanego", depozytowo - handlowego; zaangażowanie się w finansowaniu przemysłu oraz nadzwyczajne rozdrobnienie banków utrudniło im przebycie obecnego kryzysu, a zachwianie się paru instytucyj wywołało w roku 1934 masowe wycofywanie wkładów. Rząd de Brocquevllle'a dekretem z 22 sierpnia 1934 r. zapoczątkował reformę bankowości (patrz artykuł p. K. Sokołowskiego p. t. Reforma finansowa i bankowa w Belgji: — „Bank" nr. 9 z 1934 r.), ustanawiając rozdział między bankami depozytowemi i handlowemi oraz określając minimum kapitału zakładowego.

Od czasu tej reformy położenie bankowości belgijskiej pogorszyło się znacznie; przypisywany bankom udział w spekulacji przeciwko własnej walucie wzmocnił prąd, wypowiadający się za ograniczeniem ich swobodnej działalności, drogą ujęcia jej w ścisłe przepisy i rozciągnięcie kontroli nad bankami. Postulaty te zrealizował dekret lipcowy, uwzględniając jedynie w pewnej mierze zastrzeżenia sfer bankowych; z chwilą jego wejścia w życie (co ustali osobne rozporządzenie) stracą moc prawną poprzednie dekrety, stanowić więc on będzie właściwą ustawę bankową.

Urzędowy „Moniteur Belge" z 10 lipca 1935 r. (Nr. 191) zawiera raport premjera van Zeelanda i gabinetu ministrów, złożony królowi w sprawie konieczności wprowadzenia kontroli nad bankowością belgijską i emisjami papierów wartościowych oraz tekst odnośnego dekretu królewskiego, noszącego datę 9 lipca.

Raport, stwierdzając podobieństwo, istniejące między obiegiem banknotów instytucyj emisyjnych a krótkoterminowemi zobowiązaniami banków, podkreśla, że państwo nie może pozostać obojętne wobec procesów, rozgrywających się w tej dziedzinie. Działalność banków przybrała obecnie tak poważne rozmiary, że każdy wstrząs w łonie jakiejś poważniejszej instytucji bankowej odbija się natychmiast, i to w sposób niedający się obliczyć zgóry, na całem życiu gospodarczem kraju. Banki depozytowe przestały być instytucjami, których rola sprowadza się do prywatnego stosunku między niemi, a depozytarjuszami z jednej strony a klientami-dłużnikami z drugiej. Wychodząc z tych założeń, przedłożona królowi do aprobaty ustawa ma na celu zapewnienie bankom solidniejszej niż dotąd struktury zarówno pod względem finansowym jak i organizacyjnym, a jednocześnie zmierza

do tego, by ochrona nienaruszalności wkładów była w przyszłości jaknajmocniej ugruntowana.

Dekret królewski składa się z sześciu rozdziałów podzielonych na 66 paragrafów. Rozdział I (art. 1—25) zawiera ogólne postanowienia o bankach (prawny statut banków), przepisy tyczące się kapitału zakładowego i ciążących na bankach obowiązków, wreszcie normy regulujące sprawowanie kontroli nad czynnościami banków. Rozdział II (art. 26—34) poświęcony jest sprawie emisji i sprzedaży papierów wartościowych. Rozdział III (art. 35—41) omawia organizację, rolę oraz kompetencje Komisji Bankowej. Na Rozdziały IV, V i VI (art. 42—66) składają się przepisy o sankcjach karnych oraz różne postanowienia przejściowe i uzupełniające.

Art. 1 postanawia, że ustawie podlegają wszelkie przedsiębiorstwa zarówno krajowe jak i zagraniczne, działające w Belgji, które zajmują się przyjmowaniem wkładów, płatnych à vista lub w terminie nieprzekraczającym 2 lat i używają tych wkładów do operacyj bankowych, kredytowych albo lokacyjnych. Z pod przepisów ustawy wyjęte są następujące instytucje: Bank Narodowy, Instytut Redyskontowy, Banque du Congo Belge, Caisse Générale d'Epargne et de Retraite, Société Générale de Crédit à l'Industrie, Crédit Communal de Belgique oraz Caisse Centrale du petit crédit professionnel. Wyjęte są również te przedsiębiorstwa, których działalność ogranicza się wyłącznie do plasowania wolnych funduszów, ich filij, tudzież kasy oszczędności i wszelkie niebankowe przedsiębiorstwa, mające prawo przyjmowania wkładów.

Artykuły 2—5 głoszą, że przedsiębiorstwa objęte ustawą muszą być zarejestrowane w Komisji Bankowej, przewidzianej artykułem 35. Tylko te przedsiębiorstwa, które są zarejestrowane i zaaprobowane przez Komisję, mają prawo używania nazwy „bank" lub „bankier". Fuzja banków jest możliwa tylko za uprzedniem zezwoleniem Komisji. Nie wolno tworzyć banku pod postacią spółki kredytowej (union de crédit) albo spółdzielni.

Artykuły 8—10. *Minimum kapitału* zakładowego banków, należących bądź do spółek akcyjnych, bądź do akcyjnych spółek komandytowych, bądź wreszcie do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, wynosi 10 miljonów franków; kapitał ten musi być całkowicie wpłacony; taki sam kapitał muszą przeznaczyć na swe operacje w Belgji wszelkie banki zagraniczne. Banki, należące do osób fizycznych, albo do spółek jawnych lub komandytowych muszą wykazać się przed Komisją Bankową własnym kapitałem, wynoszącym conajmniej 2 milj. fr.

Art. 11—18. *Ustalanie stosunku między pogotowiem kasowem* i łatwo dającemi się upłynnić aktywami banków, a krótkoterminowemi ich zobowiązaniami à vista, tudzież między kapitałem i rezerwami banków a sumą powierzonych im wkładów należy do Komisji Bankowej, która ustanowione przez siebie normy przedkłada do aproba-

ty Ministrowi Skarbu i Ministrowi Spraw Gospodarczych. Większością ⅔ głosów może Komisja Bankowa w porozumieniu z Bankiem Narodowym i Urzędem Odbudowy Gospodarczej ustalać maksymalną wysokość stopy procentowej, stosowanej przez banki do pewnej kategorji operacyj kredytowych. Banki mają obowiązek przedkładania corocznie Bankowi Narodowemu bilansu i rachunku zysków i strat, a prócz tego muszą dokładny wykaz swych aktywów i pasywów składać tej instytucji regularnie co miesiąc. Bank Narodowy przynajmniej raz na kwartał ogłasza publicznie sprawozdanie o położeniu banków prywatnych.

Banki mają obowiązek lokowania swych rezerw wyłącznie w papierach państwowych, kolonjalnych albo samorządowych. Walory, stanowiące rezerwę, muszą figurować oddzielnie w bilansie. Bankom, ukonstytuowanym na zasadach unormowanych ustawą, nie wolno posiadać udziałów w spółkach handlowych. Zakaz ten (z pewnemi zastrzeżeniami i odchyleniami) tyczy się także obligacyj, emitowanych przez takie przedsiębiorstwa.

Walorami i funduszami, jakiemi dysponują banki, nie wolno się posługiwać w celach wywierania wpływu na opinję publiczną; ogłoszenia handlowe (publicité commerciale) są z pod tego zakazu wyjęte. Banki są obowiązane do prowadzenia specjalnych ksiąg, do których wpisywane być mają wszelkie wydatki związane z akcją publicystyczno-prasową, jak również wszelkie wynagrodzenia, subwencje, dotacje etc. przyznawane przez nie z jakiegokolwiek tytułu.

Administratorom. dyrektorom i prokurentom bankowym nie wolno z reguły zajmować stanowisk kierowniczych w żadnej spółce handlowej; stanowiska takie mogą zajmować tylko w bankach, towarzystwach ubezpieczeń albo w instytucjach kredytu hipotecznego. Żadnemu ze swych administratorów, zarządców czy dyrektorów bank nie ma prawa przyznawać pożyczek. Administratorzy, zarządcy i dyrektorowie banków nie mają prawa bez złożenia wystarczającej poręki należeć do syndykatu gwarancyjnego, ukonstytuowanego w związku z emisją papierów wartościowych, powierzoną danemu bankowi. W razie bankructwa banku, albo ustanowienia nad nim nadzoru sądowego, administratorzy i zarządcy banku są obowiązani do zwrotu na rzecz masy wszelkich tantjem i udziałów w zyskach, jakie w ciągu 2 lat, poprzedzających upadłość albo nadzór sądowy, otrzymali z tytułu swych funkcyj; do zwrotu tego nie są obowiązani tylko w wypadku, gdy siła wyższa była powodem załamania się banku.

Kontroli nad działalnością banków poświęcone są artykuły 19—25. Kontrolę sprawować będzie specjalne grono przysięgłych komisarzy-rewidentów. W każdym banku musi być przynajmniej jeden rewident, otrzymujący stałe wynagrodzenie, którego wysokość ustanawia walne zgromadzenie akcjonarjuszy banku; aprobata tego wynagrodzenia należy do Komisji Bankowej. Rewidenci mają prawo wglą-

du do ksiąg i akt banku i czuwają nad tem, by podległy ich nadzorowi bank stosował się ściśle do przepisów ustawy. O każdem skonstatowanem przez siebie uchybieniu lub przekroczeniu przepisów donoszą kierownikowi lub administratorowi banku i mają prawo założenia veta przeciwko wszelkiej akcji banku, pozostającej w sprzeczności z prawem. Uchybienia natury fiskalnej nie podlegają kompetencji rewidentów.

Rewidenci nie mogą pełnić w banku, stojącym pod ich nadzorem, żadnych innych funkcyj prócz kontrolnych. Z reguły nie wolno im też zajmować żadnej posady płatnej w instytucjach rządowych lub samorządowych, ani też w przedsiębiorstwach handlowych czy przemysłowych. Rewidenci mogą natomiast pełnić funkcje kontrolne w kilku bankach naraz. Tak samo jak zarządcom, dyrektorom czy administratorom banków, nie wolno również rewidentom zaciągać pożyczek w bankach, w których są zajęci, ani też należeć do syndykatów gwarancyjnych. Rewidenci — chyba, że chodzi o złożenie świadectwa w sądzie — są obowiązani do zachowania bezwzględnej tajemnicy o wszystkiem co wiedzą o danym banku.

Postanowienia tyczące się subskrypcyj, wprowadzania do obrotu lub sprzedaży publicznej papierów wartościowych, zawarte są w artykułach 26—34 i głoszą: Ktokolwiek zamierza otworzyć subskrypcję, wprowadzić do obrotu lub wystawić na sprzedaż papiery wartościowe albo udziały w spółkach, wzgl. obligacje spółek z terminem płatności conajmniej 5-letnim, musi na 15 dni przedtem zawiadowić o tem Komisję Bankową. Zawiadomienie takie winno zawierać wszelkie szczegóły przewidziane w ustawie o spółkach handlowych, dokładny wykaz zobowiązań spółki w kraju i zagranicą oraz powody, dla których bank ogłasza publiczną subskrypcję. Zawiadomienie takie może też zawierać inne szczegóły, jak np. warunki, na jakich dany papier został przez bank przejętv celem otwarcia subskypcji, prawa i obowiązki syndykatu gwarancyjnego i t. p.

Gdy Komisja Bankowa jest zdania, że otwarcie subskrypcji wzgl. wprowadzenie do obrotu pewnych efektów spowodować mogłoby zachwianie się równowagi na rynku kapitałowym, może zalecić albo redukcję subskrypcji wzgl. sumy wystawionych na sprzedaż walorów, albo stopniową realizację zamierzonej przez bank akcji. W razie nieprzystania na to ze strony zainteresowanej, Komisja Bankowa może wstrzymać subskrypcję wzgl. sprzedaż zameldowanych jej papierów na przeciąg 3 miesięcy. Komisja ma również prawo wstrzymać subskrypcję albo sprzedaż takich papierów, które uważa za nienadające się do wprowadzenia do obrotu i może zabronić komitetowi giełdowemu notowania tych papierów na giełdzie. Wszelkie powoływanie się na decyzję i motywy Komisji Bankowej jest zakazane. Wszystkie te przepisy nie odnoszą się do papierów emitowanych przez państwo, kolonję Kongo i samorządy.

Artykuły 35—41 poświęcone są *Komisji Bankowej*, jej kompetencjom i organizacji. Do czuwania nad ścisłem wykonywaniem prze-

pisów ustawy bankowej powołana jest specjalna Komisja, nosząca nazwę Komisji Bankowej. Siedzibą jej jest Bruksela, jej statut organizacyjny zatwierdza król, na jej utrzymanie łoży Bank Narodowy. Komisja składa się z prezesa i 6 członków mianowanych i odwoływanych przez króla, przyczem dwaj członkowie mianowani są z listy kandydatów przedstawionych przez reprezentację banków, a dwaj z pośród kandydatów, wysuniętych przez Bank Narodowy i Instytut Redyskontowy. Ani prezes ani członkowie Komisji nie mogą zajmować w bankach żadnych stanowisk. Mandat prezesa i członków Komisji trwa 6 lat; co dwa lata ⅓ Komisji jest odnawiana.

Głównem zadaniem Komisji jest nadzorowanie czynności rewidentów, którzy są obowiązani do składania jej raportów. W raportach swoich rewidenci nie powinni donosić o stosunkach banku z jego klijentami, chyba że jakaś operacja została dokonana wbrew prawu i postanowieniom ustawy, albo gdy klijentowi ogłoszono upadłość, gdy jest on pod zarządem przymusowym i t. p. Sprawy o charakterze fiskalnym nie obchodzą Komisji. Komisja ma prawo odwołać się do Banku Narodowego i żądać na podstawie raportów rewidentów przeprowadzenia wywiadów, ankiet, ekspertyz i t. d. Apel do Banku Narodowego winien być uczyniony zwłaszcza wtedy, gdy dany bank znalazł się pod nadzorem lub w stanie upadłości, gdy odmówił rewidentowi udzielenia potrzebnych informacyj; gdy nasuwają się przypuszczenia, że zarząd banku działa lekkomyślnie, a jego płynność jest zagrożona, gdy wreszcie pewne fakty wskazują na to, że rewidenci nie spełniają sumiennie swych obowiązków. Członkowie Komisji są tak samo jak rewidenci obowiązani do dochowania tajemnicy. O działalności swej składa Komisja corocznie publiczne sprawozdanie.

Sankcje karne za niestosowanie się do przepisów ustawy bankowej, kodeksu handlowego oraz specjalnych ustaw o spółkach handlowych etc. są omówione w pięciu artykułach: 42—46, różne zaś uzupełniające i wyjaśniające przepisy ujęte są w 18 artykułach od 47 do 64 włącznie. Specjalnym dekretem królewskim zostanie ustawa wprowadzona w życie (art. 65).

Ogłoszona ustawa bankowa stanowi obok utworzonego w ub. miesiącu Zakładu Redyskontowego i Gwarancyjnego, najważniejszy punkt obecnej reformy kredytowej w Belgji.

Przegląd ustawodawstwa krajowego.

(lipiec — sierpień 1935 r.).

1. *Elektryfikacja Kolei Dojazdowych Warszawskich.*
2. *Pobieranie opłat celnych od towarów importowanych przez Gdańsk.*

3. *Polsko-Hiszpańskie porozumienie handlowe.*
4. *Ulgi w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.*
5. *Wypuszczenie 6%-wej Pożyczki Inwestycyjnej.*
6. *Koncesjonowanie przemysłu samochodowego.*
7. *Szczególne formy pośrednictwa ubezpieczeniowego.*
8. *Zniesienie poboru 10%-wego dodatku do państwowego podatku gruntowego.*
9. *Umarzanie nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy.*
10. *Ulgi w spłacie należności za rozparcelowane grunty państwowe.*
11. *Dodatkowe kredyty budżetowe na pokrycie wydatków, związanych z organizacją wyborów do Sejmu i Senatu.*
12. *Regulamin losowań 3%-wej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.*
13. *Ustalenie wartości jednego grama złota na m. sierpień.*

1. W N-rze 51 „Dziennika Ustaw", pod poz. 338, ukazało się zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 6 lipca 1935 r. *w sprawie udzielenia koncesji, zawierającej zmiany i uzupełnienia ustawy (koncesji) Towarzystwa Warszawskich Kolei Dojazdowych S. A.* W myśl powyższego zarządzenia, koncesjonarjusz został zobowiązany do dokonania całego szeregu zmian, przeróbek i t. p. w eksploatowanych linjach kolejowych, a między innemi do dokonania elektryfikacji następujących odcinków i w następujących terminach: Kolei Grójeckiej i Wilanowskiej — do dn. 1 września 1936 r., kolei Warszawa-Most — Karczew do dn. 1 czerwca 1937 r. i kolei Warszawa-Most — Jabłonna — w terminie do dn. 1 czerwca 1938 r.

2. W N-rze 52 „Dziennika Ustaw" zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 18 lipca 1935 r. (poz. 341) *w sprawie ostatecznej odprawy celnej przywozowej i odprawy warunkowej przywozowej towarów dostawianych do urzędów celnych, położonych w okręgu Dyrekcji Ceł w Gdańsku.* W myśl tego rozporządzenia omawiane wyżej urzędy celne mogą dokonywać odprawy celnej tylko na te zagraniczne towary, które są przeznaczone dla potrzeb i miejscowej konsumcji względnie do użycia na obszarze W. M. Gdańska. Towary zagraniczne, przeznaczone dla obszaru Rzeczypospolitej Polskiej powinny być przekazane do urzędów celnych, znajdujących się na obszarze Rzeczypospolitej.

Rozporządzenie powyższe wydane zostało w intencji zabezpieczenia praw i interesów Polski wobec zarządzeń dewizowych Senatu W. M. Gdańska. Zgodnie z zawartem ostatnio porozumieniem — powyższe rozporządzenie ma być cofnięte.

3. W następnym, 53, numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 347, został ogłoszony tekst *prowizorycznego porozumienia handlowego między Polską a Hiszpanją,* podpisany w Madrycie w dn. 2 listopada 1934 r.

4. Pod poz. 353, 54-go numeru „Dziennika Ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 12 lipca 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu *o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń*

społecznych. Treść powyższego rozporządzenia omawiamy oddzielnie w niniejszem numerze.

5. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 356, zostało zamieszczone rozporządzenie Ministra Skarbu *w sprawie wypuszczenia 6% Pożyczki Inwestycyjnej.* Zgodnie z przepisami tego rozporządzenia kwota imienna tej pożyczki została ustalona na 50.000.000 zł. w złocie w odcinkach po zł. 100.— lub na tej kwoty wielokrotność. Obligacje pożyczki opiewają na okaziciela. Plan amortyzacyjny przewiduje całkowite umorzenie w ciągu lat 30, t. j. do dn. 15 lipca 1965 r. a to w drodze losowania lub skupu. Cena emisyjna pożyczki wynosi Zł. 100.— za 1 obligację wartości imiennej 100 zł. w złocie.

6. W N-rze 56 „Dziennika Ustaw", pod poz. 361, zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1935 r. *w sprawie koncesjonowania przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych.*

7. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 362, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1935 r. *o szczególnych formach pośredniczenia ubezpieczeniowego.* W myśl tego rozporządzenia, wydanego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowem (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 864), w okresie do dn. 31 grudnia 1945 r. mogą wykonywać pośredniczenie ubezpieczeniowe nietylko osoby, wymienione w powołanem rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej, lecz również i pracownicy zakładów ubezpieczeń oraz inne osoby pośredniczące doraźnie, a to na warunkach omówionych szczegółowo w przepisach tego rozporządzenia.

8. Pod poz. 363 tego samego numeru „Dziennika Ustaw" opublikowane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 lipca 1935 r. *w sprawie zniesienia poboru 10%-wego dodatku do państwowego podatku gruntowego.* Rozporządzenie weszło w życie w dn. 1 sierpnia r. b.

9. W N-rze 57„Dziennika Ustaw", pod poz. 371, zostało zamieszczone rozporządzenie Ministrów: Komunikacji i Skarbu z dnia 20 lipca 1935 r. *o umarzaniu nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy.* Na podstawie tego rozporządzenia wojewodowie względnie Komisarz Rządu na m. st. Warszawę zostali upoważnieni do umarzania w całości lub w części — w porozumieniu z właściwymi dyrektorami Izb Skarbowych nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy za lata budżetowe 1931/32 i 1932/33 — o ile zaległość płatnika nie przekracza zł. 1.000.—.

10. Pod następną pozycją tego samego N-ru „Dziennika Ustaw" znajduje się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 25 lipca 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, *o należnościach za rozparcelowane grunty państwowe.* Rozporządzenie przewiduje cały szereg ulg, w płaceniu należności za powyższe grunty.

11. W N-rze 161 „Monitora Polskiego" została opublikowana uchwała Rady Ministrów z dn. 15 lipca 1935 r. w sprawie dodatkowego kredytu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w dziale o wydatkach nadzwyczajnych w kwocie 2.000.000.— zł. na pokrycie wydatków, związanych z przeprowadzeniem wyborów do Sejmu i Senatu.

12. W N-rze 162 „Monitora Polskiego", pod poz. 196, zostało zamieszczone obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 6 lipca 1935 r., w sprawie regulaminu losowań wygranych oraz losowań amortyzacyjnych 3%-wej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

13. W N-rze 173 „Monitora", opublikowane zostało pod poz. 205 obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 25 lipca 1935 r., ustalające wartość jednego grama czystego złota na m. sierpień 1935 r. na Zł. 5,9244.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Czy wyłączna właściwość sądów w Warszawie w sprawach przeciwko Bankowi Polskiemu odnosi się również do sporów o zwolnienie od egzekucji zajętego przedmiotu?

To pytanie proceduralne rozstrzygnął Sąd Najwyższy odnośnie osób trzecich następująco:

Przepis art. 89 statutu Banku Polskiego o wyłącznej właściwości sądów w Warszawie w sprawach przeciwko temu Bankowi nie ma zastosowania do sporów osób trzecich o zwolnienie od egzekucji zajętego przedmiotu; w sporach tych obowiązuje przepis szczególny z § 2 art. 567 k. p. c. (Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 10 stycznie 1935. C. II. 2138/34).

Wyrok powyższy został uzasadniony w następujący sposób.

Nie zachodzi żadna z obu zgłoszonych podstaw kasacyjnych. Art. 89 statutu Banku Polskiego utrzymano w mocy w przepisach, wprowadzających jedynie I część k. p. c., zatem utworzono tu wyjątek od przepisów ogólnych o właściwości Sądu, objętych pierwszą częścią kodeksu. W przepisach, wprowadzających część drugą k. p. c., brak postanowienia o utrzymaniu w mocy art. 89 statutu Banku Polskiego, zatem do Banku tego stosują się odrębne normy o wyłącznej właściwości Sądu, objęte II częścią k. p. c. Nie naruszono przeto przepisów postępowania (art. 426/2 k. p. c.), skoro nie uwzględniono, zresztą prawomocnie (art. 419/1 k. p. c.), zarzutu miejscowej niewłaściwości Sądu. Odnośnie do drugiej podstawy kasacyjnej z p. 1 art. 426 k. p. c., należy zauważyć, że wykładanie przepisów ustawy i ich zastosowanie nie wykazuje żadnego błędu prawnego. Między wyposażeniem a posagiem nie zachodzi żadna istotna różnica, skoro jedno i drugie zostaje przeznaczone na ulżenie ciężarom, połączonym ze wspólnością małżeńską (§ 1218 u. c.). Tylko posag gotówkowy przechodzi na własność męża (§ 1227 u. c.), nie zaś ruchomości, które, jak w danym wypadku urządzenie domowe, pozostają własnością żony, podczas gdy mężowi służy jedynie prawo użytkowania (§ 1228 u. c.). Wywód kasacji zatem, usiłujący wykazać, że sporne urządzenie domowe, jako wyposażenie czy też posag, przeszło na własność męża, jest oczywiście prawnie chybiony. Z tych przyczyn i w związku z pobudkami zaskarżonego wyroku, kasacja ulega oddaleniu.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rozróżnienie „należnych" i „ściągalnych" odsetek z punktu widzenia ustawy o podatku przemysłowym.

Dla pojęcia „należnych procentów" (art. 5 p. 2 ustawy o podatku przemysłowym) możliwość realizacji procentów jest obojętna. (Wyrok NTA z 8 października 1934 l. rej. 780/33 w sprawie firmy „Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc." w Poznaniu przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1931).

Do powyższego wniosku doszedł NTA przy sposobności rozważania sprawy następującej.

Przedmiotem sporu była w ramach zaskarżonego orzeczenia z 30 listopada 1932 kwota zł. 17.802,64, wyrażająca odsetki od rachunków wątpliwych lub straconych. Skarżący Bank zarzucał w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu za r. 1931, że od takich rachunków nie liczy żadnych procentów i z końcem roku odpisuje je na straty, zaś obliczenie osetek, dostarczone rewidentowi, zostało dokonane na specjalne życzenie tegoż. Władza pozwana tę część odwołania załatwiła odmownie, powołując się na przepis art. 5 p. 2 ustawy o podatku przemysłowym oraz wychodząc z założenia, że obrotem podatkowym są nietylko odsetki pobrane, ale także należne, bez względu na to, czy pretensja, od której one się należą, jest wątpliwa czy też niewątpliwa...

Rozważając spór w granicach, zakreślonych zarzutami skargi, NTA doszedł do wniosku, że skarżąca w tym stanie rzeczy nie ma dostatecznej podstawy prawnej do wniosku o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości, natomiast zachodzi częściowa wadliwość postępowania, a mianowicie do tej części spornej sumy, która wyraża procenty od pretensyj, których się skarżąca zrzekła.

O ile chodzi o takie procenty, co do których skarżąca przyznaje, że stanowią „teoretycznie" procenty należne, to dla oceny sporu w płaszczyźnie przepisów art. 5 p. 2 ustawy o podatku przemysłowym, gdy przedsiębiorstwo bankowe nie zrzekło się swoich roszczeń odsetkowych i gdy przez swe księgi przeprowadziło odnośne pozycje, obciążając klienta odsetkami, zaistniał stan faktyczny wymagany ustawą, a mianowicie istnieje suma „należnych" procentów. Należność bowiem należy tłumaczyć w znaczeniu prawnem, a nie pod kątem widzenia praktycznych możliwości ściągnięcia prawnie należnej sumy. Dla zapatrywania skarżącej, że za „należne" uważać można jedynie takie, wprawdzie jeszcze niezrealizowane procenty, których realizacja jednak nie może budzić wątpliwości, brak jakiejkolwiek podstawy nietylko w ustawie o podatku przemysłowym, ale nawet w teorji prawa, której takie określenie pojęcia należności jest zupełnie nieznane.

Jednakowoż skarżąca w skardze wysuwa drugi wniosek fakultatywny, a mianowicie, że uznanie za część składową obrotu podatkowego przynajmniej procentów od pretensyj, odpisanych na straty, jest sprzeczne z ustawą. Wprawdzie skarżąca w odwołaniu nie podzieliła cyfrowo zakwestjonowanej przez siebie sumy zł. 17.802,64 na poszczególne części i nie podała, o jakie pretensje względnie o jakich dłużników chodzi, które w końcu roku zostały odpisane na straty i od których skutkiem tego faktu nie liczyła żadnych procentów, lecz ta okoliczność nie może przesądzać na niekorzyść strony sporu w płaszczyźnie prawnej. Władza pozwana natomiast tego zarzutu we wskazanym kierunku wogóle nie rozpoznała, bowiem wychodziła z błędnego zapatrywania, że przedmiotem sporu są jedynie odsetki od pretensyj wątpliwych. Tymczasem skarżąca broniła się przeciw wymiarowi także zarzutem, że w grę wchodzą także odsetki ani zaliczone ani pobrane, a jedynie na żądanie władzy teoretycznie obliczone od pretensyj straconych. Chociaż trafny jest pogląd, że punkt ciężkości art. 5 p. 2 spoczywa na „należności" procentów, a nie na fakcie przeprowadzenia lub nieprzeprowadzenia odpowiednich obciążeń przez książki przedsiębiorstwa, i że pretensje wątpliwe lub nawet uznane za stracone stanowią jednak wierzytelność przedsiębiorstwa, dopóki ono się ich nie zrzeknie w sposób niewątpliwy i tem samem także akcesoryjna należność odsetkowa nie może mieć innego wyglądu prawnego w tym względzie, to jed-

nak w tym kierunku brak prawidłowego ustalenia istotnego stanu faktycznego, któryby uzasadniał orzeczenie, że sporna część obrotu wyraża właśnie odsetki, przypadające od wątpliwych wprawdzie, lecz należnych jeszcze pretensyj, t. j. od pretensyj, których skarżąca nie zrzekła się w sposób wiążący.

W myśl powyższych zatem rozważań NTA uznał, że orzeczenie zaskarżone jest częściowo dotknięte istotną wadliwością postępowania, połączoną ze szkodą dla skarżącej.

Czy koszty protestów weksli, przyjętych do inkasa można traktować jako „obrót" banku?

Powyższe zagadnienie rozpatrywał NTA i doszedł do następującego wniosku.

Koszty protestów weksli, przyjętych przez bank do inkasa, zwracane przez klientów w poniesionej przez bank wysokości, nie stanowią części składowej obrotu banku (§ 2 art. 5 ustawy z 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust.). (Wyrok NTA z 10 października 1933 L. Rej. 10081/31).

Punkt wyjścia zagadnienia był następujący.

„Bank K." zaskarżył do NTA decyzję Izby Skarbowej w Lublinie z 11 września 1931, nieuwzględniającą odwołania Banku od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930, podnosząc w skardze zarzuty, iż Izba Skarbowa bezzasadnie doliczyła do podstawy wymiaru koszty zwrotne, obejmujące koszty protestów wekslowych.

NTA rozważył, co następuje.

W odwołaniu Bank twierdził, że wyłożone przez niego koszty protestu, pobierane przez notarjuszów, noszą charakter pożyczek, udzielanych tymczasowo klientom, że koszty te są księgowane oddzielnie, a oddzielnie jest księgowana prowizja, jaką Bank otrzymuje za pośredniczenie przy czynnościach inkasa i na tej zasadzie Bank domagał się wyłączenia kosztów protestu z podstawy opodatkowania.

Jeśli rzeczywiście tak, jak twierdzi Bank, klienci, oddający Bankowi weksle do inkasa, byli w osobnych pozycjach ksiąg obciążeni kosztami, obejmującemi wyłącznie tylko koszty protestów wekslowych, to koszty te z natury rzeczy nie mogą być uważane za obrót Banku. Na podstawie bowiem indosu zastępczego Bank przy inkasie weksli działa za klientów, w ich imieniu i na ich rachunek, a koszty protestu, poniesione za klientów i przez tych w poniesionej przez Bank wysokości temuż Bankowi zwracano, nie są oczywiście ani wynagrodzeniem za świadczenia Banku, ani też zyskiem brutto w rozumieniu § 2 art. 5 ustawy z 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust., wobec tego nie stanowią te koszty obrotu Banku.

Gdy pozwana władza powyższego zarzutu odwołania ani nie zbadała, ani też nie rozprawiła się z nim w zaskarżonej decyzji, lecz pominęła tenże zarzut milczeniem, to NTA dopatrzył się w tem istotnej wadliwości postępowania i uchylił zaskarżoną decyzję.

Ustalenie powyższej zasady winno być przez banki przyjęte z żywem zadowoleniem, odciąży ona bowiem pod względem podatkowym dość znaczną niekiedy pozycję buchalteryjną, mimo, iż wymagać ona będzie wprowadzenia pewnych dodatkowych manipulacji i wykreśleń w księgach bankowych.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY.

KONJUNKTURA ZAGRANICZNA.

Tendencje gospodarki światowej są nadal zwyżkowe. Zwyżkuje zarówno wytwórczość, jak i rozmiary obrotów międzynarodowych — zarówno pod względem ilości, jak i wartości. W zakresie wytwórczości punkt ciężkości przechyla się obecnie raczej ku przemysłom, wytwarzającym dobra bezpośredniego spożycia. Z przemysłów inwestycyjnych, poza środkami uzbrojenia, zwyżkę ponadsezonową rejestruje w niektórych krajach przemysł budowlany.

Opanowanie trudności walutowych w Holandji, przywraca międzynarodowym rynkom: pieniężnemu, walutowemu, a częściowo i lokacyjnemu ich dawny wygląd, charakteryzujący się znaczną płynnością rynków pieniężnych, powolnym jeszcze, lecz wyraźnym przepływem środków z rynku krótkoterminowego na długoterminowy oraz poprawą kursów akcyj i obligacyj.

Produkcja, obroty, ceny.

Poziom wytwórczości gospodarczej świata wykazuje w dalszym ciągu wzrost, wywołany nietylko działaniem momentów sezonowych. Najsilniejszy wzrost odnotowano w maju i w czerwcu na odcinku węgla kamiennego, którego wydobycie znacznie przekroczyło zwykłe rozmiary sezonowe, ujawniając zwiększenie się poziomu w zestawieniu z analogicznemi miesiącami roku ub. Tego samego nie można powiedzieć o żelazie, zwłaszcza o stali. W pierwszej z tych grup rozmiary wytwórczości światowej utrzymują się w ostatnim czasie mniej więcej na poziomie analogicznych okresów roku ubiegłego, choć wykazały w okresie sprawozdawczym wzrost słabszy od sezonowego. Natomiast w produkcji stali, gdzie osiągnięty w maju i czerwcu (za ten ostatni miesiąc dane statystyczne noszą jeszcze charakter prowizoryczny) — poziom jest niższy od zaobserwowanego w tych samych miesiącach roku ub. Zwrócić przytem należy uwagę, że w ciągu pierwszych czterech miesięcy, zarówno stal jak i żelazo wykazywały znaczną poprawę w porównaniu z analogicznemi miesiącami 1934 r.

Ten stan rzeczy przypisać należy w pierwszym rzędzie przesunięciom, jakie nastąpiły ostatnio z grupy środków inwestycyjnych na rzecz grupy, wytwarzającej dobra bezpośredniego spożycia.

Z działu metalowego wyjątek stanowią jedynie t. zw. metale kolorowe, a w pierwszym rzędzie cynk, co przypisać należy zarówno dobrej konjunkturze w przemyśle budowlanym, wytwórczości środków uzbrojenia, jak i specjalnym momentom, wiążącym się ze stanem zapasów tych surowców.

Pod geograficznym kątem widzenia odnotować należy przedewszystkiem przełamanie zniżkującej od maja tendencji wskaźnika wytwórczości w Stanach Zjednoczonych A. P. Poprawę — i to dość znaczną — odnotowano również w Wielkiej Brytanji po pewnem obniżeniu się poziomu w pierwszym kwartale roku bieżącego. Natomiast w Niemczech okres sprawozdawczy przyniósł pewną zniżkę, wiążącą się z układem wydarzeń w zakresie dóbr t. zw. elastycznego spożycia.

Z pozostałych krajów podkreślić należy utrzymany poziom wskaźnika wytwórczości we Francji, co wskazuje na trwalsze zatrzymanie obserwowanego do niedawna spadku. Objaw powyższy jest głównie wynikiem prowadzonej przez rząd

p. Laval'a polityki deflacyjnej. Ten sam czynnik, obok działania dewaluacji na odcinku handlu zagranicznego, podnosi w dalszym ciągu wskaźnik wytwórczości Belgji. Rozmiary produkcji, niezależnie od wpływu wahań sezonowych, wzrastają również w krajach skandynawskich, równolegle zresztą do wskaźnika wytwórczości Wielkiej Brytanji. Wzrost wskaźnika, obserwowany w dalszym ciągu we Włoszech, łączy się bezpośrednio z przygotowaniami wojennemi tego kraju.

W zakresie obrotów międzynarodowych odnotowano dość symptomatyczny wzrost wskaźnika, podającego wartość dokonanych operacyj, podczas gdy dotąd, przy zwyżkowej tendencji obrotów ilościowych i zniżkowej — cen jednostkowych, wartość handlu międzynarodowego utrzymywała się od dłuższego czasu na poziomie niezmienionym. W zaobserwowanej ostatnio zmianie największy udział bierze strona wywozowa, i to prawie we wszystkich kontyngentach, za wyjątkiem jedynie Oceanji, a ściślej biorąc — Australji.

Na światowych rynkach surowcowych panuje nastrój mocny. Ceny *pszenicy*, do niedawna silnie zniżkujące pod wpływem wiadomości o przewidywanych rezultatach zbiorów na półkuli północnej, wykazały ostatnio zatrzymanie w związku z wiadomościami, nachodzącemi z Argentyny, o przedłużającej się suszy, co stwarza obawy zmniejszenia się zbiorów o 20 do 50% w okręgach północnych. W tym samym kierunku działają wiadomości o szkodnikach, zaobserwowanych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Ten ostatni moment spowodował nawet pewną zwyżkę notowań na giełdzie w Chicago; posiada ona jednak charakter raczej spekulacyjny.

Na rynku *bawełny* przeważają tendencje zniżkowe, a to w związku z ostatnio ogłoszonemi szacunkami zbiorów w Stanach Zjednoczonych. Sytuacji nie zmieniło oświadczenie senatora Bankhead'a, że prawdopodobnie akcja interwencyjna rządu zostanie utrzymana, a nawet wysokość udzielanych pożyczek podwyższona. Rynek oczekuje w tym względzie oficjalnych oświadczeń ze strony Białego Domu. Również i notowania bawełny w Indjach uległy obniżeniu, podczas gdy ceny surowca egipskiego wykazują tendencję mocną.

Ceny *wełny* wykazują inklinacje zwyżkowe. Ostatnie aukcje londyńskie, po pewnem przejściowem osłabieniu, zostały zamknięte przy notowaniach od 5 do 15% wyższych od cen otwarcia. Niepewność wywołuje jedynie rezerwa, obserwowana ze strony nabywców kontynentalnych, podczas gdy popyt fabryk angielskich układa się pomyślnie.

Giełdy metalowe nie wykazują tendencyj jednolitych, przeważają jednak zwyżkowe. Na odcinku *miedzi* okres sprawozdawczy przyniósł stosunkowo nieznaczne zmiany. Lekkie osłabienie odnotowała *cyna*, w związku z załadunkiem z Archipelagu Malajskiego wielkiej partji (1.200 tonn), przeznaczonej dla Londynu. Natomiast w pozostałych dwóch surowcach, a mianowicie *ołowiu*, a zwłaszcza *cynku*, ceny idą zdecydowanie w górę. Momentem decydującym jest tu dalszy wzrost popytu w zakresie cynku, idący zresztą równolegle ze spadkiem zapasów światowych. Objaw ten jest więcej zastanawiający, że równocześnie rozmiary produkcji ulegają dalszemu wzrostowi; świadczy to o rozmiarze popytu ze strony konsumentów. Ten stan rzeczy sprzyja nadziejom co do wznowienia rozmów kartelowych.

Rynek pieniężny, walutowy i lokacyjny.

Po silnych wstrząsach, jakich doznały waluty krajów bloku złotego na wiosnę roku bieżącego, wydawało się, że ten odcinek uznać już należy za zupełnie bez-

pieczny. Tymczasem okres sprawozdawczy przyniósł ponowny atak, tym razem ograniczający się głównie do florena holenderskiego. Ten stan rzeczy pozostawał w związku z niepewnością co do polityki walutowej Holandji, a to wobec powstania dość znacznego i wpływowego obozu zwolenników dewaluacji, do których w ostatnich czasach przyłączył się i minister gospodarki. Dopiero zdecydowane stanowisko rządzącej partji (katolickiej) oraz nacisk korony wywołały zmianę gabinetu, dokonaną pod kątem utrzymania za wszelką cenę dotychczasowego parytetu złota i przejścia na politykę deflacyjną. Uspokojenie, jakie wywołały na międzynarodowym rynku walutowym powyższe posunięcia, ujawniło się zwyżką kursu florena powyżej poziomu eksportowego punktu złotego, zahamowaniem odpływu kruszcu z Banku Holenderskiego, a w końcu — obniżeniem jego stopy dyskontowej, podniesionej w krytycznych dniach do 6%.

Trudności florena, acz przejściowe, nie były odosobnione. Równocześnie bowiem — acz z innych powodów — obniżyły się notowania lira włoskiego oraz lei rumuńskiej. Pomijając ten ostatni odcinek, oddawna nader niebezpieczny ze względu na sytuację gospodarczą i walutową Rumunji, a pozostający w pozornej równowadze jedynie dzięki ostrym ograniczeniom wywozowym i utrzymywaniu różnicy między notowaniami prywatnemi a oficjalnemi wewnątrz kraju — stwierdzić należy, że osłabienie lira włoskiego pozostawało w związku ze sprawą abisyńską oraz zapotrzebowaniami importowemi na uzbrojenie i zaopatrzenie armji. Odprężenie w sytuacji florena holenderskiego i tu złagodziło nieco przebieg wydarzeń.

Odpływ kapitałów i złota z Holandji w pierwszym rzędzie wywarł wpływ na rynek londyński. Mimo, iż angielski fundusz wyrównawczy przeciwdziałał jak mógł zwyżkowej tendencji funta, tendencja dewizy na Londyn na giełdach światowych była nader mocna. Na rynku pieniężnym zaobserwowane objawy wywołały dalszy spadek stopy kredytu krótkoterminowego (weksli skarbowych z ⅝ na ½%, pieniądza dziennego z 1—½% do ½—¼%, dyskonta prywatnego z ⅝ do ½%) — mimo ożywionej działalności emisyjnej Skarbu Państwa.

Odpływ złota z Holandji do Stanów Zjednoczonych, słabszy zresztą od zaobserwowanego w kierunku Londynu, nie wywołał żadnych zmian na rynku nowojorskim, nader płynnym już przedtem z powodów o charakterze wewnętrznym. Stopa pieniądza dziennego wynosi ¼%, zaś dyskonta prywatnego dla akceptów bankowych — ⅛—3/16. Płynności nie zmiejsza działalność emisyjna Skarbu, wypuszczającego co tydzień 100-miljonową transzę różnego rodzaju obligacyj w ramach uchwalonego prawie 5-cio miljardowego planu robót publicznych.

Napięcie, zaobserwowane w zakresie florena, nie wywarło większego wpływu na sytuację franka szwajcarskiego i francuskiego. Na rynku paryskim zaobserwowano nawet dalszy spadek cen kredytu krótkoterminowego, a mianowicie: dyskonta prywatnego z 4 na 3¾, a następnie na 3¼%, zaś pieniądza dziennego — z 4 do 3½%.

Pod wpływem uspokojenia na międzynarodowym rynku walutowym i pieniężnym oraz podnoszącego się tempa działalności gospodarczej świata — zwyżkują wskaźniki kursów akcyj najważniejszych giełd światowych, z giełdą nowojorską na czele.

M. I. D.

Wskaźnik kursów na giełdach światowych.

	1932	1933	1934	1935	
	31.XII.	28.XII.	31.XII.	1.VIII.	15.VIII
Paryż (Agence Écon. & Financ.)					
Indeks ogólny	75.8	74.4	58.0	62.8	64.2
Renty państwowe	91.6	80.6	87.7	84.6	85.4
Londyn (Financial News)					
30 akcyj przemysłowych	67.6	83.7	94.2	100.7	105.9
20 papierów procentowych . . .	124.0	128.7	139.9	138.7	138.7
New York (Dow Jones)					
30 akcyj przemysłowych . . . ,	59.93	99.29	100.26	125.85	127.47
20 public. util. akcyj	27.50	23.06	17.00	23.76	26.89
40 pożyczek	77.74	83.97	95.12	96.88	96.49
Berlin (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	80.45	88.15	95.42	98.65	98.61
25 akcyj.	87.41	94.57	100.72	119.82	121.84

KONJUNKTURA KRAJOWA.

Produkcja, obroty, ceny. W lipcu utrzymywał się nadal wysoki poziom produkcji z poprzednich miesięcy. Wiązało się to przedewszystkiem z dość znacznem obecnie natężeniem ruchu inwestycyjnego, zasilanego w głównym stopniu z funduszy rządowych. W związku właśnie z powyższem najpomyślniej kształtowała się ostatnio sytuacja w przemysłach inwestycyjnych. W budownictwie nastąpił dalszy wzrost sezonowego ożywienia, głównie jeśli chodzi o roboty publiczne i większe objekty mieszkaniowe, pociągając za sobą również wzrost produkcji w przemyśle mineralnym. W hutnictwie żelaznem po dość znacznem choć przejściowem obniżeniu się produkcji w dwóch poprzednich miesiącach produkcja znowu silnie wzrosła, zasilając głównie zapasy, bowiem chociaż zbyt wyrobów walcowanych zarówno w kraju jak i zagranicą wykazał również wzrost, był on jednakże słabszy niż wzrost produkcji. W przemyśle metalowym, związanym głównie z budownictwem jak i w przemyśle maszynowym produkcja wykazywała pewną dalszą poprawę. Szczególnie silny wzrost produkcji nastąpił ostatnio w fabrykach taboru kolejowego co zapewne pozostaje w związku z wykonywaniem zamówień dla elektryfikacji węzła warszawskiego. We włókiennictwie po zakończeniu sezonu letniego i wobec jeszcze słabego uruchomienia produkcji na sezon zimowy produkcja wykazała dalszy spadek. Jednakże w poszczególnych działach tego przemysłu sytuacja przedstawiała się niejednolicie. W przemyśle bawełnianym podobnie jak w tym samym czasie w latach poprzednich nastąpił sezonowy spadek produkcji. Natomiast w przemyśle wełnianym naskutek zwyżkowania cen wełny surowej na rynkach światowych i związanych z tem zakupów spekulacyjnych, produkcja, zwłaszcza w przędzalniach, utrzymywała się nadal na niezmienionym, wysokim poziomie. Z przemysłów zależnych w znacznej mierze od rynków eksportowych poprawę wykazały przemysły węglowy i cynkowy. Jeśli chodzi o przemysł węglowy to było to wywołane odzyskaniem rynku włoskiego, w wyniku rokowań polsko-włoskich w związku z ostatniemi zarządzeniami walutowemi na tym rynku.

W przemyśle drzewnym natomiast sytuacja kształtowała się nadal niepomyślnie, pomimo lekkiego sezonowego wzrostu eksportu.

Bilans handlowy nadal zachowywał saldo dodatnie, wyłącznie przez obniżenie się (w stosunku do poprzedniego miesiąca) przywozu. To ostatnie jednakże miało charakter czysto przypadkowy.

Rynek pieniężny i lokacyjny. Pewne objawy lekkiego napięcia finansowego jakie dały się zauważyć w miesiącu poprzednim, wywołane częściowo zjawiskami sezonowemi, a częściowo momentami psychologicznemi pod wpływem niepokojów walutowych w krajach bloku złotego — w lipcu ustąpiły niemal całkowicie. Zapotrzebowanie na kredyty w Banku Polskim obniżyło się dość znacznie. Szczególnie silny spadek wykazały pożyczki zabezpieczone zastawami. Stan rachunków żyrowych utrzymywał się nadal na wysokim poziomie z poprzedniego miesiąca. Obieg więc biletów bankowych wykazał dość znaczny spadek. Rezerwy Banku Polskiego w złocie zostały nadal powiększone przy jednoczesnym spadku rezerw walutowych, przez co ogólny stan rezerw utrzymał się bez zmian. Wobec spadku obiegu banknotów pokrycie ustawowe znacznie się podniosło. Przywóz złota i monet złotych, który w poprzednim miesiącu osiągnął bardzo wysoką sumę 18 miljonów zł., będącą dowodem tendencyj tezauryzacyjnych, w lipcu powrócił znowu do skromnej sumy 4 milj. zł.

Ogólne odprężenie dało się zauważyć także na rynku lokacyjnym powodując lekką zwyżkę kursów papierów procentowych i akcyj.

Z.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA.

Bank Polski w lipcu b. r.

W ciągu lipca zapas złota powiększył się o 0,7 milj. zł. do 511,1 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 1,1 milj. zł. do 14,6 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 4,7 milj. zł. do 640,9 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami— o 17,3 milj. zł. do 45,6 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 1,5 milj. zł. do 54,7 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 20,5 milj. zł. do 741,2 milj. zł. Natomiast portfel papierów procentowych własnych powiększył się o 5,3 milj. zł. do 46,8 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6,4 milj. zł. do 29,9 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 0,4 milj. zł. do 210,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 16,1 milj. zł. do 931,7 milj. zł.

Pokrycie złotem wzrosło z 48,23% w końcu czerwca do 49,06% na ultimo lipca i przekracza normę statutową o przeszło 19 punktów.

Obniżenie przez Bank Polski stopy dyskontowej od weksli eksportowych.

Począwszy od dnia 15 lipca 1935 r. przy dyskoncie weksli zagranicznych, wynikających z tranzakcyj eksportowych i akceptowanych przez firmy zagraniczne, Bank Polski stosuje następujace stopy dyskontowe:

a) dla weksli z terminem płatności do 3 miesięcy — 3%.

b) dla weksli z terminem płatności od 3 do 6 miesiecy — 4%.

Ułatwienia kredytowe przyznane przez Bank Polski eksporterom winny się przyczynić do ożywienia naszego eksportu, usuwając jedną z napotykanych przezeń przeszkód — drożyznę kredytu.

Bank Gospodarstwa Krajowego w lipcu b. r.

Ogólna suma operacyj Banku bez inkasa i gwarancyj wzrosła o 6 milj. do 2.184 milj., co przypada w całości na dział handlowy (+ 4 milj. do 654 milj.) oraz dział operacyj ze Skarbem Państwa (+ 6 milj. do 664 milj.). Operacje emisyjne natomiast zmalały o 4 milj. do 866 milj..

W ciągu miesiąca lipca b. r. dał się zauważyć w B.G.K. przypływ wkładów, który wyniósł 4 milj. do sumy 273 milj. i miał miejsce wyłącznie na r-kach terminowych (+ 5 milj. do 80 milj.), wkłady à vista bowiem łącznie z różnemi saldami spadły o 1 milj. do 193 milj. Jeżeli chodzi o poszczególne grupy wykładców, to przypływ wykazały wkłady instytucyj państwowych (o 8 milj. do 83 milj.) oraz prawnopublicznych zakładów ubezpieczeń (o 2 milj. do 26 milj.), wkłady prywatne natomiast zmalały (o 6 milj. do 139 milj.). Wkłady samorządowe utrzymały się na niezmienionym poziomie 25 milj.

Salda kredytowe banków zmniejszyły się o 15 milj. do 32 milj., o tę samą zaś kwotę wzrósł redyskont w Banku Polskim, z czego na normalny redyskont przypada 7 milj. (do 30 milj.) reszta zaś na redyskont akceptów Banku Akceptacyjnego, z którego w poprzednim miesiącu wcale nie korzystano.

Pogotowie kasowe Banku zwiększyło się o 2 milj. do 29 milj. i o zbliżoną kwotę zmalały salda debetowe banków (do 2,5 milj.). Portfel papierów oraz udziałów i akcyj pozostał na poziomie 90 milj.

Działalność kredytowa Banku zwiększyła się nieznacznie. Kredyty krótkoterminowe wzrosły o 1 milj. do 290 milj., co przypada prawie w całości na r-ki bieżące. Kredyty długoterminowe zaś nie uległy prawie żadnym zmianom, utrzymując się w kwocie 165 milj.

Emisje Banku uległy dalszej normalnej amortyzacji o 2 milj. do 798 milj. spowodu płatności przypadającej na 30. VI. względnie 1. VII. W związku z tem samem wzrosły zaległości ratalne 3,5 milj. do 40 milj. Spowodu przypadającej na dzień 30. VI. niedzieli wypłata kuponów nastąpiła dopiero w mies. lipcu i utworzone na ten cel w końcu czerwca b. r. fundusze w wysokości przeszło 8 milj. odpłynęły. Wpływy na raty bieżące zwiększyły się o 3,4 milj. W rezultacie saldo działu zmalało o 6,6 milj.

W dziale operacyj ze Skarbem Państwa dał się zaznaczyć silny wzrost funduszów budowlanych (o 10 milj. do 374 milj.). Równolegle zwiększyły się o 5 milj. do 366 milj. pożyczki budowlane. Z pozostałych zmian o większą kwotę spadły jedynie różne lokaty (— 3,6 milj. do 95 milj.).

Państwowy Bank Rolny w czerwcu i lipcu r. b.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 lipca i 1 sierpnia 1935 r. wyjkazuje następujące zmiany:

Po stronie biernej:

Kapitały własne w sumie 137,2 milj. zł. pozostały bez zmiany. Lokaty terminowe skarbowe w sumie 2,3 milj. zł. utrzymały ten stan w bilansie na dz. 1 lipca, wzrosły natomiast o 5,0 milj. do 7,3 milj. zł. na dzień 1 sierpnia. Fundusz Oddłużenia zmniejszył się w czerwcu o 36,7 milj. do 55,8 milj. zł., w lipcu o dalsze 7.9 milj. do 47,9 milj. zł., wskutek częściowego odpisania sum przeznaczonych na obniżenie niektórych pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych oraz bieżących rat od pożyczek długoterminowych i na zmniejszenie zakredytowanej nabywcom reszty kupna działek z majątków parcelowanych przez Bank. Wkłady terminowe i na książeczki oszczędnościowe w czerwcu zmalały o 1,1 milj. a w lipcu o 1,3 milj. do 72,7 milj. zł. Rachunki czekowe spadły w czerwcu o 2,6 milj. zł., natomiast w lipcu zwiększyły się o 9,3 milj. do 42,9 milj. zł. Redyskonto w Banku Polskim zmniejszyło się w czerwcu o 0,7 milj. zł., w lipcu o 9,6 milj. do 156,8 milj. zł., przyczem redyskonto na własne potrzeby wzrosło o 2,3 milj. i 0,6 milj. do 72,0 milj. zł. natomiast redyskonto na akcje zlecone w czerwcu zmniejszyło się o 3,0 milj. zł., a w lipcu o 9,0 milj. do 84,8 milj. zł. Stan rachunku „Banki Nostro" zagraniczne podniósł się w czerwcu o 1.4 milj. do 9,0 milj. zł., w lipcu zaś spadł o 0,4 milj. do 8,6 milj. zł. Stan emisji listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych, który w czerwcu r. b. zmniejszył się o 38,3 milj. do 244,8 milj. zł. naskutek wycofania listów zastawnych i obligacyj

meljoracyjnych, bądź w związku z przeniesieniem pożyczek w listach zastawnych na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, bądź w wyniku częściowego umorzenia niektórych pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 839) oraz Rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 12 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 968) o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw i instytucyj w bankach państwowych; w lipcu pozostał bez zmiany.

Po stronie czynnej:

Stan kredytów krótko i średnioterminowych zmniejszył się w czerwcu o 0,1 milj. do 182,8 milj. zł., w lipcu podniósł się o 1,2 milj. do 183,0 milj. zł. przyczem weksle zdyskontowane po wyeliminowaniu weksli na akcje zlecone zmniejszyły się w czerwcu o 0,2 milj. i w lipcu o dalsze 0,2 milj. do 57,2 milj. zł., natomiast pożyczki towarowe po zniżce w czerwcu o 0,4 milj. zł. w lipcu zwiększyły się nieznacznie o 0,1 milj. do 5,7 milj. zł., również wzrosły pożyczki zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami w czerwcu o 0,2 milj. zł., w lipcu o 0,5 milj. do 87,6 milj. zł. oraz należności z układów konwersyjnych — w czerwcu o 0,5 milj. zł. a w lipcu o 0,8 milj. do 32,5 milj. zł. Pożyczki w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych zmniejszyły się w czerwcu o 38,6 milj. zł. do 246,1 milj. zł. spowodu przeniesienia niektórych pożyczek w listach zastawnych na pożyczki z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, oraz częściowego umorzenia pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, w myśl cytowanych Rozporządzeń, w lipcu zaś nie uległy zmianom.

Pożyczki w funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, tak w czerwcu, jak i w lipcu wzrosły po 10,0 milj. do 820,8 milj. zł. Na wzrost ten wpłynęło głównie przeniesienie pożyczek łącznie z zaległemi ratami z działu kredytu długoterminowego w listach zastawnych oraz zakredytowanie nabywcom reszty kupna gruntów z parcelowanych majątków państwowych.

Suma bilansowa wynosiła w dn. 1-go sierpnia b. r. 1.914, 8 milj. zł.

P. K. O. w lipcu b. r.

W miesiącu lipcu b. r. stan wkładów oszczędnościowych wzrósł o 12,2 milj. zł. i wyniósł na dzień 31. VII. 35 r. 672,6 milj. zł.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała Pocztowa Kasa Oszczędności nowych książeczek oszczędnościowych 56.149, po potrąceniu zaś zlikwidowanych w tym czasie, przyrost netto wyniósł 48.601 książeczek. Na ultimo czerwca ogółem czynnych książeczek było 1.752.255.

Ogólny obrót czekowy P.K.O. w m-cu sprawozdawczym osiągnął kwotę zł. 2.398,8 milj., z czego na obrót gotówkowy przypada 570,1 milj. zł., a na obrót bezgotówkowy 1.828,7 milj. zł., czyli że operacje bezgotówkowe wynosiły 76,2% całego obrotu czekowego P.K.O.

Stan kapitału na kontach czekowych w porównaniu ze stanem na koniec poprzedniego miesiąca zmniejszył się o 6,2 milj. zł. i wynosił na ultimo lipca kwotę 210,1 milj. zł.

W dziale Ubezpieczeń na Życie P.K.O. wystawiono w ciągu lipca b. r. 3.767 nowych polis na łączną sumę ubezpieczenia 5.395 tysięcy. Stan czynnych polis na ultimo miesiąca wynosił 108.113 na łączną sumę ubezpieczenia 168,1 milj. zł.

W grupie operacyj czynnych portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego zwiększył się w miesiącu sprawozdawczym o 14,8 milj. zł. do kwoty 656 milj. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz pożyczki na zastaw papierów wartościowych wynosiły na dzień 31. VII. 35 r. ogólną sumę 34,8 milj. zł., w czem największą pozycję, wynoszącą 13,1 milj. zł. stanowią pożyczki na zastaw papierów wartościowych.

Pogotowie kasowe w lipcu b. r. w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło 27%.

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego w roku 1934.

Działalność emisyjna Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego była w roku 1934 w dalszym ciągu zatrzymana. Mimo bowiem ujawniającego się zapotrzebowania kredytu ze strony przemysłu sytuacja na polskim ryn-

ku kapitałowym oraz trudności uplasowania papierów na rynkach zagranicznych nie pozwalały na wznowienie działalności pożyczkowej Towarzystwa. Poza pracami związanemi z normalną obsługą dotychczasowych pożyczek i emisyj listów zastawnych wiele wysiłków biura Władz Towarzystwa poświęcone było czynnościom egzekucyjnym oraz administrowaniu nieruchomościami przejętemi na rzecz T-wa. Następnie w wykonaniu Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 12. VI. 1934 r. wszystkie pożyczki, świadectwa tymczasowe, zaległości i inne należności T-wa w dolarach przeliczone zostały na walutę polską. To też bilans T-wa za r. 1934 nie zawiera już pozycyj dolarowych. W zakresie czynności egzekucyjnych Władze Towarzystwa Kredytowego stosowały względem zalegających dłużników bardzo oględną i ostrożną politykę doprowadzając do przetargów tylko w ostatecznej konieczności, gdy wszelkie inne drogi uzyskania należnych T-wu sum były wyczerpane. W roku sprawozdawczym za zaległy rok wystąpiono na drogę egzekucji przeciwko 35 członkom posiadającym nieumorzonych pożyczek na około 41% wszystkich zaległości. Z przetargu sprzedano jednak tylko 4 nieruchomości, w większości bowiem wypadków postępowania przetargowe zostały umorzone. Jedna nieruchomość przeszła na własność T-wa z powodu braku nabywców na przetargach. W końcu ub. roku Towarzystwo posiadało 8 nieruchomości.

Stan ważniejszych pozycyj bilansu Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego z 31. XII. 1934 w porównaniu z bilansem z końca roku poprzedniego przedstawia się następująco:

Po stronie czynnej stan udzielonych pożyczek emisyjnych wynosił 37.512 tys. wobec 41.240 tys. w roku poprzednim. Na kwoty powyższe składają się pożyczki 7 i 8% w walucie ang., 6% w walucie złotowe i 5% pożyczki skonwertowane. Nieumorzonych pożyczek było w końcu ub. roku 142, z których korzystało 110 członków T-wa; pożyczki te były zabezpieczone na 128 nieruchomościach. Stan zaległych rat wynosił 3.220 tys. wobec 2.961 tys. zł. Portfel papierów procentowych własnych zwiększył się osiągając 121 tys. wobec 79 tys. Stan kasy i sum do dyspozycji obniżył się do 476 tys. w porównaniu do 670 tys. zł. w końcu 1933 roku.

Po stronie biernej kapitał zapasowy wzrósł o 298 tys. do 3.694 tys. zł. Na wzrost złożyły się sumy zamienionych na pożyczkę konwersyjną części zaległości oraz z opłat ratowych, kar i odsetek od kapitału. Kapitał zapasowy stanowił 10,1% pokrycia znajdujących się w obiegu listów zastawnych T-wa. Wskutek zaległości ratowych został on zużyty całkowicie na wypełnienie zobowiązań T-wa z tytułu opłaty kuponów i umorzenia. Fundusze na zapłatę kuponów i amortyzację pożyczek obniżyły się o 274 tys. do 1.945 tys. zł. Obieg listów zastawnych i świadectw tymczasowych nieco przekraczał stan pożyczek.

W rachunku wpływów i wydatków po stronie wpływów fundusz na koszty administracji zwiększył się o 54 tys. do 497 tys., a wpływy z procentów o 87 tys. do 459 tys. zł. Po stronie wydatków koszty administracyjne nieco się zwiększyły bo o 23 tys. do 524 tys. zł., odsetki kapitału zapasowego zaś w kwocie 185 tys. pozostały w takiej samej wysokości co w roku 1933. Po odpisaniu amortyzacji przewyżka wpływów nad wydatkami wyniosła 31 tys. wobec 11 tys. w roku poprzednim.

Bank Towarzystw Spółdzielczych w roku 1934.

W sytuacji Banku Towarzystw Spółdzielczych w roku 1934 większe zmiany w porównaniu z rokiem poprzednim nie nastąpiły. Jako objaw korzystny stwierdzić trzeba zahamowanie odpływu wkładów, które wykazały nawet niewielki wzrost. W roku sprawozdawczym Bank poświęcił dużą uwagę sprawie konwersji zobowiązań rolników, o czem świadczy stosunkowo poważna kwota należności z tytułu układów konwersyjnych zaopatrzonych w akcept Banku Akceptacyjnego.

Porównanie ważniejszych pozycyj bilansu z 31. XII. 1934 r. z bilansem z końca roku poprzedniego przedstawia się następująco:

Po stronie biernej suma wkładów wzrosła o 268 tys. do łącznej kwoty 11.596 tys. zł. Wzrosły wkłady czekowe, oszczędnościowe i salda kredytowe rachunków bieżących, podczas gdy wkłady terminowe zmniejszyły się.

Stan redyskonta weksli (razem z dyskontem akceptów Banku Akceptacyjnego) zmniejszył się o 169 tys. do sumy 904 tys. zł. Obniżyły się również należności banków krajowych o 229 tys. do 282 tys. zł. a banków zagranicznych o 194 tys. do kwoty niecałych 2 tys. zł. Po stronie czynnej portfel własnych papierów wartościowych zwiększył się o 210 tys. do 589 tys. zł. Ogólna suma kredytów nieznacznie wzrosła osiągając 8.297 tys. zł. Dyskonto weksli obniżyło się o 2.230 tys. do 4.572 tys. zł., jednak spadek ten został z nadwyżką wyrównany sumą należności z tytułu układów konwersyjnych w kwocie 1.476 tys. zł. oraz wzrostem pożyczek terminowych o 106 tys. do 152 tys. zł. i rachunków bieżących (salda debetowe) o 760 tys. do 2.097 tys. zł.

W rachunku strat i zysków po stronie dochodów pobrane procenty zmniejszyły się o 160 tys. do 779 tys. zł., a zyski z różnic kursowych o 177 tys. do 255 tys. zł. Równocześnie spadły sumy wypłaconych procentów o 152 tys. do 546 tys. zł. oraz koszty handlowe o 103 tys. do 557 tys. zł. Odpisów dokonano w kwocie 81 tys. zł. wobec 277 tys. zł. w roku poprzednim.

Prezesem Rady Banku był w roku ubiegłym p. Zygmunt Chrzanowski, wiceprezesem p. Tadeusz Lutowski. Dyrekcję stanowili p.p. Antoni Rząd i Władysław Heinrich.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie w r. 1934.

W związku z trudną sytuacją rolnictwa działalność emisyjna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie była w roku 1934 nadal zahamowana. Sytuacja finansowa Towarzystwa nie uległa poprawie. Płatność rat była słaba wskutek czego suma zaległych rat silniej wzrosła, zaś bilans wynikowy za rok 1934 wykazał przewyżkę rozchodów nad wpływami.

Ważniejsze pozycje bilansu majątkowego na 31 grudnia ub. roku przedstawiają się następująco:

Suma pożyczek złotowych w listach zastawnych wyniosła 43.511 tys. zł. wobec 8.268 tys. zł. w końcu roku poprzedniego. Na wzrost tych pożyczek złożyło się przedewszystkiem przerachowanie pożyczek dolarowych w kwocie $ 6.036.870 po kursie 5,40 zł., co dało 32.599 tys. zł., a następnie kapitalizacje zaległych rat w kwocie 3.341 tys. zł. W ciągu roku sprawozdawczego umorzono pożyczek terminowo i przedterminowo na łączną sumę 697 tys. zł. Stan należytości ratalnych wynosił w końcu 1934 roku 10.464 tys. zł., portfel papierów wartościowych 8.908 tys. zł., a stan kasy i sum do dyspozycji 855 tys. zł. Po stronie biernej obieg listów zastawnych Towarzystwa osiągnął sumę 43.511 tys., fundusze rezerwowe 4.083 tys., a skonsolidowane zobowiązania 10.964 tys. zł.

W bilansie wynikowym za rok 1934 głównemi pozycjami po stronie dochodów były: odsetki czynne w kwocie 1.568 tys. zł. i dodatek administracyjny 425 tys. zł. Po stronie zaś strat odsetki 739 tys., koszty administracji 522 tys., strata z pozbycia przejętych dóbr 444 tys., strata na różnicach kursowych 335 tys. oraz świadczenia społeczne i opłaty skarbowe 126 tys. zł. Przewyżka rozchodów nad wpływami za rok 1934 osiągnęła 137 tys., a łącznie ze stratą powstałą z roku poprzedniego 196 tys. zł.

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu w r. 1934.

W dniu 24 maja b. r. odbyło się walne zgromadzenie Akcjonarjuszów Sp. Akc. Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, na którem Władze Banku złożyły sprawozdanie z działalności w roku 1934. Jak wykazało sprawozdanie działalność Banku w roku sprawozdawczym rozwijała się naogół pomyślnie. W związku z wprowadzonemi ustawami oddłużeniowemi Bank kontynuował rozpoczętą w roku 1933 akcję zawierania z rolnikami układów konwersyjnych z pomocą Banku Akceptacyjnego. W roku 1934 zawarto układów tych na przeszło 5,3 milj. zł., z czego 4,6 zostało definitywnie przez Bank Akceptacyjny załatwionych. W zakresie handlu produktami rolnemi prowadzonego przez Bank zaznaczył się dość znaczny wzrost. Zwiększyła się również o ok. 30% sprzedaż nawozów sztucznych, gdyż dzięki zniżce cen nawozów rolnictwo zużywało ich w roku ubiegłym więcej.

Porównanie ważniejszych pozycyj bilansu Banku z 31. XII. 1934 z bilansem z końca roku poprzedniego przedstawia się następująco:

Po stronie biernej ogólna suma wkładów nieco się zmniejszyła wskutek obniżki sald kredytowych rachunków bieżących o 111 tys. zł. do 1.796 tys. czego nie zdołał wyrównać niewielki przyrost wkładów o 53 tys. do sumy 4.098 tys. zł. Stan redyskonta weksli spadł o 4.072 tys. do 3.088 tys. natomiast dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego podniosło się o 4.452 tys. do 4.851 tys. zł.

Po stronie czynnej bilansu stan kasy i sum do dyspozycji obniżył się o 197 tys. do 504 tys. zł. Ogólna suma kredytów wykazała niewielki spadek wskutek zmniejszenia dyskonta weksli o 4.178 tys. do 3.396 tys. zł. i kredytów w rachunkach bieżących (salda debetowe) o 339 tys. do 5.701 tys. podczas gdy należności z układów konwersyjnych wzrosły o 3.918 tys. do 4.615 tys. zł. Portfel własnych papierów wartościowych obniżył się o 94 tys. do 240 tys. zł. Suma bilansowa Banku (bez gwarancyj i inkasa) wynosiła 18.675 tys. zł. wobec 18.819 tys. zł. w roku poprzednim.

W rachunku strat i zysków pobrane procenty i prowizje zmniejszyły się o 209 tys. do 920 tys. zł. Silny spadek wykazały następnie dochody z różnic kursowych bo o 117 tys. do 19 tys. zł. Zysk na towarach zmniejszył się o 62 tys. do 470 tys. zł. Po stronie rozchodów wypłacone procenty i prowizje zmniejszyły się o 67 tys. do 789 tys., a koszty handlowe o 50 tys. do 564 tys. zł. Odpisów na dłużnikach dokonano w kwocie 27 tys. zł. wobec 92 tys. w roku poprzednim. Czysty zysk w kwocie 4 tys. przeznaczono na zmniejszenie straty z roku 1932.

Bank posiadał poza centralą w Poznaniu, pięć odziałów: w Gdańsku, Warszawie, Inowrocławiu, Ostrowie i Katowicach.

Bank Naftowy S.A. we Lwowie w roku 1934.

Bilans netto Banku Naftowego na 31 grudnia 1934 roku wykazuje następujące ważniejsze pozycje:

Po stronie biernej kapitały własne wynosiły 1.695 tys. zł. Wkłady osiągnęły 226 tys. a salda kredytowe rachunków bieżących 140 tys. zł. Z redyskonta Bank korzystał w stopniu niewielkim, gdyż wynosiło ono tylko 17 tys. Po stronie czynnej najważniejszą pozycją są kredyty w rachunkach bieżących, które osiągnęły 1.331 tys. zł., z czego największa kwota przypada na kredyty zabezpieczone wekslami i listawi gwarancyjnemi. Kredyt wekslowy stosowany jest przez Bank w stosunkowo niewielkich rozmiarach. Portfel wekslowy wynosił bowiem 144 tys. z czego 54 tys. przypada na weksle protestowane. Nieruchomości wynosiły 576 tys. zł. Stan kasy i sum do dyspozycji osiągnął pod koniec roku sprawozdawczego 34 tys. zł. Suma bilansowa Banku wynosiła kwotę 2.214 tys. zł. Za rok operacyjny 1934 Bank osiągnął niecałe 2 tys. zł. czystego zysku.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Obniżka stawek procent. w Austrji.

Pod naciskiem rządu banki austrjackie obniżyły oprocentowanie wkładów o ½%, począwszy od 1 lipca b. r. W związku z tem Bank Austrjacki obniżył stopę dyskontową od 10 lipca o ½% do 3½%. Maksymalna stopa od wkładów z terminem wypowiedzenia conajmniej 3 mies. została ustalona przez kartel odsetkowy wiedeńskich przedsiębiorstw i zakładów kredytowych na 2¾%. Obniżka oprocentowania wkładów ma na celu obniżenie ceny kredytu wogóle, a w szczególności ułatwienie zamierzonej konwersji pożyczek państwowych.

(b).

Konferencja ekonomistów w Antwerpji.

Około połowy lipca b. r. skończyła się w Antwerpji konferencja belgijskich i zagranicznych ekonomistów zwołana z inicjatywy miejscowej Izby Handlowej. Anglję reprezentował J. M. Keynes, R. F. Harrod i H. D. Henderson; Francję M. Nogaro; Szwecje M. Ohlin oraz Holandję M. Verrijn Stuart. Belgja miała 9-ciu przedstawicieli. Konferencja ta zasługuje na uwagę ze względu na wybitnych ekonomistów, jacy wzięli w niej udział. W zasadzie wszyscy zgodzili się, że stabilizacja kursów zagranicznych jest pożądana.

Wszyscy zagraniczni przedstawiciele za wyjątkiem p. Nogaro (który jednakże u-

stosunkował się również pozytywnie) oraz większość Belgów podpisali wspólną deklarację, w której uznają, że kursom walut powinno się pozwolić wahać w szerszych granicach niż dotychczasowe punkty złota i że granice te winny być prowizoryczne, tak ażeby w razie jakichś większych zaburzeń w bilansie płatniczym można je było zmienić. Wymaga to oczywiście międzynarodowego porozumienia. Granice te winny być jednak tak ustanowione, żeby można było wierzyć w ich względną stałość. Tem samem muszą się one liczyć z poziomem cen oraz kosztów w różnych krajach, taryfami celnemi oraz polityką inwestycyjną państw. Deflacja nie prowadzi skutecznie do równowagi tam, gdzie koszty utrzymały się zbyt wysoko, jak również nie jest realnem gwałtowne podwyższanie kosztów zbyt niskich.

Nie wyczerpuje to oczywiście ani w części wszystkich punktów deklaracji zawierającej pozatem pozytywny program stabilizacji monetarnej. Już z tego jednak widać, w jakim kierunku program ten przypuszczalnie idzie.

Reformy gospodarcze we Francji.

Journal Officiel z 9, 11 i 15 sierpnia przyniósł dalsze serje dekretów, tworzących z lipcowemi jedną całość. Mimo przewagi liczebnej nowej transzy dekretów (79 wobec 29 w lipcu) nie posiada ona tego znaczenia, co pierwsza, stanowiąc tylko uzupełnienie i realizację w szczegółach form, zakreślonych ustawodawstwem lipcowem. Zgodnie z oświadczeniem rządu — dalszego autorytatywnego wkraczania państwa w dziedzinę umów prywatnych i cen nie będzie, przyszłe więc reformy nie będą posiadały tego wyjątkowego charakteru, co obecnie. W końcu sierpnia rząd otrzyma sprawozdanie i materjały komisyj, rozesłanych po całym kraju dla zbadania możliwości usunięcia nadużyć i poczynienia uproszczeń w administracji państwowej; należy spodziewać się, że przed jesienną sesją parlamentu rząd poweźmie w tej dziedzinie szereg decyzyj, które zamkną w pewną całość reformatorską działalność rządu. Sierpniowe i zapowiedziane wrześniowe reformy nie powinny dać pola do nowych zaburzeń i protestów, nie pociągają one bowiem nowych ofiar ze strony szerokich warstw, przeciwnie — łagodzą działanie dekretów lipcowych.

Zadania, jakim odpowiadają dekrety sierpniowe, idą w trzech kierunkach: 1) rozłożenia ofiar nałożonych przez poprzednie reformy i akcji na ceny celem usunięcia przerostów, 2) ożywienia życia gospodarczego i wreszcie 3) wprowadzenia w życie poprzednich reform. Obniżone zostały o 10% tenuty dzierżaw rolniczych, przyczem właściciele korzystają z analogicznej obniżki długów ciążących na ich gospodarstwach rolnych; w dziedzinie umów państwa o dostawy przyjęto następujące rozwiązanie — ogólna obniżka 10% wydatków państwa nie będzie miała zastosowania, natomiast przedsiębiorstwa, które ciągną przynajmniej 25% dochodu swego z robót wykonanych dla Państwa (nie wchodzą w zakres obrony państwa, które już w lipcu zostały obłożone specjalnym podatkiem), zapłacą podatek dochodowy 20% w roku bieżącym i 10% w 1935; rozciągnięto obniżkę 10% na uposażenia ekspertów, syndyków upadłościowych i t. p.

Rząd przystąpił do uzdrowienia rynku mięsnego, odznaczającego się dużą rozpiętością cen uzyskiwanych przez producenta i płaconych przez konsumenta, przewidując w ramach planu robót publicznych budowę rzeźni, upoważniając prefektów do wyznaczania — po zasięgnięciu opinji specjalnych komisyj — maksymalnych cen w handlu detalicznym oraz ustanawiając skup przez państwo bydła najniższego gatunku (en état de déchéance), przewidywany w wysokości 150 tys. sztuk. Ceny nawozów azotowych obniżone zostały o 10% (łącznie z poprzednią obniżką 4%).

Celem ożywienia życia gospodarczego przedsięwzięto następujące środki: a) walkę z bezrobociem, b) ochronę oszczędności i zwalczanie spekulacji, c) zmianę polityki handlowej i d) ułatwianie obrotów. Wykonanie planu robót Marquet'a zostanie przyśpieszone, m. i. drogą zastąpienia robót, których prowadzenie nie jest możliwe, innemi, nadającemi się do natychmiastowej realizacji; narodowa komisja robót publicznych czuwać będzie nad terminowem wykonywaniem robót przez ciała samorządowe. Cały szereg dekretów ma na celu ochronę oszczędności, które rząd radby widzieć biorące udział czynny w odbudowie gospodarczej kraju; zmiany z dziedziny prawa handlowego i procedury karnej umożliwiają powzięcie szybszych sankcyj przeciwko bankrutom i

oszustom oraz zwiększają odpowiedzialność administratorów spółek; działalność akwizytorów przy emisjach papierów została uregulowana i ograniczona. Ustalono stopę prawną na 4% w sprawach cywilnych i 5% — w handlowych. W dziedzinie polityki handlowej rząd chce zapewnić sobie fachowe rady przed powzięciem zasadniczych decyzyj; w tym celu powołano komitet ekonomiczny z czterech członków z prof. Rist'em na czele. Aby nie pozostać wyłącznie w sferze projektów zniesiono 23 kontyngenty na fabrykaty, nie posiadające dla gospodarstwa znaczenia zasadniczego (np. noże, skarpetki lniane, instrumenty astronomiczne). Rozszerzono zasięg dekretu mobilizacji zaległości clearingowych; państwo udzieli eksporterom pomocy, ale tylko na podstawie wierzytelności powstałych przed 15 lipca b. r. Parę dekretów usuwa niektóre usterki, mogące hamować tranzakcje handlowe; nie posiadają one szerszego znaczenia. Poważna ilość dekretów stanowi wykonanie dekretów lipcowych, idąc tem samem po linji już omówionych reform; dekrety sierpniowe wywołują z konieczności analogiczne dekrety wykonawcze. Z charakterystycznych w tej dziedzinie posunięć rządu należy wymienić podniesienie opłat uniwersyteckich i ceny wstępu do muzeów narodowych.

(j. d.)

Deklaracja p. Tannery.

Z wielkim hałasem zainicjowana przez b. prezesa Flandin'a polityka taniego pieniądza rozbiła się o opór Banku Francji. Instytucja ta zmieniła widocznie swoje dotychczasowe stanowisko, ponieważ komentując ostatnią obniżkę stopy bankowej mógł p. Tannery oświadczyć, że Bank Francji będzie redyskontował papiery państwowe tak samo liberalne jak i weksle handlowe. Wywarło to odrazu doskonały nastrój na giełdzie. W oświadczeniu tem dopatrzono się bowiem początku zdeterminowanej kampanji w kierunku obniżenia długoterminowej stopy procentowej, co ma utorować w następstwie drogę wielkiej konwersji długu publicznego.

(k. s.)

Bank Jugosławji w 1934 r.

Jak wynika ze sprawozdania Banku, w wielu dziedzinach życia gospodarczego Jugosławji nastąpiła w 1934 r. wyraźna poprawa: obrót towarowy i pieniężny ożywił się (wzrost wartości handlu zagranicznego wyniósł 19%, przewozów kolejowych — 1,7% oraz obrotu czekowego w Pocztowej Kasie Oszczędności — 2%); zbiory przewyższyły nieco rezultaty z lat poprzednich, przyczem kukurydza dała plon najwyższy z osiągniętych po wojnie; bezrobocie utrzymywało się na dość niskim poziomie z roku poprzedniego (15,6 tys. bezrobotnych), podczas gdy ilość zatrudnionych robotników wzrosła o 23 tys., wynosząc 544 tys. Poprawa gospodarcza kraju wpłynęła korzystnie na dochody Skarbu, które — pierwszy raz od szeregu lat — podniosły się o 6%.

Wobec utrzymania się nadal aktywnego salda bilansu handlowego i rozwoju ruchu turystycznego cudzoziemców, sytuacja dewizowa kształtowała się pomyślnie, a kurs dinara w Zurichu w ciągu roku nieco zwyżkował.

Rok 1934 przyniósł pewne korzystne zmiany w położeniu Banku. Dekret sierpniowy nadał Bankowi prawo skupu całej krajowej produkcji złota; w rezultacie tej zmiany Bank nabył w 1934 r. 1.175 kg złota wydobytego w kraju, podczas gdy poprzedniego roku — zaledwie 5 kg. Całość zakupów złota na rynku wewnętrznym, obejmujących bieżącą produkcję kopalń i zapasy złota w kraju, przedstawiała wartość 107 milj. dinarów „stabilizowanych" (t. j. bez uwzględnienia obecnej deprecjacji ok. 28,5%) wobec 14 milj. w roku poprzednim. Równocześnie Bank spłacił część długu zagranicznego (revolving credits) w sumie 208 milj. din. stab., zwalniając złoto, służące jako zabezpieczenie tego długu; pozwoliło to Bankowi na sprowadzenie części swego złota z zagranicy do kraju. Spłata kredytów zagranicznych obejmowała cały dług wobec Banku Rozrachunków Międzynarodowych i część zadłużenia w Banku Francuskim. Zapas złota w Banku spadł w ciągu roku o 10 milj. din. stab. i o tę samą sumę zwiększyły się dewizy zaliczone do pokrycia; pokrycie kruszcowo-dewizowe obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosło z 35,57% na 36,29% i wynosiło w końcu r. 1934 o 1,29 punkta więcej od statutowego minimum. Należy wyjaśnić, że pokrycie było faktycznie wyższe, gdyż obliczano złoto i dewizy według ich wartości w dinarach

stabilizowanych, podczas gdy obieg biletów i zobowiązania natychmiast płatne figurują w bilansie w dinarach obiegowych, zdeprecjonowanych.

W związku z polepszającą się sytuacją dewizową i zwiększającą się płynnością na rynku pieniężnym, Bank obniżył w 1934 r. dwukrotnie stopę dyskontową: w lutym z 7½% na 7% i w lipcu z 7% na 6½%. Równocześnie Bank — jak głosi sprawozdanie — starał się rozszerzyć akcję kredytową, co mu się jednak nie udało z uwagi na mniejsze zapotrzebowanie ze strony gospodarstwa. Kredyty rozprowadzone przez Bank, nie licząc długu państwa, zmniejszyły się w ciągu roku o przeszło 300 milj. din. Bank starał się zmniejszyć obieg swych bonów kasowych (w bilansie pozycja — zobowiązania terminowe), aby skierować wolne fundusze banków do bezpośredniego zasilania kredytem gospodarstwa; oprocentowanie bonów obniżono o 1%.

W r. 1935 wysiłki Banku szły po dotychczasowej linji; wyrazem ich było spłacenie w styczniu reszty długu w Banku Francuskim i obniżenie stopy dyskontowej do 5%. Na spłatę długu zagranicznego pozwoliło obniżenie minimalnego pokrycia z 35% na 25%, przyczem do obliczania go przyjmuje się złoto i dewizy po zdeprecjonowanym o 28,5% kursie dinara, chociaż w bilansie figurują te pozycje w dalszym ciągu w dinarach stabilizowanych. Bank sprowadził z zagranicy część złota — zwolnionego po spłacie długu — tak, że w końcu marca złoto przechowywane zagranicą stanowiło już tylko 9% ogólnego zapasu. Od pierwszego bilansu po spłacie długu (22 styczeń) do końca czerwca b. r. zapas złota wzrósł o 246 milj. din. stab., pozycja dewiz, zaliczonych do pokrycia, zmniejszyła się nieco przy większym wzroście pozostałych dewiz.

Działalność kredytowa Banku nieco wzrosła, a zadłużenie z tytułu wypuszczonych bonów kasowych zmniejszyło się; podniósł się obieg biletów i stan pozostałości na rachunkach bieżących prywatnych; pokrycie kruszczowo-dewizowe obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań od 22 stycznia nie uległo większym zmianom, wynosząc w końcu czerwca 30,91%, t. j. o niecałe 6 punktów więcej od wymaganego minimum.

Nowe ograniczenia przywozowe w Niemczech.

Dnia 24 lipca b. r. ukazało się „drugie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o gospodarce dewizowej", które zasadniczo poddaje cały przywóz do Niemiec kontroli państwowej. Do tej pory istniała możliwość importowania pewnych towarów bez zezwolenia władz kontrolujących, a mianowicie w tym wypadku, kiedy eksporter zgadzał się wziąć na siebie ryzyko co do terminu pokrycia należności za towar eksportowany. Powstała stąd nowa kategorja długów zagranicznych niemieckich, grożąc wypaczeniem całej konstrukcji „nowego planu", którego celem ma być dostosowanie importu do niemieckich możliwości eksportowych. Celem ograniczenia tego pozaplanowego eksportu został Urząd Kontroli Dewiz upoważniony do ogłaszania list towarów, których odprawa celna może nastąpić tylko pod warunkiem przedstawienia zgody urzędu kontroli przywozu. Ogłoszona pierwsza lista zawiera przeszło 150 numerów przywozowych. Pozatem nowe rozporządzenie zawiera uzupełnienie karnych przepisów dewizowych (b.).

Oddłużenie rolnictwa w Niemczech

Dnia 30 września b. r. kończyła się moc obowiązująca ustawy Rzeszy z dn. 28 września 1934 o ulgach procentowych w zakresie hipotecznego kredytu rolnego. Do tego terminu odsetki od pożyczek hipotecznych miały być pobierane o 2% niżej od stawek umówionych z tem, że nie mogły być niższe niż 4%. Powyższa ustawa postanawiała również, że wierzyciel nie może żądać zapłaty swej wierzytelności z tyt. pożyczki hipotecznej rolnej wcześniej niż 1 kwietnia 1936 roku.

Obecnie została ogłoszona ustawa, nosząca datę 31 lipca 1935 r., która przedłuża okres obowiązywania niższych odsetek poza datą 30 września 35 r. na czas nieograniczony. Równocześnie jednak ustawa postanawia, że pożyczki hipoteczne, stanowiące zabezpieczenie listów zastawnych wzgl. obligacyj powinny być oprocentowane począwszy od 1 października b. r. na 4½%. Do tej pory dłużnik płacił od tych pożyczek również 4%, gdy oprocentowanie listów zastawnych i obliga-

cyj zostało na mocy ustawy z 24 stycznia 1935 roku obniżone do 4½%, (była to tak zwana dobrowolno-przymusowa konwersja); w ten sposób powstała różnica oprocentowania, wynosząca ½%, którą pokrywał instytucjom kredytu długoterminowego, Skarb Rzeszy. Obecnie ustawa zrównując oprocentowanie pożyczek i listów zast., odciąża finanse Rzeszy kosztem dłużnika - rolnika. Okres karencji, w którym dłużnik nie jest obowiązany do płacenia zapadłej należności został przedłużony do 1 kwietnia 1940 r. z tem jednak, że sąd może na wniosek wierzyciela, uwzględniając sytuację obu stron, wprowadzić obowiązek wcześniejszej spłaty. Płatność zaciągniętych zagranicą pożyczek hipotecznych przez rolników została oprocentowana na obniżonej wysokości — 4%. Odmiennie została uregulowana spłata konwersyjnych pożyczek amortyzacyjnych, gdzie nadal jest przewidziana dopłata różnicy oprocentowania przez Skarb Rzeszy.

(b).

Reconstruction Finance Carporation w 1934 r. („Refico").

Instytucja ta, stworzona przez rząd federalny, celem popierania i finansowania akcji na polu gospodarczej odbudowy Stanów Zjednoczonych, ogłosiła sprawozdanie ze swej działalności w ubiegłym roku operacyjnym, zamkniętym 30.VI. 1935. Ze sprawozdania wynika, że zyski tej instytucji, w porównaniu z rokiem poprzednim niemal że podwoiły się, wzrosły bowiem z 21.78 milj. $ do 41,29 milj. $. Od czasu swego powstania „Refico" wykazała ogółem przeszło 100 milj. $ zysku. Popyt na nowe kredyty w roku ubiegłym zmniejszył się poważnie, a spłaty pozaciąganych przez niektóre gałęzie życia gospodarczego pożyczek były wyższe niż żądania nowych kredytów. Przyznane np. bankom nowe kredyty wyniosły 272 milj. $, a spłacona przez banki suma dosięgała 391 milj. $. Towarzystwa asekuracyjne spłaciły 15,7 milj. $, a zadłużyły się na nowo zaledwie na 0.02 milj. $. Spółki hipoteczne spłaciły 81,4 milj. $, a zaciągnięte przez nie nowe pożyczki wyniosły 34.8 milj. $. Niemal jedyny wyjątek stanowiły koleje, które zadłużyły się w r. ub. na 75,25 milj. $, a na poczet zaciągniętych dawniej pożyczek spłaciły 14,2 milj. $.

Zakaz handlu niemieckiemi banknotami w Szwajcarji.

Na podstawie rozporządzenia Szwajcarskiego Departamentu Gospodarczego został zakazany od dn. 22 lipca b. r. handel niemieckiemi banknotami. Wprowadzenie zakazu w tym terminie nastąpiło w celu umożliwienia posiadaczom banknotów niemieckich ich sprzedaży. Rozporządzenie to, które znacznie ogranicza możliwości dewizowe Niemiec, zostało — wg. oficjalnego wyjaśnienia — spowodowane tem, iż w obrocie turystycznym niemiecko-szwajcarskim turyści niemieccy nie wykorzystywali całości podróżnych listów kredytowych, a za pozostałość nabywali, powracając do Niemiec, w bankach szwajcarskich niemieckie banknoty i to poniżej kursu (ostatnio 104 frs. zamiast 123,25 frs. za 100 RM). Obecne zarządzenia mają na celu zapobiec na przyszłość tego rodzaju tranzakcjom, a zarazem poprawić powstałe skutkiem tego bierne saldo rozrachunkowe z tytułu obrotu turystyczno-węglowego.

Ograniczenia dewizowe w Turcji.

Ostatnio wydane zostało rozporządzenie, wstrzymujące przydział dewiz za przywiezione towary na rzecz tych państw, które nie mają wyrównanego bilansu handlowego z Turcją. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kolonij angielskich, Kanady, Indyj, włoskiej Afryki Półn. Portugalji i innych.

Zawieszenie 40% - wego pokrycia we Włoszech.

Rząd włoski zawiesił moc obowiązującą dekretu z r. 1927, który wprowadził 40%-we pokrycie dla obiegu. Jak donosi Agencja Reutera krok ten umotywowany został tem, że „rząd potrzebuje odpowiednich funduszów dla pokrycia zobowiązań zagranicznych". Wygląda to tak, że prywatne aktywa zagraniczne, które od grudnia r. ub. winny być przekazywane do Banku Narodowego, celem podtrzymania kursu lira — obecnie zostały już wyczerpane. Aktywa te zostały „na potrzeby państwa zmobilizowane" już w dniu 10 grudnia, następnie odpowiednie restrykcje były wzmocnione nowym dekretem w maju r. b.

Wykorzystanie tych kredytów nie było dotąd uwidocznione w bilansach banku włoskiego, które ujawniały stale wielki wysiłek, jaki musiał ponosić Bank dla utrzymania kursu lira w pobliżu parytetu. Rezerwy złota bowiem zmniejszyły się na dzień 30 czerwca r. b. do 5.589 milj. lirów, wobec 6.468 milj. w dn. 30 czerwca r. 1934-go, a stosunek procentowy pokrycia obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań obniżył się w tym okresie z 45,88% do 41,60%. Kursy walut zagranicznych w stosunku do waluty włoskiej kształtują się również w sposób wykazujący wzrastające trudności w sytuacji walutowej. Bilans handlowy Włoch za pierwsze półrocze r. b. zamknięty został niedoborem, t. j. nadwyżką importu w sumie 1.381 milj. wobec 1.426 milj. w odpowiednim okresie roku poprzedniego.

Śmierć Sir Basil Blackett'a.

W połowie sierpnia b. r. zginął w wypadku samochodowym w Niemczech wybitny ekonomista oraz działacz gospodarczy angielski Sir Basil Blackett. Poza stanowiskiem w wielu poważnych przedsiębiorstwach głównie w przemyśle djamentowym w Afryce był on również dyrektorem Banku Angielskiego. Interesował się poważnie problemami finansowemi i walutowemi. Zdobył sobie też w tej dziedzinie duży autorytet. Był on zwolennikiem postępowych prądów w nowoczesnych zagadnieniach pieniężnych, czemu dał wyraz w ogłoszonej trzy lata temu książce p. t. „Planned Money". Rząd angielski powierzał mu często pełnienie ważnych misyj finansowych. Na tem polu położył duże zasługi zwłaszcza, jeżeli chodzi o indyjskie problemy pieniężne. Sir Basil Blackett liczył zaledwie 53 lat i mógł jeszcze długo służyć swem doświadczeniem krajowi.

Pożyczki zagraniczne Ligi Narodów.

Obsługa pożyczek, emitowanych pod egidą Ligi Narodów przedstawia się według sprawozdania powołanego do tych spraw Komitetu Ligi w sposób następujący:

Suma globalna będących w obiegu pożyczek spadła dzięki amortyzacji z 81 milj. Ł. do 61 miljonów. Obsługa tych 61 milj. Ł tylko w 38% odbywa się teraz normalnie, to znaczy bez opóźnienia a, mianowicie: pożyczki austrjackiej w wysokości 19,5 milj. Ł., gdańskiej w wysokości 2.4 milj. Ł., i estońskiej na sumę 1.4 milj. Ł., co wynosi razem 23.3 milj. Ł. Natomiast zalegają z obsługą następujące kraje: Bułgarja (8,5 milj. Ł), Grecja (18.9 milj. Ł). Węgry (10.4 milj. Ł). Z początkowej sumy 81 milj. Ł emitowano w Anglji 39.54 milj. Ł.. z czego jednak Ł 22.02 milj. jest dziś bez obsługi.

PRZEGLĄD PRASY

Znamienny artykuł. Prof. Charles Rist, b. gubernator Banku Francji oraz czołowy ekonomista francuski ogłosił ostatnio w Revue dEconomie Politique artykuł, który wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na dość znaczną zmianę poglądów, jaką tam można zauważyć. Nie przemawia on wprawdzie za dewaluacją, której był gorącym przeciwnikiem, wyraża jednak obawę, że może ona nastąpić. Za podstawę obecnych trudności walutowych Francji uważa on dysproporcję pomiędzy wewnętrzną a zewnętrzną siłą kupna franka. Dewaluacja dolara oraz deprecjacja funta jak również gwałtowny spadek cen światowych stwarzają sytuację, w której niewiadomo do jakich granic musi się prowadzić deflację i każdy nowy wysiłek może zostać przez dalszy spadek cen względnie dewaluację unicestwiony. Równowaga budżetowa jest niewystarczająca. Dochody prywatne coraz mniej są wystarczające na pokrycie wydatków. Pozatem równowaga budżetowa jest nie do pomyślenia bez załatwienia problemu długów, których obsługa stanowi 45% wydatków w budżecie. Chwilowo Francja może czekać na stabilizację w Ameryce i Anglji, ale niewiadomo, czy będzie tak mogła czekać do końca.

Stąd konieczność międzynarodowego porozumienia. Innem wyjściem byłaby zasadnicza rewizja taryf i kontyngentów, coby się znakomicie przyczyniło do obniżenia wysokich kosztów. Byłaby to prawdziwa deflacja, a nie jedynie oszczędności budżetowe. Bez tego lub też jakiegoś międzynarodowego porozumienia wyrównanie różnic istniejących pomiędzy francuskim poziomem cen a poziomem cen, jaki zaistniał w świecie na skutek dewaluacji, nie wydaje się być możliwe.

(k. s.)

Gospodarka prywatna czy publiczna? *„Kurjer Poranny"* z dn. 19 sierpnia r. b. w artykule p. t. *„Inicjatywa prywatna nie wydźwignie nas z kryzysu"* w czarnych kolorach maluje położenie gospodarki prywatnej:

„Ktokolwiek zapoznał się bliżej ze stanem gospodarki prywatnej w Polsce ten przyzna, że warunki ogólne doprowadziły do zupełnego zjedzenia rezerw kapitałowych tak w rolnictwie, jak w przemyśle. Rolnicy stracili ponadto, wskutek podniesienia w dwójnasób siły nabywczej złotego, około połowy z szacunku swych nieruchomości, wyrażonym w tychże złotych. Od szeregu lat nieodnawiane zakłady fabryczne przedstawiają obecnie wartość poważną o tyle tylko, o ile w rękach ich znajduje się koncesja monopolowa lub kartelowa na eksploatację rynku wewnętrznego lub na pobór premij eksportowych, a więc o ile państwo odstąpiło im część swoich uprawnień. Ogólny szacunek majątku narodowego musiał zostać obniżony z 120 na 60 miljardów złotych.

Można użyć porównania, że stworzona sztucznie próżnia pieniężna zamroziła polskie gospodarstwo narodowe, jego zdolność odnawiania się i rozradzania. Zamrożone zostały również faktycznie ciążące na majątkach prywatnych wierzytelności".

Wobec takiej sytuacji gospodarki prywatnej, osiągnięcie poprawy gospodarczej możliwe jest jedynie i wyłącznie w drodze wzmożenia aktywności gospodarki publicznej.

Na te wywody odpowiada *„Czas"* z dn. 17-go sierpnia r. b. w artykule, sygnowanym E. M., p. t. *„Gospodarka prywatna wydźwignie nas z kryzysu"*.

Autor twierdzi, że publiczna działalność gospodarcza z natury swej nie jest nastawiona na zysk, lecz na dobro ogólno-społeczne. Rezultatem takiej gospodarki, która właściwie jest zaprzeczeniem wszelkiej rentowności, byłoby to, że wszystkie przedsiębiorstwa w tym systemie starałyby się „na wyścigi" oddawać sobie wzajemne usługi. Stąd: 1) „utrata źródeł dochodu w postaci opodatkowania przedsiębiorstw prywatnych"; 2) zwiększenie deficytu, wynikającego z wspomnianych wyżej metod i celów gospodarki publicznej.

Autor konkluduje: „Jedynem zatem wyjściem z obecnych trudności jest umożliwienie gospodarce prywatnej nietylko utrzymania jej egzystencji, ale również stworzenie warunków dla jej rozwoju".

O robotach inwestycyjnych. W *„Gospodarce Narodowej"* z 1-go sierpnia r. b. p. *Jacek Rudziński* krytykuje metody prowadzenia robót publicznych w Polsce.

„Dzisiaj z jednej strony inwestycje z funduszów publicznych podejmują poszczególne resorty we własnym zakresie i w miarę swych potrzeb, z drugiej zaś — Fundusz Pracy pod kątem widzenia maksymalnego efektu

(ilościowego) w zakresie zatrudnienia. Jeżeli zastanowimy się teraz nad gospodarczem znaczeniem tego stanu rzeczy, to wnioski będą niezbyt optymistyczne. Sumy, przeznaczone na inwestycje, są co roku tak poważne, że sposób ich dyspozycji nie może być obojętny. Na 1935—36 rok wydatki resortowe łącznie z Funduszem Pracy preliminowano na 270 milj. zł. bez Pożyczki Inwestycyjnej, a łącznie z Pożyczką — na prawie 400 milj. zł. Do tego należy dodać inwestycje samorządu terytorjalnego (ok. 70 milj. zł. bez kredytów Funduszu Pracy) i kredyty budowlane uruchamiane przez B. G. K. (42 milj. zł.). Tak więc łącznie preliminowano na r. b. ok. 500 milj. zł.".

Autor proponuje utworzenie „poza lub ponad-resortowego organu opinjodawczego, któryby koordynował zamieszczenia poszczególnych resortów, oraz ustalenie ogólnych założeń polityki inwestycyj publicznych.

Co do Funduszu Pracy, to należałoby rozgraniczyć funkcje jego: z jednej strony, jako instytucji, wypłacającej zasiłki bezrobotnym i prowadzącej roboty wyłącznie z punktu widzenia społeczno-politycznego; z drugiej strony, jako instytucji, finansującej roboty publiczne, podejmowane według kredytów wyłącznie gospodarczych.

„Oczywiście, zakres tych kredytów (pomijając sprawę ogólnego programu i kierunku inwestycyj, któraby była zasadniczo przepracowana poza Funduszem lub łącznie z nim) musiałby wówczas zostać znacznie rozszerzony. Tak więc poza kwestją rentowności bezpośredniej lub pośredniej, na bliższą uwagę zasługuje wpływ, jaki wywierają roboty publiczne na zwiększenie konsumcji, zwłaszcza konsumcji artykułów rolnych, oraz znaczenie różnych kategoryj robót na przyspieszenie okresu poprawy konjunktury (duży udział wydatków rzeczowych, przemysły „kluczowe").

Jeszcze o dewaluacji i deflacji. W *„Gazecie Polskiej"* z dn. 15 sierpnia r. b. p. *M. Drybiński* w artykule *„Dewaluacja i deflacja w doświadczeniach międzynarodowych"*, rozpatrzywszy metody dewaluacji i deflacji, stosowane w różnych krajach, wysnuwa wnioski następujące:

„Dewaluacja sama przez się nigdzie nie była samoistnym środkiem poprawy konjunkturalnej, gdyż nawet w zaoceanicznych krajach surowcowo-rolniczych momentem decydującym był deflacyjny spadek zapasów światowych, przyśpieszany niszczeniem zapasów własnych. W krajach, które przeprowadziły świadomą dewaluację, naogół prawie wszędzie towarzyszyły jej, lub po niej następowały, posunięcia deflacyjne. Zwrócić przytem należy uwagę, że dewaluacja została dokonana w krajach: 1) w których wywóz odgrywa znaczną rolę, 2) które nie przebyły inflacji i dewaluacji w okresie powojennym. Wyjątek stanowią pod tym względem: Czechosłowacja i Belgja, gdzie odgrywały rolę pewne momenty specjalne.

W krajach, które przebyły inflację, a zwłaszcza hyper-inflację i związaną z tem dewaluację, ponowienie tego eksperymentu jest ze względów psychologicznych rzeczą ogromnie niebezpieczną, zgodnie z zasadą: „jedna dewaluacja na jedno pokolenie". Niezależnie od tego momentu o charakterze negatywnym, pozytywne przesłanki świadczą, że powolniejsze może, ale zato trwalsze wyjście z kryzysu zapewnia tylko polityka deflacyjna. Korzyści, osiągane na odcinku handlu zagranicznego przy dewaluacji, w kra-

jach, w których się ona zastosować nie da, można osiągnąć inną, mniej radykalną i niebezpieczną drogą".

Trudności kredytowe. Pod tym tytułem umieścił prof. *R. Rybarski* w *„Kurjerze Warszawskim"* z 15-go sierpnia r. b. rozważania na temat przeszkód, które hamują a nawet uniemożliwiają rozprowadzenie kredytów wśród gospodarstw wiejskich.

Przytacza on uwagi krytyczne *„Gazety Polskiej"*, która powiada:

„Pieniądze w Banku Rolnym są, leżą, czekają na kredytobiorców, ale komunalne kasy oszczędności w ostatniej chwili odmówiły wprowadzenia kredytów zaliczkowych. Chłopi się niecierpliwią. Przeklinają swój los, wymyślają na wszystko i wszystkich. K. K. O. tymczasem zastawiają się rozkazem swej instytucji centralnej — Związku kom. kas, — która oświadczyła, że komunalne kasy mają dać gwarancję za wprowadzony kredyt wobec Banku Rolnego, a to jest groźne i niebezpieczne dla ich... wypłacalności".

Prof. Rybarski twierdzi, że

„nie można robić zarzutu komunalnym kasom oszczędności z tego powodu, że nie chcą wystąpić w roli gwaranta kredytów rolniczych. Kasy te mogą prowadzić tylko operacje w całej pełni zabezpieczone. Opierają się bowiem na drobnych wkładach oszczędnościowych. W takich instytucjach nigdy nie można zgrzeszyć przezornością i ostrożnością".

Autor sądzi, że główne trudności w uruchomieniu kredytów pochodzą:

z braku „instytucyj lokalnych, związanych ze środowiskiem, znających dobrze swych wierzycieli, a przedewszystkiem, — dłużników";

następnie, z przewlekłego procesu regulowania zobowiązań rolniczych.

„Można tak lub inaczej określić rozmiary i terminy płatności zobowiązań rolniczych. Ale konieczne jest, by to określenie było ostateczne".

„Naturalną konsekwencją tego stanu jest, że trudno uruchomić kredyty rolnicze, bo trudno znaleźć gwarantów za te kredyty. Możliwości gwarancji państwowych są ograniczone. Nie ujedzie się niemi długo. Rolnik musi stać się zwyczajnym dłużnikiem, to znaczy, przedstawiać sam odpowiednie gwarancje dla wierzyciela. Ale stanie się to możliwe wówczas, gdy rolnictwo będzie się opłacało. Sprawa kredytu rolnego łączy się ściśle ze sprawą cen płodów rolnych".

Czy zwrot w polskiej polityce clearingowej? W *„Polsce Gospodarczej* z 27 lipca r. b. ukazał się artykuł, sygnowany T. M., p. t. *„Polska polityka handlowa i clearing"*, który ze wszech miar zasługuje na uwagę. Mowa jest w nim o zwrocie, który powinienby nastąpić w polskiej polityce handlowej w stosunku do krajów, gdzie reglamentacja dewizowa utrudnia albo nawet uniemożliwia zapłatę importowanych z Polski towarów.

Na wstępie autor artykułu stwierdza, że Polska względem takich krajów dotychczas nie domagała się wprowadzenia dwustronnego clearingu. Po pierwsze powiem, clearing taki czyni zasadniczo niemożliwem wygospodarowanie w jego granicach dodatniego salda handlowego. Po drugie, clearing ten, dążąc do mechanicznego zachowania równowagi w bilansie płatniczym, nie da się pogodzić z swobodnem funkcjonowaniem waluty złotej.

Dlatego w stosunku do krajów, które nie przydzielały dewiz na zapłatę naszego eksportu, i w których powstawało „zamrożenie" naszych należności, Polska

stosowała „clearing prywatny". Rząd polski mianowicie, zezwalał na tranzakcje kompensacyjne przez towarzystwo prywatne (Polskie Tow. dla Handlu Kompensacyjnego).

Tak było do niedawna (w 1934 r.), kiedy krajami „niepłacącemi" były tylko Bułgarja, Jugosławja, Węgry i Turcja, t.. j. kraje, mające niewielki stosunkowo udział w naszym eksporcie.

Ale teraz nastąpiła zmiana. Niewypłacalnych krajów jest coraz więcej, i to, bardzo dla nas ważnych: Niemcy, Rumunja, Włochy. Clearing „prywatny" staje się tu już narzędziem nieprzydatnym:

1) obroty z temi krajami są duże, „prywatny" clearing nie dałby sobie rady;

2) clearing „prywatny" oparty jest na tranzakcjach kompensacyjnych: eksport za import towarów, których wwóz jest do Polski zasadniczo zakazany; ażeby clearing „prywatny" rozszerzyć, trzebaby rozciągnąć zakazy przywozu na inne szeregi towarów; byłoby to utrudnieniem przywozu towarów z krajów, które przywożą do nas towary swobodnie;

3) clearing „prywatny" dotychczas funkcjonował względem krajów, z któremi, poza obrotem handlowym, nie mieliśmy w bilansie płatniczym innych pozycyj. W stosunku do Niemiec np. jesteśmy w zakresie tych pozycyj dłużnikami poważnymi, a sumy te nie mieściłyby się w clearingu „prywatnym".

Dlatego autor artykułu przypuszcza, że trzeba zapewne w stosunku do tych krajów wprowadzić *clearing dwustronny;* byłby on „malum nacessarium".

Ale na clearing taki Polska mogłaby pójść, według autora, tylko pod pewnemi warunkami.

„Godząc się na clearing z państwami, które nie płacą za nasz eksport, możemy pod presją tego faktu zacząć się z niemi rozrachowywać, ale do rozrachunku tego musimy wciągnąć wszystkie elementy naszych stosunków gospodarczych z temi krajami — a więc, nie tylko obrót handlowy... Clearing nie może, innemi słowy, doprowadzić do wyrównywania się naszych bilansów handlowych, ale — naszych bilansów płatniczych z poszczególnemi krajami".

A. B.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Recenzje

Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Caro. Wydana przez Bibljotekę Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie. Skład główny: Książnica-Atlas S. A. Lwów-Warszawa 1935. Str. XXIV + 477.

Prof. dr. Leopold Caro, wybitny ekonomista i działacz społeczny doby obecnej obchodzi w tym roku 45-lecie swej pracy naukowej. Chcąc uczcić dostojnego ubilata, Zarząd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie wydał Księgę Pamiątkową z pracami wybitnych autorów z całej Polski. Poza wstępem, przedmową i bibljografją prac prof. Caro, Księga zawiera 27 prac. wzgl. artykułów o treści przeważnie ekonomicznej. Znajdujemy w niej artykuły najwybitniejszych naszych ekonomistów, którzy w ten sposób uczcili zasłużonego Jubilanta.

Jak się to przeważnie zdarza w księgach pamiątkowych, artykuły tworzą konglomerat niepowiązanych żadną nicią przewodnią i różnogatunkowych prac. Znajdujemy w księdze i artykuły teoretyczne jak np. prof. L. W. Biegeleisena „Socjologiczno-teleologiczne czynniki w ekonomice" i prof. E. Taylora „Konkurencja i monopol", i historyczne jak artykuł prof. S. Zaleskiego p. t. Sismonde de Sismondi Krytyk maszynizmu, a także impresje w rodzaju artykułu ks. Biskupa Kubiny p. t. Nasze wychodźtwo w Ameryce Południowej. Z pośród prac szczególnie wartościowych wymienić należy (w alfabetycznej kolejności nazwisk autorów); prof. E. Hauswald: Sprawność i wydatność produkcji i pracy, inż. E. Kwiatkowski: Nowe zjawiska i prądy u podstaw współczesnego życia gospodarczego, prof. F. Młynarski: Kryzys i zagadnienie złotego, dr. Kornel Paygert: Z powodu dekretów oddłużeniowych, dr. J. K. Sondel: Spółdzielnie dzierżawne, W. Zaklika: Normowanie przemiału zboża jako środek polityki zbożowej, oraz wspomniane już wyżej artykuły prof. Taylora i Zaleskiego. Z pośród artykułów na tematy aktualne duże zainteresowanie wzbudzić powinny uwagi p. T. Filipowicza na temat robót publicznych w Polsce, prof. H. Korowicza artykuł p. t. Atakowana ekonomja, dr. R. Piotrowskiego „Kilka uwag o branżowych związkach przemysłowych i rzemieślniczych" oraz prof. A. Krzyżanowskiego uwagi na temat zysku spekulacyjnego jako przedmiotu opodatkowania.

A. S. J. Baster. *The International Banks.* London, 1935 P. S. King & Son 12 sh.

Ciekawa ta książka poświęcona jest bankom angielskim, pracującym zagranicą. Autor szczegółowo wykłada historję ich powstania i rozwoju, zatrzymując się następnie na warunkach ich pracy w warunkach obecnych. Zaznajomienie się z tą pracą może być bardzo użyteczne dla wszystkich którzy stykają się w swej pracy z bankami angielskiemi tego typu.

(mr.).

Halm prof. G. *Geld — Kredit — Banken.*
München, Duncker & Humblot 1935, str. VII, 164. RMk 3.50.

Praca ta, o charakterze raczej popularyzacyjnym, zawiera zwięzłe przedstawienie teoryj pieniądza i kredytu i w związku z niemi zagadnienia bankowości. Ujmując zagadnienie kredytu teoretycznie, praca prof. H. zawiera jednak materjał interesujący praktyków. Autor cytuje obficie literaturę przedmiotu.

(mr.).

Rufener Louis A. *Money and Banking in the U.S.A.*. London 1935. Pitman. Str. 806. 15 sh.

Obszerna ta książka ma na celu zaznajomienie czytelnika ze zmianami, które zaszły w aparacie pieniężno - bankowym Stanów Zjednoczonych w okresie powojennym, a zwłaszcza w ostatnich latach. Nie ograniczając się do suchego wyliczania faktów, autor daje materjał ujęty krytycznie, uwidaczniając właściwe przyczyny szeregu zjawisk. Wywody autora poparte są bogatym materjałem statystycznym.

(mr.).

Książki w języku polskim

Gliwic Hipolit. *Kryzysowe rozważania ekonomiczne.* Warszawa 1935. Trzaska, Ewert i Michalski. Str. IX, 276. Zł. 5.

Kurman Marjan. *Hipoteka.* Odbitka z „Przeglądu Notarjalnego" Warszawa 1935. Str. 50. Zł. 6.

Pancewicz Wacław. *Uporządkowanie długów rolniczych w świetle nowych przepisów finansowo - rolnych, z uwzględnieniem ostatnich rozporządzeń wykonawczych.* Warszawa 1935. Str. 169. Zł. 2.

Uhma Tadeusz. *Dajmy Polsce rodzimy kapitał, (Ruch oszczędnościowy i jego metody).* Warszawa 1935. Nakład Samorząd. Instyt. Wyd. Str. 180.

Książki w językach obcych

Bundsmann Ernest. *Volkswirtschaftliche Theorie des Bankkredits.* Innsbruck. Selbstverl. 1935 s. 15.

Durbin E. J. M. *The Problem of Credit Policy.* London 1935. Chapman. Str. 267. sh. 10/6.

Engelmann K. *Methodik bankmässiger Kreditkontrolle.* Berlin 1935. Str. III, 146. RMk 5.

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, August 1935.

Omawia rozwój bankowości angielskiej w pierwszem półroczu 1935, drukuje szereg korespondencyj o bankowości zagranicznej i poświęca dwa artykuły zagadnieniu stabilizacji, w których rozpatruje obszernie wywody professorów Gregory i Rista na temat stabilizacji *(Stabilisation Cross Currents)* oraz zastanawia się nad korzyściami stabilizacji funta dla bankowości angielskiej (artykuł Paul Einziga: *Bankers and Stabilisation).*

THE BANKERS MAGAZINE, London, August 1935.

Zajmuje się również wynikami banków angielskich za pierwsze półrocze, przynosząc pozatem ciekawy artykuł A. S. Baster'a: *The present Banking Situation in America*, w którym autor rozpatruje ewolucję bankowości amerykańskiej od początku kryzysu.

THE BANKERS MAGAZINE, New York, August 1935.

Przynosi jak zwykle szereg artykułów i notatek, wśród których wymienić należy 9-y artykuł z serji *Scientific Account Analysis*, pióra Fryderyka W. Hetzel,

poświęcony metodom analizy rachunków w operacjach bankowych, również 9-y artykuł na temat *How to Obtain Bank Costs*, pióra E. S. Woolley, poświęcony kalkulacji kosztów działu handlowego banku i ciekawą notatkę prof. Parkera Willisa o Eccles Bill'u.

BANQUE, JUILLET-AOUT 1935.

Zawiera dalszy ciąg artykułu Ch. Corcelle: *Les règlements sans déplacement d'espèces*, poświęconego technice obrotu bezgotówkowego w bankach i przedstawiającego w zakończeniu wartości gospodarcze tego obrotu. Ponadto miesięcznik podaje tekst projektu zmiany ustawy Banku Francuskiego oraz projekt Państwowej Rady Kredytowej.

DIE BANK.

Nr. 29 z dnia 17 lipca b. r.: *„Die Börse warnt sich"; Die wandlungen des englischen Kapitalmarktes zwischen 1926 und 1935;* — dr. Lothar Mischke; *Versicherungs - Querschnitt* — Robert Hafferberg.

Nr. 30 z dnia 24 lipca b. r.: *Erleichterung der Industrie-Finanzierung; Die neuen handelspolitischen Methoden in der Welt* — dr. Georg Kepper; *Zur Finanzierung des Wohnungsbaues* — dr. Carl Boden; *Bausparkassen ohne Raum?* — dr. Wilhelm Aldag; *Schalter-Diplomatie* — F. A. Raab; *Vertrauensvolle Zusamenararbeit* — Max Benzinger.

Nr. 31 z dnia 31 lipca b. r.: *„Hindernisse bei den Hypothekenbanken"? Strassenbau-Finanzierung und Strassenbau-Industrie* — Rudolf Schirmer; *Die landwirtschaftliche Erzeugungsschlacht* — dr. Claus Frieiherr v Lepel;

Nr. 3 z dnia 7 sierpnia b. r.: *„Gewerbe-Pfandbriefe"?; Der Gemeinschaftsgedanke in der Aktiengesellschaft* — Curt Fischer; *Verzinsung und Tilgung der Hauszinssteuer-Hypotheken* — dr. Albert Heymann; *Die Aussichten der Französischen Grossbanken* — J. P. Renard.

Nr. 33 z dnia 14 sierpnia b. r.: *Sparkassen-Programmatik; Vom japanischen Bankwesen* — dr. Hermann Lufft; *Die neue Grundbuchordnung* — dr. F. W. Kärcher; *Die Zinssenkung des Agrarkredits* — dr. v. Lepel.

DIE BANK-ARCHIV.

Nr. 20 z dnia 15 lipca b. r.: *Frankreichs Run auf das Gold* — dr. Kurt Herrmann; *Gemeindefinanzen und Neuregelung der Gemeindeumschuldung* — dr. Werner Ehrenforth; *Wieweit geht die Umsatzsteuerbefreiung der Kapitalumsätze?* dr. Hoeres; *Die Notenbanken des französischen Kolonialreiches* — dr. K. Lang.

Nr. 21 z dnia 1 sierpnia b. r.: *Internationale Währungsstabilisierung* — dr. Eugen Einsiedel; *Leistung von „Bareinlangen" bei Aktiengesellschaften* — dr. Fr. Klausing; *Der Pfandbriefmarkt und die Geschäftspolitik des organisierten Bodenkredits* — dr. Lothar Mischke.

Nr. 22 zdnia 15 sierpnia b. r.: *Die Neuregelung des kommunalen Kreditwesens* — dr. Hans Muhle; *Das schweizerische Bankengesetz* — dr. A. Linder; *Die Hypothek im Siedlungsverfahren* — dr. Claus Lopel; *Leistung von „Bareinlagen" bei Aktiengesellschaften (Forts.)* — dr. Fr. Klausing.

Czasopisma krajowe

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 13 z dnia 15 lipca b. r.: *Położenie gospodarcze drobnego rolnictwa w roku 1934* — St. Kopczyński; *Postępowanie upominawcze* — S. Sakłak; *Próby uproszczenia księgowości w niemieckich kasach oszczędności* — Adolf Tytz; *Ze Związku Związków K. K. O.*

Nr. 14 z dnia 31 lipca b. r.: *Komunalne kasy oszczędności a wychowanie społeczne* — St. Sakłak; *Zakres działania i granice odpowiedzialności komunalnych kas oszczędności w świetle orzeczenia Sądu Najwyższego* — J. Zaboklicki; *Propaganda oszczędności w Rosji Sowieckiej* — J. Z.; *O idei oszczędności; Dochód społeczny drobnego rolnictwa* — St. Kopczyński; na resztę numeru składają się kronika, wiadomości zagraniczne oraz przegląd. prasy.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 13 z dnia 10 lipca b. r.: *Międzynarodowy ruch złota* — R. K.; *Zagadnienie ewidencji i kontroli walut obcych w bankach* M. Schratter; *Władztwo maszyny* dr. R. Koranyi.

Nr. 15 z dnia 10 sierpnia b. r.: *Zakres świadczeń wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych; Przepisy dewizowe dla podróżujących* — dr. R. Koranyi; *Rocznik statystyczny Ligi Narodów za r. 1934* — A. M. *Sprawozdanie Związku Banków w Polsce*. Numer uzupełniają bibljografja. kronika oraz statystyka.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 7 i 8 za lipiec i sierpień: *Obrót czekowy a Komunalne Kasy Oszczędności* — dr. Z. Witkowski; *Weksle in blanko w świetle orzecznictwa* — mgr. A. Macholz; *O istocie i znaczeniu zbiorowej propagandy oszczędności* — dr. J. Kuźnar. Numer uzupełniają dział statystyczny, sprawy podatkowe i stemplowe, kronika krajowa i przegląd wydawnictw.

WSPÓLNOTA PRACY.

Nr. 16 z dnia 15 sierpnia: *Podstawy polskiego wywozu* — dr. Stefan Surzycki; *Cele państwowej polityki celnej i komunalnej* — K. S.; *Księgarstwo spółdzielcze w Polsce — K. Haubold; Ważniejsze pozycje bilansów związków spółdzielni kredytowych w 1929—1933.* — B. Moskalik; Numer uzupełnia kronika ruchu spółdzielczego.

STATYSTYKA

Tabl. I.

Bank Polski

(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 VII	703,2	221,8	110,7	610,7	74,4	1.320,9	213,4	59,16
1931 VII	567,9	167,3	129,3	643,3	86,4	1.254,3	181,5	49,03
1932 VII	480,1	40,2	105,0	682,3	120,7	1.089,2	136,6	41,80
1933 VII	472,8	—	81,2	633,3	109,2	1.002,6	149,0	43,91*)
1934 VII	491,7	—	40,1	613,8	64,6	907,6	197,3	43,50
XII	503,3	—	28,3	654,0	54,5	981,1	216,6	44,87
1935 II	505,8	—	18,2	617,0	51,5	940,5	202,7	47,24
III	507,4	—	15,4	621,2	53,9	945,5	188,1	48,06
IV	508,3	—	19,0	616,7	45,7	946,1	210,8	47,33
V	509,3	—	15,0	629,9	60,7	951,9	196,1	47,54
VI	510,4	—	15,7	645,6	62,9	947,8	205,0	48,23
VII	511,1	—	14,6	640,9	45,6	931,7	205,8	49,06

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tem bilon i monety sreb.				
1930 VII	1.543,6	222,7	5,29	75	11,06	11,34
1931 VII	1.491,2	236,9	4,68	67	12,24	14,50
1932 VII	1.356,8	267,6	3,19	46	15,60	18,12
1933 VII	1.347,7	345,1	1,09	21	13,82	15,50
1934 VII	1.267,7	360,1	7,4	.	10,15	11,06
XII	1.365,3	384,2	6,2	25	9,92	10,80
1935 II	1.319,5	379,1	5,6	13	9,42	10,04
III	1.328,6	383,1	5,9	29	9,82	10,14
IV	1.326,0	379,9	6,4	11	9,80	10,40
V	1.329,9	378,0	6,0	8	10,42	10,70
VI	1.337,5	389,7	6,1	5	10,12	10,61
VII	1.327,7	396,0	6,2	.	.	.

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	22.VII 1935	31.VII 1935	7.VIII 1935	14 VIII 1935	21.VIII 1935
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	—	—	41,75	42,00	—
4% „ „ Dolarowa	5 Dol.	53,00	52,90	53,40	53,50	53,40
4% „ „ Inwestyc.	100 zł. w zł.	—	—	109,00	—	—
4% „ „ „ serje	100 zł. w zł.	—	—	—	—	—
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. . .	zł.	68,50	68,25	68,00	68,00	67,50
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	62,00	61,50	—	—	—
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	82,75	—	82,75	83,75	82,75
7% „ Stabiliz. 1927 r.	Dol.	67,75	66,50	65,00	66,13	65,00
10% „ Kolejowa . .	Fr. w zł.	—	—	—	—	—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83,25	83,25	83,25	83,25	83,25
8% „ „ „	zł.	94,00	94,00	94,00	94,00	94,00
Listy zast. tow. kredyt.						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	48,75	49,00	48,75	—	47,75
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	—	—	—	—	69,50
5% „ „ „ 1933	„	59,25	58,75	57,88	58,63	58,00
5% „ „ m. Łodzi. .	„	53,00	—	—	—	52,00
5% „ „ m. Siedlec .	„	41,75	41,75	—	—	—
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	90,25	93,50	91,00	93,75	92,25
„Siła i Światło" . . .	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	—	34,00	33,50	34,50	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. . .	100 „	—	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady. .	50 „	—	—	14,75	15,50	–
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 „	9,80	—	9,00	—	9,15
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 „	—	—	4,75	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	50 „	35,75	34,00	—	—	—
Haberbusch i Schiele . .	100 „	—	—	—	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgja	100 Blg.	89,20	89,50	89,35	89,22	89,15
Berlin	100 Mk.	212,90	213,15	213,00	213,15	213,00
Gdańsk	100 Gld.	—	—	—	—	—
Holandja	100 Fl.	358,30	358,90	357,90	357,60	357,50
Londyn	1 £	26,20	26,18	26,23	26,25	26,29
Nowy-York	1 Dol.	5,27¾	5,27⅞	5,28¾	—	5,27¼
Nowy-York telegr. . .	1 „	5,28	5,28	5,28⅞	5,27½	5,27½
Paryż	100 Fr.	34,99	34,98½	34,99	34,99	34,99
Praga	100 K.	21,96	21,93	21,95	21,94	21,94
Szwajcarja	100 Fr.	173,05	173,05	172,95	172,80	172,70
Włochy	100 Lir.	43,70	43,43	43,40	43,44	43,40

[1]) Wartość nomin. 100.—

Tabl. IV.

Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miljony Ł).					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
28.XI.1934	191,6	—	25,6	180,9	382.1
2.I.1935	192,8	—	24,2	164.1	394,7
1.V.1935	193,1	—	6,0	163,5	392,6
26.VI.1935	193,3	—	10,2	157,3	396,9
31.VII.1935	193.4	—	10,8	138,6	408,3
Bank Francji (miljony franków).					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
28.XII.1934	82 124	11	4 923	19 077	83 412
3.V.1935	80 627	9	4 828	17 293	83 283
28.VI.1935	71 017	7	9 224	13 952	82 099
26.VII.1935	71 630	8	7 878	14 331	82 214
U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).					
28.XII.1933	2987.6	—	1351,1	2480.1	2613,1
31.XII.1931	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
2.I.1935	5396,5	—	12,7	4405,1	3215,7
2.V.1935	6015,9	—	10.7	5085,9	3160,1
27.VI.1935	6388.7	—	11,8	5415,4	3197,9
25.VII.1935	6513,2	—	11,0	5491.8	3242,2
Bank Rzeszy (miljony marek).					
31.XII.1931	984,0	172.3	4144.0	754,9	4775,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645.0
31.XII.1934	79,1	4.6	4020,6	983,6	3900,6
30.IV.1935	81,7	4.0	3860,6	951,5	3710,8
29.VI.1935	85,6	4,0	3878,7	819,0	3895,2
31.VII 1935	94,0	5,9	3832,9	742,9	3877,8
Bank Gdański (miljony guldenów).					
31.XII.1931	21,8	25.5	10,4	9,4	44,0
30.XII.1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40.2
31.XII.1934	23,6	2,9	22,0	3,8	38,9
30.IV.1935	13,2	0,3	30,9	0,6	38,6
29.VI.1935	15,8	7,5	26.3	3,6	31,8
31.VII.1935	16,9	8,8	23,6	5,6	30,4

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 sierpnia 1935 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austrja	10.VII. 1935	4	3½
Belgja	14.V. 1935	2½	2
Bułgarja	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Danja	30.XI. 1933	3	2½
Estonja	30.IX. 1934	5½	5
Finlandja	1.XII. 1934	4½	4
Francja	8.VIII. 1935	3½	3
Gdańsk	30.IV. 1935	4	6
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	30.X. 1934	6	5½
Holandja	5.VII. 1935	4	3½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	2.VII. 1933	4.38	3.65
Jugosławja	1.II. 1935	6½	5
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalja	13.XII. 1934	5½	5
Rumunja	15.XII 1934	6	4½
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	2.V. 1935	2	2½
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	17.X. 1932	5	4½
Włochy	12.VIII. 1935	3½	4½

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

D a t a	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—21	¾—5/8	1—1 1/16	3 7/8	2 1/8 2 3/8
31.XII. 1934	½—1	½—2½	4 1/8—4 3/8	7/8—1	1/8-3/16	1/2	3 1/2	1 5/8
31.V. 1935	1/4	½—1	3½—3 3/4	2	1/8-3/16	9/16—5/8	3	3
8.VII "	1/4	½—1	3 1/8	4 1/4	1/8-3/16	5/8	3	4
10.VIII. "	1/6	½—1	3—3 1/4	3	1/8-3/16	5/8	3	3 1/16

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński.* Sekretarz red.: *Rudolf Pituch.*

5563 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12, 8-28-02.